RADA NAUKOWA

Przewodniczący – **Bogusław SYGIT**

Członkowie: Andrzej BAŁANDYNOWICZ, Anna DZIERGAWKA, Bożena GRONOWSKA, Brunon HOŁYST, Przemysław JUCHACZ, Wiesław JUCHACZ, Piotr KARDAS, Jerzy KASPRZAK, Jarosław KOŁTUNIAK, Grzegorz OCIECZEK, , Emil W. PŁYWACZEWSKI, Michał POMORSKI, Wojciech RADECKI, Karol ŚLIWKA, Andrzej WAŻNY, Monika WOLIŃSKA

REDAKCJA

Redaktor Naczelny – **Wojciech KOTOWSKI**

Z-ca Redaktora Naczelnego – Justyna OŻÓG

Sekretarz Redakcji – Anna BOGDANOWICZ

WYDAJE
WYŻSZA SZKOŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI im. KSIĘCIA KAZIMIERZA KUJAWSKIEGO
Adres Redakcji:
88-100 Inowrocław, ul. Najświętszej Marii Panny 19a,
Tel. (22) 849 09 92
e-mail: wojciechkotowski@wp.pl

Skład
Maciej ŚWIĘTEK

Projekt okładki, druk i dystrybucja:
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz Sp. z .o.o.
27-600 Sandomierz, ul. Żeromskiego 6A
tel. 15 649 97 00
e-mail: marketing@wds.com.pl
www.wds.pl

ISSN 2544-9958 nakład 200 egz.

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa

Spis treści

Table of contents

prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz, Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Profesora Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu, kierownik Katedry Pedagogiki Pokoju i Probacji

Indywidualizm uspołeczniony – nadindywidualizm 5

Socialised individualism – super-individualis 46

prof. dr hab. Wojciech Radecki, emerytowany profesor zwyczajny Instytutu Nauk Prawnych PAN

Koncepcje prawa o odpadach w ustawodawstwie polskim, czeskim i słowackim 48

Conceptions of the Law of wastes under the Polish, Czech, and Slovak legislations 103

mgr Magdalena Żelazkowska, absolwentka UKSW w Warszawie, specjalista ds. edukacji prawnej w Ministerstwie Sprawiedliwości

Prawne i praktyczne aspekty instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania w procesie karnym 105

Legal and practical aspects of the institution of compensation for wrongful conviction in criminal proceedings 125

W procesie oceny ICI Journals Master List 2019 Eksperci wyznaczyli wartość wskaźnika *Index Copernicus Value* w wysokości
ICV 2019 = 62.11
Jest ona widoczna w bazie:
https://journals.indexcopernicus.com/search/formjml
oraz w Paszporcie naszego czasopisma:
https://journals.indexcopernicus.com/search/details?id=49276&(=pl

Wartość przyznanego wskaźnika za rok 2020 wynosi
ICV 2020 = 64.90
Widoczna jest na liście czasopism ICI Journals Master List 2020
https://journals.indexcopernicus.com/search/formjml
oraz w Paszporcie czasopisma
https://journals.indexcopernicus.com/search/details?id=49276&lang=pl

Warunki publikacji

Redakcja prosi o nadsyłanie artykułów i innych materiałów przeznaczonych do publikacji (glos, recenzji komentarzy i monografii, sprawozdań z konferencji mających istotny walor praktyczny) wyłącznie w formie elektronicznej w edytorze Word 97, dla następujących ustawień: strona niestandardowa (szerokość 21 cm, wysokość 29,7 cm), marginesy: górny 5 cm, boczne (lewy i prawy) 4,2 cm i dolny 6,5 cm, czcionka Arial w rozmiarze 10,5 (dla przypisów dolnych 8,5) oraz pojedynczy odstęp między wierszami.

Jednocześnie informujemy, że ramy artykułu nie powinny przekraczać 30 stron znormalizowanego tekstu, a pozostałych opracowań – 20 stron.

Na pierwszej stronie należy zamieścić: imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, krótkie (kilkuzdaniowe) streszczenie ujmujące główne tezy opracowania oraz kluczowe słowa, a na ostatniej alfabetyczny wykaz wykorzystanej literatury. Tytuł artykułu, streszczenie i kluczowe słowa powinny być powtórzone w języku angielskim

Na końcu pracy należy podać: adres (adresy) autora (autorów), nr telefonu, adres e–mail, informacje o statusie profesjonalnym autora (autorów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów naukowych, nazwy instytucji zatrudniającej i zajmowanego stanowiska oraz nr ORCID.

Wszystkie prace przed publikacją są opiniowane przez stałych recenzentów współpracujących z redakcją.

Materiały należy przesyłać na adres e–mail:
wojciechkotowski@wp.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych materiałach zmian tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych. Redakcja przyjmuje prace dotychczas niedrukowane.

Andrzej Bałandynowicz[1]

Indywidualizm uspołeczniony – nadindywidualizm

Streszczenie

Artykuł analizuje interakcję między indywidualizmem uspołecznionym a prawem rozumianym jako ideał sprawiedliwości. System prawa od strony jego treści i stosowania ujmowany jest w świadomości powszechnej jako rezultat działalności kulturowej społeczeństwa w określonej czasoprzestrzeni. Jego reprezentanci skupiający władzę publiczną dzierżą prymat decydowania o prawie pozytywnym. W zależności od formy sprawowania owego władztwa przybiera ona postać zewnętrznych reguł postępowania, stanowiących o skutecznym zabezpieczaniu, uznawanych powszechnie swobód, wolności, obowiązków i powinności przypisanych jednostce, grupom i instytucjom funkcjonującym w danym państwie.

Słowa kluczowe

Indywidualizm uspołeczniony, filozofia prawa, idea sprawiedliwości, rozwój moralny.

1. Życzliwość poznawcza

Zadaniem rozumu ludzkiego jest ujmowanie danych zmysłowych w formę idei, a następnie ich porządkowanie, by w rezultacie doprowadzić do głębszego zrozumienia otaczającej rzeczywistości. Źródłem mądrości, rozwoju intelektu moralnego jako najistotniejszej cechy, różnicującej ludzi, jest potrzeba lepszego rozumienia świata, samego siebie, sensu istnienia, poznawania praktycznego oraz rozwiązywania problemów codziennego życia[2]. Niezbędny jest rozwój intelektualno-moralny, nie zaś jedynie jednostronne ukierunkowanie na przyswajanie wiedzy o świecie.

[1] Prof. dr hab. Andrzej Bałandynowicz, Państwowa Uczelnia Zawodowa im. profesora Stanisława Tarnowskiego w Tarnobrzegu, kierownik Katedry Pedagogiki Pokoju i Probacji, ORCID: 0000–0003–1248–8069.

[2] E. Krzymuski, O pojęciu nauki i jej najwyższym zadaniu, (w:) W. L. Jaworski (red.), Prace z dziedziny teorii prawa, Kraków 1925, s. 7; E. Krzymuski, Historia filozofii prawa do połowy XIX wieku, Kraków 1923, s. 2.

Przedmiotem dociekań filozofii prawa jest idea prawa, a zatem najwyższa idea sprawiedliwości; jej podstawę pozytywną, empiryczną, stanowi historycznie zmieniające się prawo stanowione w danym czasie i miejscu. Idea prawa nie należy do zjawisk świata empirycznego, a zatem nie może sama w sobie być przedmiotem wiedzy ściśle naukowej[3]. Badając prawo poprzez syntetyczne wartościowanie w odniesieniu do owego pnia, odnosimy się zatem do przedmiotu, który ze swej istoty leży poza granicami poznania ściśle naukowego. Mimo to człowiek dąży do jego zgłębiania; źródłem tego usiłowania jest wewnętrzne przekonanie o „rzeczywistym istnieniu jakiejś substancji odpowiadającej za ideę najwyższej sprawiedliwości"[4].

Człowiek intuicyjnie odkrywa owo idealne prawo, czyli odnajduje jego podstawy rozumowe w naturze ludzkiej pojmowanej przez pryzmat wiedzy pozytywnej. Intuicyjnie doświadczana treść tej idei znajduje uzasadnienie w rozumowych podstawach natury człowieka, rozpatrywanych przez rzeczywiste dążenie i potrzeby ludzkie.

Edmund Karol Krzymuski jest kontynuatorem zarysowanego przez Immanuela Kanta teoriopoznawczego podejścia do prawa. Poszukuje bowiem odpowiedzi na pytanie o to, w jakim stopniu podmiot poznający dzięki kategoriom psychofizycznym, w które jest wyposażony, może określać jego istotę[5].

Interesującą koncepcję tożsamości prawa przedstawił Ignacy Koschembahr-Łyskowski. Twierdził, iż stanowi ono w wymiarze etycznym równowagę w społecznych i gospodarczych stosunkach międzyludzkich. Wyrazem owej równowagi miało być zapewnienie każdej jednostce ludzkiej na zasadzie równości możliwości istnienia oraz wszechstronnego rozwoju. Z tego punktu widzenia nie zasługują na to miano reguły normatywne, które nie gwarantują osobom takiego samego prawa do życia i rozwijania swoich osobistych walorów. Elementem konstytutywnym powinno być stwarzanie realnych warunków, pozwalających każdemu indywiduum osiągnąć stan wolności wewnętrznej"[6] w celu decydowania o swoich wyborach zachowań zmierzających do przeżywania radości i szczęścia.

[3] *Idem*, Encyklopedia prawa. Teoria prawa według wykładów profesora doktora E. Krzymuskiego, Kraków 1921, s. 151–152.
[4] *Ibidem*, s. 152.
[5] M. Zirk-Sadowski, Wprowadzenie do filozofii prawa, Warszawa 2011, s. 35.
[6] I. Koschembahr-Łyskowski, Pojęcie prawa, (w:) Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza wydana przez członków Uniwersytetu, Lwów 1912, s. 19–45.

Uznać należy dominację podmiotowej podstawy ustroju prawnego za najlepszą dla rozwoju cywilizacji ludzkiej, fundament zbudowany bowiem na podstawie indywidualistycznej daje szanse na uwzględnienie stanu wolności emocjonalnej jednostki. Dzięki niej człowiek wydobywa z siebie wszystkie zasoby i potencjały kulturowe, one zaś przeważają na szali prawa. Na przeciwnym założeniu przedaksjologicznym opiera się natomiast przedmiotowa podstawa ustroju, zgodnie z którą prawo kształtuje stosunki społeczno-gospodarcze w dowolny sposób, niezależnie od oczekiwań tych, którzy mu podlegają i w konsekwencji prowadzi do ich zniewolenia.

Etyczna równowaga wymaga ograniczenia swobody pewnych czynników działających w stosunkach społecznych i gospodarczych, przy jednoczesnym należytym uwzględnieniu podmiotowej podstawy ustroju prawnego. Jej zwieńczeniem jest wolność jednostki, nazywana przez uczonego swobodą i jej wolą, lecz odpowiednio kontrolowana, by ludzie swoimi działaniami nie nadużywali wewnętrznych przymiotów psychofizycznych i siły, szkodząc otoczeniu i całemu społeczeństwu[7].

Sięgając do źródeł stanowienia normatywnego, należy zawsze przywołać konstrukcję myślenia i wartościowania naturalistyczno-podmiotowego, pozwalając na odkrywanie i tworzenie reguł prawnych wypośrodkowanych przez rozum ludzki z natury rzeczy i odpowiadających danym naturalnym i rozumowanym prawa pozytywnego. To, innymi słowy, zasady powszechnego i obiektywnego zachowania ludzkiego. Konkludując wywody uczonego, można stwierdzić, iż podglebiem prawa jest natura ludzka wyposażona w intuicję, zmysły i rozum, dzięki którym odsłania się przestrzeń życia dla człowieka. Wyłącznie na poziomie atrybucji wewnętrznej wychodzą komunikaty o powinnych zachowaniach zindywidualizowanych, które odwzorowywane w wymiarze społecznym, winny zyskiwać przymiotowość prawa stanowionego dla wszystkich członków wspólnoty[8]. Tego rodzaju prawo zyskuje wymiar bytu pierwotnego jako naturalne i podlega wartościowaniu z uczuciem sprawiedliwości, które różni się od sprawiedliwości jako takiej. Ta ostatnia wiąże się ze stanem równowagi w stosunkach społecznych i gospodarczych, natomiast uczucie sprawiedliwości pozwala stwierdzić, czy owa równowaga zachodzi, czy też nie.

Uczucie sprawiedliwości to drogowskaz przy stanowieniu i stosowaniu prawa, ale swoisty, bo dostarczający jedynie wiedzy o stanie istniejącym. Jego rola kończy się na sygnalizowaniu nieprawidłowości, co nie odbiera

[7] *Ibidem*, s. 61–62.

[8] *Idem*, Kilka uwag o potrzebach naszego prawa, Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój 1929, nr 10, s. 8–14.

mu jednak znaczenia, jakie odgrywa w życiu społecznym. Jest jedynym, obok poznania naukowego, sposobem pozwalającym stwierdzić ich występowanie, a nauka nie zawsze dysponuje wystarczającymi środkami do oceny wszystkich dymensji oddziałujących na równowagę społeczną i gospodarczą. Jeżeli nie ma owej harmonii, skłania uczucie sprawiedliwości do poszukiwania rozwiązań służących jej zaprowadzeniu przy wykorzystaniu szeregu czynników wpływających na treść prawa pozytywnego, na przykład rozumu, doświadczenia, poglądów filozoficznych czy religijnych.

Człowiek jest istotą, która posiada wolną wolę i może samodzielnie dokonywać wyborów, a tym samym także kierować własnym postępowaniem. Z punktu widzenia życia wspólnotowego istotne znaczenie mają nade wszystko predyktory tkwiące w jego naturze, i to, w jakim stopniu mogą je kształtować. Wybitny polski filozof Czesław Znamierowski uważał, iż w człowieku drzemią skłonności moralne o charakterze prospołecznym i aspołecznym. Jedną z podstawowych dążności, mającą postać wrodzoną, jest instynkt samozachowawczy, który pozwala wszystkim istotom żywym przystosować się do zmieniających się warunków życia i zagwarantować sobie przetrwanie. Natomiast w komunikacji międzyludzkiej skłania się on do dbałości wyłącznie o samego siebie, dąży też do dominacji, nawet kosztem krzywdy innych ludzi. Jest zarazem źródłem pozytywnego ustosunkowywania się wobec siebie oraz negatywnego – wobec innych. Człowiek, dbając o swoją pozycję społeczną „rad znajduje, że jego partner nie jest tyle wart, co on sam”[9]. Według uczonego osoba nie jest w pełni istotą aspołeczną, wykazującą wyłącznie właściwości aspołeczne. Znajdują one przeciwwagę w uczuciach przyjaznych wobec innych, wśród których miejsce najważniejsze zajmuje życzliwość powszechna. Każdy człowiek pod względem rozwoju duchowego ma zdolność do poddania się temu uczuciu[10].

W zależności od stopnia rozwoju wewnętrznego życzliwość powszechna odgrywa inną rolę w życiu psychicznym jednostek. U jednych występuje w postaci zarodkowej i słabej, u innych zaś przyjmuje formułę dominującej postawy, silnie i w zdecydowany sposób oddziałującej na pozostałe uczucia i doznania duchowe. W każdym człowieku istnieją co najmniej w postaci zaczątkowej uczucia życzliwości powszechnej, możliwe do rozwijania wysiłkiem woli. Można sprawić, by stały się one istotnym elementem morfologii emocjonalnej człowieka. Ludzie pozbawieni tych zalążków, określani są mianem ludzi nienormalnych i niedorozwiniętych moralnie[11].

[9] C. Znamierowski, „Ja” społeczne, Przegląd Socjologiczny 1947, nr 9, s. 88 i n.
[10] *Idem*, Oceny i normy moralne, Warszawa 1957, s. 95–97.
[11] *Idem*, Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawa, Warszawa 1964, s. 49–51.

Uczucie to wbrew podstawowemu, z punktu widzenia biologicznego przetrwania, instynktowi samozachowawczemu jest antecedensem ukierunkowującym na zapewnienie wszystkim ludziom jednakowych warunków do przeżywania miłości i szczęścia. Życzliwość powszechna ze swej istoty uwrażliwia na losy innych, skłania do bezinteresownego działania na rzecz innych jednostek; jako taka powinna stanowić fundament życia zbiorowego, a także podglebie, z którego tworzą się relacje interpersonalne. Z powodu wolnej woli człowieka i wpływu na kształtowanie swoich trwałych skłonności emocjonalnych, w tym uczuć, powinna w efekcie finalnym stać się trwałą dominantą życia psychicznego jednostek ludzkich.

W świetle wywodów uczonego, uczucie życzliwości powszechnej można określić jako zracjonalizowane i powszechne pożądanie wewnętrzne człowieka, które stanowi podstawę jego moralności oraz ideału prawa. Wyrasta ona z natury ludzkiej i uzewnętrznia się w sferze motywacji postępowania, gwarantującej każdej osobie zachowanie własnej indywidualności. Z życzliwości powszechnej wypływa obowiązek moralny poszanowania ludzi w społeczeństwie bez wyjątku, albowiem ten stan wewnętrznego pożądania i wyobrażenia obejmuje ze swej istoty cały ród ludzki. Rozwijanie i uszlachetnianie tej duchowej dążności wymaga zrozumienia sensu życia jako istnienia niesamowystarczającego, lecz istnienia wśród i z udziałem innych ludzi. Wychodzenie od siebie z udziałem zracjonalizowanego uczucia życzliwości powszechnej jest tworzeniem własnego człowieczeństwa, które może realizować się na poziomie wspólnotowym poprzez praktyczne przyswajanie wartości pod wpływem otoczenia. Jedynie poszerzanie sfery zracjonalizowanego uczucia życzliwości powszechnej w każdym indywiduum staje się okolicznością zbiorowego wzrastania psychicznego w społeczeństwie, pozwalającego dostrzegać wartości immoralne jako szansę na stworzenie ideału prawa[12].

2. Ideały życia społecznego

Wiara w równość ludzi jest błędna i sprawia, iż niewiele można uczynić, aby osiągnąć ten stan indywidualno-społeczny. Za podstawowy warunek szczęśliwości człowieka uznać można daną mu wolność emocjonalną, rozumianą jako podporządkowanie się cudzej woli jedynie i wyłącznie z własnej woli. Ideałem życia społecznego jest zagwarantowanie bezwzględnej wartości każdego człowieka, bez jakichkolwiek wyjątków, a zatem przypisanie godności oraz sformułowanie postulatów równości

[12] *Ibidem*, s. 9–11.

i wolności. Wszelkie podmiotowe ograniczenia życzliwości stają się zarzewiem konfliktów i stanowią potencjalne zagrożenie dla poszczególnych osób. Dla życzliwości ograniczonej charakterystyczne jest powiązanie dwóch uczuć: życzliwości wobec jednych i nieżyczliwości w stosunku do drugich. Taka mieszana postawa uzasadnia dążenie do dominacji, istnienie ucisku i dyskryminacji pewnych grup mniejszościowych. Jest więc w swej treści milczącą zgodą na zamknięcie drogi do szczęścia niektórych środowisk społecznych. Ponadto stanowi potencjalną przyczynę wojen, które uczony traktuje jako okresy regresu w dziejach ludzkości zdecydowanie niesprzyjające szerzeniu postawy życzliwości powszechnej. Wszelkie ograniczenia tego uczucia zawsze prowadzą do minimalizacji i fragmentaryzacji istnienia ideału życia zbiorowego[13].

Tym, co charakteryzuje życzliwość powszechną, jest świadomość mająca wpływ na racjonalne jej traktowanie i uznanie ważności leżących u jej podstaw przekonań i wyobrażeń. Pomimo dużego zróżnicowania indywidualnego ludzi, są oni równi przynajmniej pod jednym względem, mianowicie cechuje ich zdolność do doznawania i odczuwania radości i szczęścia oraz bólu i cierpienia. Ponadto nikt obdarzony dobrostanem zdrowia nie pragnie cierpienia lub bólu, lecz przeciwnie – dąży do jak największego i najczęstszego przeżywania sytuacji wyzwalających radość duchową. Na tych dwóch twierdzeniach opiera się teoria życzliwości powszechnej, z której wynika przesłanie o charakterze uniwersalnym, iż w praktyce powinno się dążyć do nadania światu kształtu, który zapewni odbiór i odczuwanie szczęścia przez wszystkich w wymiarze największym, jaki może zostać urzeczywistniony. Człowiek kierujący się tym zracjonalizowanym wysokim uczuciem, będącym jednocześnie rozumowym dotykaniem, odkrywaniem, a nade wszystko – tworzeniem rzeczywistości, jest łącznikiem scalającym wszystkie istoty żywe w jeden wspólny ród ludzki. Może go zjednoczyć siła tego uczucia, wyzwalająca największe szczęście i radość na świecie. Nie jest to stan utopijny, ale realny, racjonalny i zależny całkowicie od twórczej roli podmiotów powiązanych wzajemnie na naszym globie[14].

Życzliwość powszechna jako uczucie skłania do zachowania pożądanych, z punktu widzenia dążeń do urzeczywistnienia kształtowanego przy jej udziale ideału ogólnoludzkiego. Zostaje on sformułowany przez rozum, ale nie w sposób samodzielny, ponieważ „myśl poznawcza nie jest

[13] *Idem*, Szkoła prawa. Rozważania o państwie, Warszawa 1988, s. 505.
[14] *Idem*, Oceny i normy…, s. 364–365.

sama przez się zdolna uczynić nic więcej, niż ustalić, co istnieje; nie może natomiast i nie potrafi ustalić, co być powinno”[15].

Pacyfizm Znamierowskiego wynika z samej istoty życzliwości powszechnej, która skłania do bezwzględnego i bezwarunkowego poszanowania ludzkiego życia. Znajdując oparcie w empatii i we współczuciu rozwija wrażliwość człowieka, skutecznie przeciwdziałając zadawaniu innym istotom żywym bólu i cierpienia oraz przejawiania wobec nich okrucieństwa. Podstawową regułą stosowania w życiu życzliwości powszechnej jest równość, wolność i braterstwo, która zakazuje wszelkiej przemocy. A zatem rozwijając w sobie uczucie życzliwości, stajemy się głosicielami i twórcami immoralnych wartości, odpowiedzialnych za zaprowadzenie ekologii egzystencjalnej w życiu. Jedynie w płaszczyźnie wartości równości, wolności i braterstwa, kreowanych w następstwie rozwijanej życzliwości powszechnej, osiąga się stan rozwoju, komunikacji i przystosowania ludzi, wyrażający ich ideał transkulturowy.

Normy wynikające z uczucia zracjonalizowanego życzliwości powszechnej korespondują z imperatywem kategorycznym Kanta, określanym jako reguła ogólna i wspólna dla wszystkich, gdyż jeżeli ktoś chce równego dla wszystkich dobra, ten też chce, by jego natura była normą dla wszystkich[16]. Wskazują również związek z treścią imperatywu praktycznego, stanowiącego podstawę przyszłej wspólnoty, w której każdy człowiek będzie traktowany jako cel sam w sobie, nigdy zaś jako środek służący do realizacji jakichkolwiek innych zamysłów. W oczywistej sprzeczności z powyższymi wskazaniami pozostaje problem prowadzenia wojen, podczas których człowiek jest traktowany wyłącznie instrumentalnie i służy zaspokojeniu potrzeb sił militarnych.

Teoria uczonego pozwoliła także określić treści aksjologiczne dla ustroju życia społecznego. Postuluje ustrój państwa demokratycznego, sprzyjający szerzeniu pacyfizmu. Twierdzi, iż żaden naród, w którym utrwaliła się tradycja demokratyczna, nie pochwala wojen. Każdy obywatel, uświadomiwszy sobie, że to on będzie znosił trudy wojenne, a rządzący, przebywając w bezpiecznym miejscu, będą decydować o jego życiu, zdecydowanie przeciwstawiałby się takim planom[17]. Tym samym życie wspólnotowe służyć winno trosce o pokojowe ukształtowanie stosunków międzyludzkich. Postulowany w przywołanej treści życzliwości powszechnej stosunek człowieka do człowieka świadczy o głębokim przekonaniu, że przyjazne i braterskie współistnienie ludzi to stan, do

[15] *Idem*, Zasady teorii prawa, Ruch prawniczy i ekonomiczny 1924, nr 3, s. 81–90.
[16] *Ibidem*, s. 106.
[17] *Idem*, Szkoła prawa…, s. 542–544.

którego powinno się dążyć ze względu na każdą jednostkę. Postawa globalnej życzliwości jest nie do pogodzenia z postawą nieprzyjazną człowieka do człowieka, dlatego towarzyszy jej potępienie agresji, przemocy, rozboju i wojen zaborczych.

Dbałość władzy o obywateli podkreśla wagę powszechności tego zracjonalizowanego uczucia, jakim jest życzliwość. Tym samym towarzyszy jej przeświadczenie, iż rządzący przyczyniają się w ten sposób do maksymalizacji szczęścia całej ludzkości.

Na szczególną uwagę zasługują rozważania tego wybitnego filozofa prawa poświęcone zagadnieniu misji naukowców. Ich praca ma sens podwójny: zaspokaja ciekawość oraz jest środkiem powiększającym ludzkie szczęście. Niektórzy natomiast bezstronnie opisują jedynie rzeczywistość i ustalają prawdy i prawa przyrody, odizolowują swoje dociekania od aktualnych potrzeb egzystencjalnych ludzi[18].

Zdaniem myśliciela, zwłaszcza humaniści winni dowodzić, iż normy wypływające z życzliwości powszechnej stanowią niezawodną podstawę pokoju, „albowiem pokój jest błogosławieństwem, które spływa tylko na ludzi dobrej woli”[19]. Cenić należy wysiłek przedstawicieli nurtu prawnonaturalnego, którzy starają się systemowo rozwiązać problem warunków niezbędnych do pokojowego współistnienia ludzi. W ten sposób podkreśla się nieprzecenioną wartość rozważań filozoficznoprawnych, które stanowią fundament dla wnioskowania i wartościowania rzeczywistości na podstawie niepodważalnych argumentów aksjologicznych, a nie założeń doktrynalno-ideologicznych – utylitarnych i użytecznych dla wybranych grup społecznych.

3. Filozofia prawa i filozofia pokoju

Politycy dążący do pokoju aktualnie realizują jedną z dwóch koncepcji pokoju: typu rzymskiego i typu szwajcarskiego. Pierwszy typ polega na ustabilizowaniu stosunków międzynarodowych w oparciu o dominację jednego narodu, silniejszego nad słabszymi. Druga zakłada współistnienie narodów przy wzajemnym poszanowaniu swojej odrębności i zachowaniu równorzędnych pozycji. Polski myśliciel jest zwolennikiem drugiego rozwiązania, zdaje sobie jednak sprawę z dominacji na świecie wariantu wyjściowego. Ma natomiast nadzieję, iż w relacjach międzypaństwowych w najbliższej czasowej perspektywie zapanuje pokój

[18] *Idem*, Potrzeby życia a nauki społeczne, Życie Nauki 1947, nr 17–18, s. 300–302.
[19] *Ibidem*, s. 301.

oparty na wskazaniu rozumu i poczuciu moralnym. Proponuje utworzenie w poszczególnych państwach ministerstwa pokoju jako naczelnego organu administracji rządowej. Byłaby ona centrum, w którym uczeni znawcy życia zbiorowego i duszy ludzkiej umiejętnie kierować będą żywiołami dziejów, tak aby na burzliwych odmętach i wirach współzawodnictwa i walki kładła się powoli upragniona przez wszystkich ludzi cisza sławiona przez mędrców greckich[20].

Propozycja organizowania życia społecznego w oparciu o koncepcję pokoju typu szwajcarskiego jest pochodną rozwoju duchowego każdego człowieka, który pragnie doznawać szacunek w relacjach międzyludzkich, a tym samym kierować się wobec innych życzliwością przybierającą postać zracjonalizowanego uczucia. Pokój jako przyrodzone i podstawowe prawo każdej jednostki oznacza dla niej możliwość odbierania z otoczenia jak największej ilości szczęścia i radości, gdyż dzięki niemu osoba nabywa przymioty niepowtarzalnej i zindywidualizowanej wartości.

Innym przedstawicielem naturalistycznej szkoły prawa jest filozof Leopold Seidler, który stał na stanowisku, że centralne znaczenie dla kreowania właściwego państwa i prawa odgrywa właściwa natura człowieka, jego aspiracje i cele, do których zmierza. Wzór osobowościowy jednostki wiąże się z dzielnością i wszechstronnym wykształceniem. Jest to obraz mędrca i rycerza, człowieka rozwijającego cnotę męstwa, na którą składają się cnoty umożliwiające życie społeczne: sprawiedliwość, słuszność, tolerancję i życzliwość oraz cnoty konieczne dla przeciwstawiania się trudnościom życia doczesnego: niezłomność, stałość, konsekwencja i lekceważenie rzeczy przemijających[21].

Dzięki cnocie męstwa (*virtus*) człowiek docenia swoje możliwości intelektualne i moralne, odczuwając równocześnie ludzką godność. Staje się owa cnota także źródłem siły do formowania świata społecznego zgodnie z wolą i pragnieniem jednostki, albowiem założenie, iż „człowiek jest wystarczająco zdolny, aby osiągnąć wszystko, czego pragnie, oznacza, że można pokonać każdą przeszkodę na swojej drodze życia i ukształtować dowolnie swój los”[22].

Dzielny człowiek (*vir virtutis*) wyposażony w przymioty męstwa oraz wiedzy, energii i siłę woli może w pełni kształtować cele swojego życia i jest za to odpowiedzialny. Tym samym uczony zakwestionował ontyczną zasadę przeznaczenia oraz chrześcijańską ideę bezwzględnego posłuszeństwa Bogu.

[20] *Ibidem*.
[21] L. S e i d l e r, Rozważania, Toruń 2002, s. 103.
[22] *Ibidem*, s. 105.

Mężny człowiek dzięki swej sile fizycznej, intelektualnej i moralnej pokonuje wszystkie przeszkody życiowe, a nawet przeciwstawia się siłom wyższym i toruje drogę indywidualności. Przyjęcie aktywnej postawy wobec życia to nade wszystko wpływ na otoczenie oraz samodoskonalenie. Jest to warunek przeżywania szczęścia i radości, podczas gdy próżniactwo prowadzi do rozchwiania osobowości i hańby egzystencjalnej.

Ten wybitny myśliciel zauważył, iż wiek XVIII – oświecenie – to okres, którego fundamentalnymi cechami było ujmowanie ludzi i świata w kategoriach naukowych. Podkreślano dominację idei wolności, twórczości człowieka i znaczenia jego podmiotowych praw jako naturalnych, przyrodzonych i niezbywalnych[23]. Oświecenie charakteryzowało się bezgraniczną wiarą w rozum jako kamień węgielny wszelkiej prawdy. Wiara w rozum to pełne przekonanie o nieograniczonych możliwościach przekształcania świata i dostosowywania go do oczekiwań człowieka pragnącego urzeczywistnić powszechną szczęśliwość[24].

Idea równości wobec prawa w tym okresie uznana została za wyraz naturalnego porządku. Ponadto ideę braterstwa pojmowano jako obowiązek wzajemnej pomocy. Tak więc wskazywanie na podmiotowość i niezależność człowieka, przejawiającą się w otoczeniu wspólnotowym, jest gwarantem istnienia jednostki i jej potencjałów rozwojowych. Przyrodzonym stanem człowieka jest współistnienie z innymi we wspólnocie, a zatem pokojowe relacje międzyludzkie pozwalają na zespołową pracę i wspieranie się we wzajemnych wysiłkach[25].

W swoich dziełach uczony zwraca uwagę na potrzebę rozgraniczenia pojęć: „wspólnota" i „organizacja" w celu określenia przyczyn warunkujących integralność zbiorową w kwestii realizacji celów i zadań. Wspólnota bowiem różni się od organizacji (państwa) ze względu na ideę braterstwa. Wspólnota powstaje spontanicznie, naturalnie; więzi osobowe pomiędzy jej członkami wypływają z poczucia braterstwa. Natomiast organizacja (państwo) stanowi strukturę racjonalną, uwarunkowaną intencjonalnie, opartą na władzy, dyscyplinie, posłuszeństwie oraz na hierarchicznych zależnościach. Relacje międzyludzkie określane jako więzi wynikają z potrzeby solidarności akceptującej różne autonomiczne wartości. Zgodnie z potrzebą solidarności każda jednostka sama uznaje, czym jest dobro, a czym zło. W tym drugim przypadku czynnikiem łączącym z innymi mogą być rozmaite wartości o odmiennym charakterze, poglądy polityczne czy estetyczne. Poczucie braterstwa może wynikać je-

[23] *Ibidem*, s. 72.
[24] *Idem*, W nurcie Oświecenia, Lublin 1984, s. 29–30.
[25] *Idem*, Rozważania…, s. 324.

dynie z faktu, że każdy nosi w sobie pierwiastek człowieczeństwa: „W miarę, jak życie człowieka współczesnego ograniczają różne organizacje, wzrasta jego tęsknota za przynależnością do wspólnoty”[26].

Seidler, podobnie jak George Edward Gordon Catlin, twierdził, iż głównymi skłonnościami człowieka są pragnienia prestiżu oraz wyróżnienia swojej osobowości, a także pragnienie bezpieczeństwa i porządku. Pierwsza wiąże się z dążeniem do nieograniczonej wolności, niezależności, władzy nad innymi. Druga natomiast jako całkowicie odmienna wiąże się z dążeniem do zależności, poddawania się władzy, autorytetom, potrzebom grupowym, a nawet z rezygnacji z cech osobowościowych na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa[27].

Uczony przywiązywał dużą wagę do strachu człowieka przed tym, czego nie może on wyjaśnić lub kontrolować, na przykład przed wojną, inwazją, terroryzmem, głodem, ep*idem*iami. Strach wynika z bezradności, paraliżuje, uniemożliwiając działania, a nawet myślenie. Przypisane znaczenie strachu stanowi uznanie pragnienia bezpieczeństwa, z którym wiąże się gotowość do poddania się, nawet kosztem rezygnacji z indywidualnego rozwoju zgodnie z autonomicznymi przekonaniami. Na życie człowieka oddziałują obie tendencje, kształtują jego świadomość i doprowadzają do stanu przeciwdziałania całkowitej dominacji i zwierzchności jednej z nich[28].

Pragnienie prestiżu i wyróżnienia uwypukla egocentryzm o niepohamowanej wolności jednostki, wynika z natury człowieka, zgodnie z którą każdy może czynić wszystko, co mu się zdaje być dobre i słuszne, a więc dosłownie robi to, na co ma ochotę[29]. Najdoskonalszą formą egzystencji społeczeństwa otwartego, zgodnie z poglądami Seidlera zapożyczonymi od Karla Poppera, jest pluralizm wymagający od wszystkich jego przedstawicieli dobrej woli, czyli wzajemnej tolerancji.

Owa wielość poglądów, ujęć, postaw idei prawa naturalnego wynika z pragnienia „sformułowania jedności w wielości, stałości w płynności czy jasnego kierunku w różnorodności”[30]. W państwie zasadą pozwalającą złączyć we wspólną całość różnorodność często wzajemnie wykluczające się elementy, jest dążenie do ukazania głębszego sensu ludzkiego

[26] *Idem*, Z zagadnień filozofii prawa. Prawo i polityka, Lublin 1984, s. 123.
[27] G. E. G. C a t l i n, Systematic Politics. Elementen et Sociologie, Toronto 1965, s. 105–155.
[28] L. S e i d l e r, Rozważania…, s. 52.
[29] M. Z a h n, K a n towska teoria pokoju w świetle najnowszych dyskusji, (w:) M. S i e m e k (red.), Filozofia transcendentalna a dialektyka, Warszawa 1994, s. 11.
[30] L. S e i d l e r, Kilka uwag o prawie natury, (w:) M. S z y s z k o w s k a (red.), Powrót do prawa ponadustawowego, Warszawa 1989, s. 16.

istnienia. Może tego dokonać jedynie imperatyw praktyczny sformułowany przez Kanta, mający charakter absolutny, co oznacza, iż nie wynika on ani ze zmysłowego doświadczenia, ani uzasadnień rozumu, lecz jest aprioryczny. Zakaz instrumentalnego traktowania ludzi jest wartością najwyższą, której nie wolno nadużyć w imię żadnych innych celów. Tak więc człowiek i wartość jego życia stanowią przewodnią ideę społeczeństwa praktycznego[31].

Pogłębioną wiedzę w kwestii relacji człowieka jako źródła prawa naturalnego w kontekście państwa i polityki przedkłada w swoich książkach filozoficznych Maria Szyszkowska. Filozofia prawa i filozofia polityki łączy pojmowanie osoby jako obywatela, a więc między innymi jest to problematyka zależności pomiędzy państwem a jednostkami i ich strukturą społeczną. Tym samym prawo i polityka winny znajdować oparcie w wartościach, gdyż w przeciwnym razie ich uzasadnieniem staje się wyłącznie siła i interesy grup aktualnie sprawujących władzę[32].

Jednostka winna w życiu dochodzić niepowtarzalności swojego indywidualizmu, a jednocześnie pozostawać w komunikacji interpersonalnej z innymi ludźmi. Prawo bowiem „na podobieństwo tak zwanej woli człowieka, wyznaczającej kształt jednostkowego życia, ma w skali społecznej zaprowadzać ład i harmonię”[33].

Człowiek jest istotą psychofizyczną o określonych cechach i choć nie wszystko zależy od jego woli, to kształtowanie siebie stanowi podstawowe zadanie, które ma on realizować przez całe życie. Każda żywa istota odczuwa wewnętrzny przymus do stawania się lepszym i pełniejszym. Służy temu imperatyw wewnętrznego rozwoju, zakorzeniony w ludzkiej naturze, wymagający podjęcia wysiłku, trudu i ryzyka. Warto w tym momencie rozważań przywołać koncepcję Alfreda Adlera, który człowieczeństwo wiąże z posiadaniem dynamizującego poczucia niepełnowartościowości. Jego źródłem jest porównanie siebie z samodzielnie zarysowanym ideałem, z „niedościgłą doskonałością”. Zgodnie z tą teorią owo poczucie wyzwala potrzebę zrównoważenia braków i oddziałuje na dookreślanie ideałów, kierunku działania oraz formowanie osobowości. Skłania do wewnętrznego podejmowania działań i jest najsilniejszym motywatorem podążania w kierunku zmiany[34].

[31] I. K a n t, O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny, Wrocław 1993, s. 106–120.
[32] M. S z y s z k o w s k a, Zarys filozofii prawa, Białystok 2000, s. 20.
[33] *Eadem*, U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka, Warszawa 1972, s. 18.
[34] *Eadem*, Dociekania nad prawem natury, czyli o potrzebach człowieka, Warszawa 1972, s. 9.

Człowiek jest związany w takim samym stopniu ze światem przyrody, jak ze światem ludzkim (społecznym), jednak zawsze pozostaje w swoich wyborach wolny. Dowodzi to niezależności jednostki, zdolności do przekształcania rzeczywistości, czyli ukazywania własnej wolności. Wolność ta pozwala zamanifestować, czy jest czymś więcej, niż nic nieznaczącym i pozbawionym własnego oblicza elementem społeczeństwa.

3. Ekofilozofia w dobie wspólnotowości

Od zarania dziejów akty przemocy, jak wojny, zabijanie zwierząt, brak wrażliwości, niedorozwój uczuć, niszczenie przyrody, eliminowanie życzliwości w codziennym życiu, świadczą o niespójności ludzkiej natury, rozwarstwieniu pomiędzy skłonnościami do prospołeczności a aspołecznością. Dochodzącymi do głosu instynktami przemocy są chęć posiadania i chęć sprawowania władzy[35].

Naturę ludzką można kształtować całożyciowo i tym samym dopuszczać należy jej zmienność. Wskazuje na to fakt wielowymiarowości człowieka będącego suma uwarunkowań biologicznych (instynktów, popędów) oraz konsekwencji uwarunkowań kulturowych (rozum, doświadczenie, duchowość). Niezależnie od tego człowiek powinien żyć tak, jakby wszystko zależało od niego samego. A zatem w życiu codziennym hołdować działaniom bez względu na determinizm zróżnicowanych uwarunkowań. Własna autonomia stwarza jednostkę i kreuje ją[36].

Właściwość samorozwoju w stronę prospołeczności zauważona jest w chwili uświadomienia sobie przez jednostkę sensu swojego istnienia. Podejmowanie działań w celu „urzeczywistnienia idealnych wartości, niesłabnąca i ukierunkowana w ten sposób aktywność człowieka, radość walki i zmierzania do nieosiągalnego ostatecznego celu”[37] jest wyrazem człowieczeństwa.

Tylko aktywna postawa umożliwia poznanie samego siebie, odczuwanych potrzeb wyższego rzędu, dochodzących do głosu skłonności, a w konsekwencji warunkuje w pełni zindywidualizowany proces samostawania się. Wspólnota jest niezbędna dla przetrwania jednostki, jak i do jej duchowego rozwoju. Każdy przeżywa poczucie swej odrębności i niepowtarzalności, ale relacje z innymi pozwalają na pełniejsze pozna-

[35] *Eadem*, W opozycji do przeciętności, Białystok 2012, s. 39–40.
[36] *Eadem*, Proces natury jako proces kultury, (w:) M. Szyszkowska (red.), Powrót do prawa ponadustawowego, Warszawa 1999, s. 72.
[37] *Eadem*, U źródeł współczesnej…, s. 159.

nie siebie, wyzwalają dotychczas nieujarzmione zachowania i wzbogacają indywidualność osobową[38].

W demokratycznym państwie człowiek ma zagwarantowanych szereg uprawnień, i to powinno go wyposażyć w moc sprawczą na rzecz możliwości swojego oddziaływania na losy całego społeczeństwa. Akcentowanie przysługujących osobie jej praw, będące wyrazem homocentryzmu, nie powinno być rozumiane jako zaprzeczenie socjocentryzmu.

Osoba powinna rozwijać swoja indywidualność, ale jednocześnie mieć na uwadze, iż jest częścią całej ludzkości. Uznanie społecznego indywidualizmu jest postawą dojrzałą, proaktywną, wskazującą na wszechstronną i rozwojową komunikację oraz społeczne przystosowanie. „Istnieć to znaczy uczestniczyć w świecie, we wspólnym życiu”[39].

Należy przyjąć za Kantem, że jednostka ludzka umiejscowiona jest w centrum wspólnoty gwarantującej każdemu równą miarę wolności. Sformułować też należy obowiązek, by osoba działała tak, jakby wszystko zależało od niej, a przede wszystkim kształt społeczności, do której należy[40]. Rozwijanie cech jednostkowych, ale w powiązaniu z wywiązywaniem się z obowiązków wobec innych, powinno wyrobić poczucie współodpowiedzialności za cały ród ludzki. Nie można ograniczać go do narodu, państwa, wyznawców określonej religii, albowiem egoizm grupowy prowadzi do narastania i eskalacji antagonizmów, wzajemnej niechęci, nawet wojen[41].

Społeczny indywidualizm jest przeciwwagą do bezwzględnej rywalizacji i neoliberalizmu gospodarczego, głoszących dążenie do zysku materialnego kosztem innych wartości. Naruszaną brutalnie wartością jest wyniszczanie środowiska naturalnego w imię dowolnie obranych celów, choćby takich jak zysk finansowy. Ekologiczna myśl filozoficzna stanowi aktualnie przeciwwagę dla racjonalizmu. Troska o środowisko to działalność celowa, ukierunkowana na wartość przyrody samej w sobie w celu przetrwania gatunku ludzkiego. Ukształtowanie właściwego stosunku do otoczenia przyrodniczego wiąże się z odpowiedzialnością za nasz glob i wszystkich jego mieszkańców[42]. W myśl tego nowego ekofilozoficznego podejścia doszło do przełamania odwiecznego centrowego paradygmatu w filozofii prawa, zgodnie z którym miernikiem wszystkich ujęć prawa winien być człowiek. W myśl tego nowego dro-

[38] *Eadem*, Zagubieni w codzienności, Warszawa 2001, s. 71.
[39] *Eadem*, Za horyzontem, Warszawa 2008, s. 69.
[40] *Eadem*, U źródeł współczesnej…, s. 159.
[41] *Eadem*, Teoria i filozofia prawa, Warszawa 2008, s. 45.
[42] A. Zachariasz, Kulturozofia, Rzeszów 2000, s. 209–215.

gowskazu człowiek jest rozpatrywany jako nierozerwalnie zespolony z otaczającym go światem roślinnym i zwierzęcym[43].

Naruszenie przyrody jako forma przemocy wiąże się z rozwiązaniem filozoficznym, jakim jest idea pacyfizmu. Należy ją rozumieć szeroko, nie tylko jako protest przeciwko wojnom, ale jako występowanie przeciwko przemocy w jakiejkolwiek postaci, zarówno w stosunkach międzyludzkich, jak i w relacji człowieka do świata organicznego i środowiska naturalnego. Wyrazem tej idei jest dążenie do zaprzestania prowadzenia wojen, likwidacji armii, wstrzymywanie wszelkich zbrojeń, żądanie zniesienia kary śmierci, przyznanie każdemu prawa do odmowy odbywania służby wojskowej, ochrona przyrody, humanitarne traktowanie zwierząt oraz wegetarianizm[44].

Zgodnie z teorią odwołującą się do efektu przeniesienia, okrucieństwo wobec zwierząt powoduje obniżenie wrażliwości i ułatwia stosowanie przemocy w stosunku do ludzi. Należy oddziaływać na styl życia i wyzwalać zdolność do współczucia i empatii. Zgodnie z twierdzeniem Juliana Aleksandrowicza, dla społeczeństwa pokój jest tym, czym zdrowie dla pojedynczego człowieka. Wojna unicestwia twórcze możliwości. Pokojowe współistnienie przeciwstawiane jest wojnie i zagładzie, dlatego każdy żyjąc z autentycznym poczuciem odpowiedzialności za innych powinien dążyć do jego zagwarantowania[45].

Pacyfizm nie jest adresowany do polityków, lecz do każdego indywiduum ludzkiego. Stanowi nieodzowny element społecznego życia. Trwały pokój to jedyna wartość, która ma moc zjednoczenia wszystkich mieszkańców naszego globu. Granice wszelkich działań są wyznaczane przez Kantowski imperatyw praktyczny, z którego wynika nakaz poszanowania życia każdego, bez wyjątku, człowieka. Nie można poprzestać jedynie na ochronie tejże wartości, lecz działać w świecie kultury, albowiem dopiero w nim można odnaleźć sens życia[46].

Kształtowanie wewnętrznego „ja" i doprowadzenie do samorozwoju i samorealizacji w postaci transkulturowej pozwala zachowywać dzieła kulturowe jako jedyną formę ludzkiej nieśmiertelności; dlatego nie można zaprzestać ich tworzenia[47].

---

[43] M. Pietrzak, Człowiek jest dla prawa najważniejszy, (w:) M. Szyszkowska (red.), Dziwne losy filozofii prawa w Polsce, Warszawa 2001, s. 124.
[44] M. Szyszkowska, W poszukiwaniu sensu życia, Warszawa 1998, s. 201.
[45] J. Aleksandrowicz, Sumienie ekologiczne, Warszawa 1988, s. 101.
[46] I. Kant, Uzasadnienie metafizyki moralności, Warszawa 1984, s. 73.
[47] M. Szyszkowska, Filozofia człowieka u podstaw systemów filozoficznoprawnych, (w:) M. Szyszkowska, J. Grot, T. Kozłowski, A. Kryniecka, M. Mitera (red.), Filozofia prawa, Warszawa 2001, s. 147.

Na gruncie onto-gnozeologicznej teorii prawa naturalnego godzi się stanowisko wynikające z istoty człowieka – jego natury oraz stanowisko kierowania się w poznaniu i tworzeniu świata rozumem. Wskazanie prawa naturalnego o charakterze ontologicznym dyktuje bezwzględne poszanowanie wartości człowieka, który jako cel sam w sobie nie może służyć żadnej innej wartości. Za Kantem należy przyjąć, że uznanie życia ludzkiego za wartość najwyższą skutkuje nadaniem pacyfizmowi charakteru wartości prawnonaturalnej, a więc także filozoficznoprawnej. Z przywołanej formuły gnozeologicznej wynika, iż w ramach społeczeństwa człowiek jako istota wolna winien korzystać z możliwości samokreacji i podejmować działania kulturotwórcze, a więc wyrażać swoje człowieczeństwo. Wyrazem tego jest indywidualne kształtowanie światopoglądu, zgodnie z wyznaczaną prawdą i zmierzanie do realizacji przyjętych w nim wyższych wartości. Każdemu w państwie powinien być zagwarantowany taki sam i najszerszy z możliwych zakres wolności. Wobec powyższego ludzie powinni kształtować w sobie postawy szacunku wobec odmiennych stanowisk moralnych. Zważając na niedoskonałość człowieka i tkwiące w nim skłonności aspołeczne, zadaniem prawa jest zagwarantować wolność w sferze publicznej. W tym celu należy uznać tolerancję za konieczną wartość prawnonaturalną. Tym samym niedopuszczalne są poglądy i prawo kwestionujące wartość istnienia człowieka, wolność światopoglądową, nienaruszalność cielesną, wartość środowiska naturalnego[48].

4. Perspektywa całości

Egzystencja człowieka może przebiegać w różnych wymiarach decydowania o swoim losie. Najprostszym sposobem jest funkcjonowanie poprzez realizację podstawowych potrzeb, instynktów, popędów z udziałem zmysłowości i instynktu samozachowawczego. Z udziałem dynamizmu życiowego, samowiedzy i samoświadomości jednostka sięga wyższego poziomu odbioru rzeczywistości, poprzez definiowanie zadań i celów, które jako indywidualność zamierza osiągnąć. Ten drugi wymiar egzystencji osobniczej nazwać można teleologią i wiąże się ona głównie z koniecznością doświadczania potrzeb duchowych, obowiązku moralnego wobec innych ludzi i prawem do samodzielnego relatywizmu ocennego. W obszarze świata duchowego wyzwalają się siły wewnętrzne, pozwalające człowiekowi przeżywać wyobrażenia, stany pożądania

[48] *Eadem*, W poszukiwaniu sensu…, s. 33.

i formować równowagę psychofizyczną z udziałem pokoju wewnętrznego. Ostatnia, szczytowa płaszczyzna, na którą może wspiąć się człowiek, jest drogą prowadzącą do odczytywania własnego sensu życia we wszechświecie. Drogowskaz ukazujący wymiar eschatologii człowieka jest najpełniejszym symbolem, ogarniającym wszystkie możliwości bytowania osobniczego, które mogą zaprowadzić jednostkę do całkowitej autowaloryzacji własnego życia jako kategorii wiecznej szczęśliwości i radości. Francuski filozof Michel de Montaigne tak tę prawdę określił: „Kto z grubsza nie skierował swego życia ku jakiemuś celowi, nie potrafi też rozłożyć poszczególnych czynności. Niepodobna uporządkować części temu, kto nie ma w głowie kształtu całości. Na co się zda gromadzić zapas farby komuś, kto nie wie, co ma malować? Nikt nie czyni stałego planu życia; zważamy jeno cząstki. Łucznik powinien wpierw wiedzieć, dokąd mierzy, a potem dostroić rękę, łuk, strzałę i ruchy. Nasze zamysły chybiają, ponieważ nie mają wytycznej i celu; żaden wiatr nie jest pomyślny temu, kto nie wie, do jakiego portu płynie”[49].

Teleologii egzystencji ludzkiej nie da się zrealizować, jeśli osoba zwolni siebie od wysiłku, trudu i pokonywania ryzyka w celu pozyskania umiejętności bycia dzielnym i wyposażonym w znaczące zasoby intelektu. Stawiane zadania i cele życia wymagają zatem harmonii pomiędzy instynktami, popędami i zmysłami a rozumem. Jedynie poprzez czynne i aktywne zaangażowanie umysłu wyzwolić można myśli, pozwalając na osiąganie owej równowagi, którą można określić mianem stanu pokoju wewnętrznego. W warunkach spokoju, napięcia intelektualnego, człowiek określa stan i dynamikę przyswajania emocji i uczuć, od których zależy moc i siła pokoju wewnętrznego. Jeżeli proces ten ma charakter stały i postępujący, a nie rządzi się epizodycznością i minimalizacją, wówczas jednostka urabia o sobie przekonanie jako o bycie wartościotwórczym. De Montaigne na potwierdzenie powyżej postawionej tezy odniósł się do mowy na cześć poległych pod Cheroneą, przypisanej Demostenesowi: „Początkiem wszelkiej cnoty jest zastanowienie i rozwaga, celem zasię i doskonałością stałość”[50].

Człowiek wyposażony jest we wszystkie cechy pozwalające mu wszechstronnie się rozwijać, utrzymywać więzi osobowe z innymi oraz przystosowywać się twórczo do otaczającej rzeczywistości. Tym samym każdy byt ludzki jest niepowtarzalny i dysponuje wewnętrznością, która umożliwia mu kreowanie własnej tożsamości. Kwestią zasadniczą jest, czy z udziałem wyłącznie właściwości psychofizycznych, stanowiących

[49] M. de Montaigne, Próby, tom II, Warszawa 1985, s. 48.
[50] *Ibidem*, s. 44.

holistyczną jedność, człowiek osiągnie ten stan. Na przestrzeni dziejów ludzkości, silnie związanych z moralnością religijną, wiara i łaska Stwórcy świata należały do nadrzędnych czynników, modelujących treść życia jednostek. Nie można kwestionować wartości autonomicznej tych dymensji, gdyż czynienie dobra i unikanie zła to fundamentalna reguła duchowego życia. Istnieją niejako dwa porządki przypisywane naturze człowieka. Jeden oparty na świecie obiektów fizycznych, świadomości, umysłu i obiektywnych treści myśli oraz drugi – zbudowany na wyobraźni i przekonaniu o istnieniu siły nadprzyrodzonej. Kierując się wartością tolerancji światopoglądowej, należy dopuścić wewnętrzną zgodę na oba rozwiązania, gdyż co do istoty rzeczy nie zachodzi między nimi sprzeczność. Należy wyraźnie podkreślić, iż ta sama osoba dokonuje wyboru w oparciu o własny relatywizm ocenny, czy przyporządkować się określonej moralności religijnej, czy w to miejsce uruchomić alternatywę ukierunkowaną na wartości wyższe o charakterze immoralnym.

Dojrzałość światopoglądowa nie może być uznawana za wyłącznie podporządkowaną tradycji, obyczajowości, religijności i historii, lecz nawiązując do tych wszystkich okoliczności kulturowo–cywilizacyjnych winna dopuszczać nową jakość, której źródłem nie jest wiara i łaska Boża, lecz natura człowieka wyposażona w cechy kulturotwórcze. Tym samym podstawą porządku normatywnego winien być ideał uwolniony od jakichkolwiek zewnętrznych ograniczeń niepoddających się rozumowi lub przeżyciom wewnętrznym człowieka w następstwie doznań i odczuć emocjonalnych oraz silnych i wysokich odczuć.

Przywołanemu filozofowi francuskiemu żyjącemu w XVI wieku bliższe było stanowisko afirmujące nadrzędność moralności religijnej nad moralnością świecką, wyrażającą się w immoralności dla formowania kondycji człowieka i kreowania ideału prawa. Pisał on, iż „nasze racje i nasze sądy ludzkie to niby ciężka i jałowa materia; łaska Boża jest jej formą; ona to daje jej kształt i cenę (…) dla prawdziwego Stwórcy wszystkich rzeczy, tak samo z naszymi myśleniami i rozumami, mają one niejakie ciało, ale jakby bezkształtnej masy, bez postaci, światła, jaźni, wiara i łaska Boża są nieprzeniknione”[51].

Należy jednak zauważyć, iż priorytetem dla osiągania wszechstronnego rozwoju człowieka jest stawianie na rozum, gdyż dzięki niemu wyzwolić można wszelkie myślenie i działania bez jakichkolwiek ograniczeń. Moc sprawcza rozumu odnosi się do odkrywania rzeczywistości i prób jej interpretowania. Zważając na autonomię i podmiotowość osoby ludzkiej

[51] *Ibidem*, s. 136.

w celu zagwarantowania jej wolności bez ograniczeń, nie można dokonywać redukcji i fragmentaryzacji. „Rozum ludzki jest powszechnym kontrolerem wszystkiego, co jest zewnątrz i wewnątrz skupienia niebios, iż obejmuje i może wszystko i za jego sprawą wszystko się wie i poznaje”[52].

Myślenie dalekosiężne, horyzontalne, to przymiot rozumienia rzeczywistości poza granicami fizykalnymi, dotykalnymi i aktualnie postrzeganymi. A zatem najlepszym sposobem interpretowania świata bytów jest odwoływanie się do idei wyobrażenia i pożądania w wymiarze oczekiwań oraz przypisywanie im właściwości przynależnych sztuce. Stanowione prawo czy jakiekolwiek rządy władzy publicznej winny realizować ideał sprawiedliwości, rozumiany jako czynienie dobra na rzecz każdego człowieka bez udziału jakiejkolwiek korzyści czy partykularnych interesów. Kryteria utylitarne i rzeczowe nie mogą stanowić podglebia dla kwestii związanych z domeną publiczną, gdyż w istocie rzeczy redukują sferę wolności, podmiotowości i autonomii człowieka, a tym samym zawężają pole dobra wspólnego, w którym mogą być realizowane. Trafnie określił to de Montaigne: „Biorąc bowiem ściśle, nie ma nic zupełnie własnego; sam siebie winien jest drugim. Władzy sędziowskiej nie ustanowiono dla dobra sędziego, jeno dla sądzonych, jeśli czyni się zwierzchnika, to nigdy dla jego korzyści, jeno dla zysku podwładnych, jak lekarz jest dla chorego, nie dla siebie. Wszelki urząd, jak wszelka sztuka sięga w swoich celach poza siebie. Żadna sztuka nie zamyka się w samej sobie”[53].

Dobro jednostkowe, jak też supraindywidualne nabiera treści, ta zaś decyduje o jego substancjalności w wyniku ciągłego procesu współtworzenia w zmieniających się warunkach czasoprzestrzeni. Dynamika rozwoju wszelkich bytów materialnych i duchowych kształtuje się w warunkach postrzegania rozbieżności, inności i różnorodności. Potrzeba pluralizmu stanowi istotny składnik pozytywnej walki, próby określenia własnej tożsamości. Swoboda wyboru zachowań w następstwie wolnej woli i wolności jednostki winna zawsze zmierzać do podkreślenia swojej niezależności oraz niepowtarzalności. W oparciu o wieloraką alternatywność i plastyczność internalizowanych działań człowiek nie dopuszcza do stagnacji własnego wszechstronnego rozwoju oraz kreatywnego i praktycznego przystosowania wspólnotowego. Jedynie z udziałem szeroko pojmowanego indywidualizmu osobowego, nieustannie rozszerzającego granice wolności wewnętrznej i wolności zewnętrznej, mogą równolegle przebiegać procesy organizowania dobra publicznego, które swoją wartość kulturotwórczą zachowują dzięki postrzeganiu różnic, a nie wzajem-

[52] *Ibidem*, s. 221.
[53] M. de Montaigne, Próby, tom III, Warszawa 1985, s. 141.

nego poddaństwa. Z perspektywy historiozofii zauważyć można, iż rozwój cywilizacji wiąże się z rozrostem życia instytucjonalnego, wyraźnym podziałem społeczeństwa z pozycji statusu społecznego oraz ograniczeniem swobód i wolności podmiotowej na rzecz zachowania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Aktualnie wartości cywilizacyjno-kulturowe zwracają się w stronę preferencji makrostrukturalnych, w tym globalizacji, technizacji i standaryzacji w sferze praw obywatelskich. Nie zauważa się potrzeby afirmowania wartości życia człowieka na drodze powszechnej akceptacji i zrozumienia jego odmienności od innych członków społeczeństwa i niepowtarzalności.

Trafnie sytuację tę opisał de Montaigne: „Trudnoć zachować miarę przy potędze rządu […] Wyższość i niższość, władztwo i poddaństwo złączone są z naturalnym uczuciem zazdrości i z oporem, z konieczności muszą się ścierać nieustannie. Własna potęga odsuwa zbyt daleko od was społeczności i towarzystwo, sadowi was nadto na uboczu. Ta swoboda i podła łatwość uginania wszystkiego pod sobą przeciwna jest wszelkiej rozkoszy i to nie znaczy iść, ale ślizgać się; nie żyć, ale spać […] Wyobraźcie sobie człowieka obdarzonego wszechwiedzą; unieszczęśliwicie go, zmuszony będzie żebrać u was przez litość, przeciwności i oporu; istota jego i dobro spoczywają w łaknieniu”[54].

Bezpośredni związek natury człowieka i sensu istnienia prawa i państwa zauważyć można, wskazując na konieczność postrzegania intuicji i doświadczenia w aktach powszechnego i społecznego działania. Drogowskazem dla jednostki jest wgląd we własną intuicję oraz przedłużenie owych wyborów zachowań w doświadczenia socjalizacyjne. Zgodność i równowaga psychofizyczna człowieka mierzy się relacyjnością tychże dymensji osobowych i pozwala bezkonfliktowo łączyć się z innymi istotami żywymi. Ten transfer społeczny opiera się wówczas na więzi osobowej, a nie rzeczowej, i z istoty swojej jest silny i trwały. Takie prawo i państwo winno wykazywać się elementami globalnej akceptacji, której światłem jest wzorzec sprawiedliwości, bezpieczeństwa i skuteczności, potwierdzany doznaniami i odczuciami zmysłowymi oraz powinnymi wyobrażeniami co do realnego życia, pełnego radości i szczęścia. Dla obu zinstytucjonalizowanych form cywilizacyjno-kulturowych akceptacja zwyczajów i obyczajów o zasięgu powszechnym oraz solidaryzm grupowy przynależą do społeczności ludu czy narodu, gwarantuje poszanowanie wartości życia każdego obywatela na warunkach godności i człowieczeństwa. Pogląd ten wyraził de Montaigne: „Najlepszą formą polityczną

[54] *Ibidem*, s. 153.

dla każdego narodu jest ta, w której mógł dotąd się utrzymywać. Postać jej i istotna dogodność zależy od zwyczaju. Łatwo jesteśmy niezadowoleni z obecnej doli; uważam wszelako, iż pragnąc władzy, człowieku w państwie ludowym, albo znowuż w monarchii szukać innego rodzaju rządu to występek i szaleństwo”[55].

Natura człowieka ma swoje bezpośrednie przełożenie na postrzeganie państwa i prawa. W tym celu należy posłużyć się kategorią dobrostanu zdrowia, która zawiera w sobie wszystkie witalne siły, pozwalające zachować ład i równowagę organizmu. Ważnym elementem jest traktowanie kondycji psychofizycznej człowieka jako całości, na którą składają się dymensje biologiczne, psychiczne, duchowe i społeczne. A zatem dobrostan zdrowia wskazuje na konieczność zwracania bacznej uwagi na addytywną holistyczność. Wszystkie wymiary współtworzące naturę jednostki są równorzędne, tak samo ważne, a ich moc rodzi się w reakcjach przyczynowo-skutkowych. Integralność wewnętrzna i strukturalna globalność, przypisywane osobowości jednostki zaświadczają, iż jakościowa i niepowtarzalna podmiotowość domaga się realizacji warunków do zaistnienia i ciągłego dynamicznego życia. W zgodzie z tak definiowaną kategorią dobrostanu człowieka pozostaje kategoria porządku aksjonormatywnego, odnoszonego do państwa i prawa. Równowaga na poziomie wartości indywidualnych oraz supraindywidualnych może mieć miejsce, gdy istota prawa oraz forma państwa przyjmą formułę nadrzędności ideałów nad rzeczywistością, jedności zamiast konfliktów oraz całości, a nie części i czasu, a nie miejsca. Akceptacja owej paradygmatyczności pozwala wynieść na szczyty tożsamość człowieka we wspólnocie państwowej i tym samym zagwarantować porządek jakościowy, a nie ilościowy. Problem ten dobitnie przedstawił de Montaigne zauważając, iż „pozbycie się obecnego zła nie jest uleczeniem, jeżeli nie masz w ogólności poprawy stanu zdrowia. Celem chirurga nie jest zgładzić chorą tkankę, to tylko środek kuracji, celem jego jest odrodzić zdrową i przywrócić człowiekowi naturalny dobrobyt. Ktokolwiek żąda jeno usunąć to, co mu dopieka, wyjdzie na tym kuso; dobro nie następuje koniecznie po życiu; inne zło może po nim nastąpić i grubsze (…) Wszelkie znaczne odmiany wstrząsają państwem i rozprzęgają je”[56].

Człowiek za pośrednictwem przymiotów swojej zmysłowości intelektualnej i duchowej oraz dzielności stworzony jest do ciągłego i ustawicznego praktykowania życia. Winno ono charakteryzować się pokonywaniem słabości, przekraczaniem granic duchowości, odrzucaniem myślenia

[55] *Ibidem*, s. 187.
[56] *Ibidem*, s. 188.

opartego na schematach, mitach i stereotypach. Okazywanie wysiłku, ryzyka oraz poszanowanie swoich zdolności i zainteresowań prowadzi każdego człowieka do wszechstronnego rozwoju, znamionującego się pełnią odczuwanej wolności inkluzyjnej. Nabywanie cech prospołecznej osobowości związane z kreatywnym przystosowaniem wspólnotowym jest zależne od wewnętrznych mechanizmów życia jednostki. Ona sama z udziałem wolnej woli i prawa do wyboru decyduje o zmianie lub stagnacji potrzeb określających cele i sens własnej egzystencji.

W relacji do morfologicznej struktury człowieka, przybierającej postać pozytywnego nieprzystosowania albo konformistycznej stałości, pozostaje jego otoczenie społeczno-kulturowe. Może się ono odznaczać ciągłą i nieustanną zmianą o charakterze ewolucyjnym lub rewolucyjnym, bądź – alternatywnie – przybierać formę niezmienności. W tym pierwszym wyborze prawo i państwo podążają za urzeczywistnieniem wysokich wartości oraz ideałów indywidualnych, wspólnotowych, transkulturowych, natomiast w drugim – zadowalają się wyłącznie utrzymywaniem istniejącego realnie stanu rzeczy, pozostając w jawnej sprzeczności i dysfunkcji do bieżących i przyszłych stanów faktycznych. Ilustrację tej tezy stanowi wyjątek z dzieła de Montaigne: „Nie wszystko upada, co się chwieje. Rusztowanie tak wielkiego ciała trzyma się na więcej, niż jednym gwoździu, trzyma się samą dawnością, jak owe stare budowle, którym wiek nadgryzł podstawę, a wszelako bez cementu i wapna trwają i utrzymują się własnym ciężarem”[57]. Dodać należy, iż tym spoiwem utrzymującym stary i niezmienny porządek społeczno-prawny jest akceptowane powszechnie przekonanie o nadrzędności tradycji i historii wobec teraźniejszości i przyszłości oraz paliatywów i substytutów wartości w postaci dzieł użytecznych i utylitarnych w stosunku do wartości i ideałów. Zwycięstwo indeterminizmu opatrzonego postawą rycerskości i walki nad determinizmem oraz atrybucją zewnętrzną władzy i spauperyzowanego moralnie społeczeństwa stanowi gwarancję dla zaprowadzenia rządów państwa prawa nawiązującego do ideału sprawiedliwości.

Postawa aktywnego działania jako dymensja twórczego życia człowieka w sposób naturalny oddziałuje na doznania i odczucia władzy publicznej. W wyniku wzajemnego współistnienia powstaje klimat zaufania i szacunku oraz wypracowuje się komunikacja oparta na uczciwości, pomocy i akceptowaniu różnic i odmienności jako wartości. Odpowiedzią na proces interakcjonizmu wspólnotowego, osadzonego na trwałych fundamentach aksjologicznych, jest tworzenie systemu instytucjonalnego gwa-

[57] *Ibidem*, s. 190.

rantującego skuteczność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość społeczną. Manifestowanie postawy biernej, bez oporu i walki, wyrażającej się akceptowaniem narzuconych reguł postępowania jako własnych wyborów, doprowadza do dezintegracji i patologii władzy. W następstwie tego stanu rzeczy, niejako mechanicznie, rządzący alienują się od społeczeństwa i sprawują władztwo oparte na sile i środkach przymusu, eliminując tym samym swobody i wolności obywatelskie. Prawdę tę wyraził de Montaigne. Pisał, „iż możni dają mi dużo, jeżeli mi nie odejmują i świadczą mi dosyć dobra, jeżeli nie czynią zła, to wszystko, czego od nich żądam”[58].

Indywidualizm jednostki nie jest dobrem samoistnym, ale jego sens i znaczenie należy zauważyć we wspólnocie ogólnoludzkiej. Wolność życia osobowego jest bezcenna, gdy sama jednostka zabiega o przeżywanie radości i szczęścia poprzez myśli kulturotwórcze, aktywizujące człowieka do działania. Stawanie się autonomicznym i niezależnym podmiotem pozwala jednocześnie formować tożsamość w wymiarze społecznym. Na etapie doznawania i odczuwania potrzeb wyższych rodzi się naturalna potrzeba zwracania uwagi na innych w otoczeniu własnym ze względu na obowiązek moralny. To on niejako nakazuje człowiekowi być odpowiedzialnym oraz podejmować dobrowolne zobowiązania na rzecz członków wspólnoty. Istnieje stan wewnętrznej równowagi pomiędzy dymensjami osobowymi wpływającymi na kształt tożsamościowy człowieka, które ukierunkowane są wyłącznie na jego rzecz oraz dla innych. Parytet między wolnością i prawem do wyboru oraz odpowiedzialnością a gotowością świadczenia zadań dla społeczeństwa kreuje postać społecznego indywidualizmu. To on pozwala na pełną integralność i ekologię życia, gdyż wyklucza wszelki egoizm, subiektywizm i partykularyzm, a w to miejsce wprowadza empatię, obiektywizm i powszechność działania człowieka. Należy wyjść ze stanu rozkwitu indywidualizmu i wspiąć się na poziom supraindywidualizmu, by organizując bytność na pozycjach równorzędnych dymensji sprawczych, z jednej strony odpowiedzialnych za wszechstronny rozwój jednostki, z drugiej – za poprawną komunikację międzyludzką i nonkonformistyczne przystosowanie społeczne. Jest to ogromna sztuka, aby zjednać na prawach równości te dwa kierunki strukturalnego i wielopoziomowego formowania osobowości indywidualno-kolektywistycznej. Stąd na przestrzeni dziejów nie wypracowano powszechnej strategii socjalizacyjnej, która gwarantowałaby osobowe wzrastanie w klimacie zrównoważenia sił aspołecznych i prospołecznych, a jednocześnie pozwalała każdemu

[58] *Ibidem*, s. 197.

człowiekowi dobro wspólne traktować jako przymiot pełnej wartości, zaświadczającej o swoim człowieczeństwie. Kwestia ta wyraźnie wybrzmiewa w piśmiennictwie de Montaigne: „W sprawach publicznych trzeba żyć nie tyle wedle siebie, ile wedle drugiego; nie wedle tego, co on sobie zakreśli, ale co jemu zakreślą; wedle oczu ludzi i spraw. Platon powiada, iż kto się wydostanie z czystymi ciżemkami z prowadzenia spraw publicznych, może uważać za cud, że się tak wydostał”[59].

Podstawowym prawem decydującym o jakości życia człowieka w znaczeniu wbudowywania w niego treści zaświadczających potrzebę stawiania ciągłych i ustawicznych celów i zadań jest wychowanie. W tym miejscu warto odwołać się do teorii psychoanalizy Jacquesa-Marie-Émile Lacana i uznać konstrukcję fantazmatyczną za fundamentalną strukturę, organizującą podmiot indywidualny lub społeczny[60]. Struktura ta jest to pragnienie innego, tym czego świat w swojej formie językowej żąda od podmiotu sytuowanego w takiej, a nie innej, pozycji. Proces wychowania, zdaniem Montaigne, to poszukiwanie, a nie rozstrzyganie. I „kto się chce wyleczyć z niewiedzy, musi ją otwarcie wyznać”[61].

Struktury fantazmatyczne reprezentowane są w słowach, które w procesie wychowania człowieka stają się namacalnym nośnikiem tego, z czego składa się myślenie poznawcze i twórcze, a mianowicie: relacji między podmiotami, wydarzeniami i obiektami. W fantazmacie słowo jest medium ruchu, pełni funkcję drogowskazu na drodze, którą podąża podmiot popychany pragnieniem pozyskania wiedzy. Sam drogowskaz nie ma znaczenia, dopiero cała droga, a właściwie stałe i zmienne podążanie nią w następstwie otwartości i eliminowania bojaźni oraz obojętności, dają szansę jednostce na przykrawanie przyjemności do pragnień i oczekiwań.

Pozytywną stroną procesu wychowania jest sięganie w przekazach lingwistycznych nie tylko do rozszerzania potencjału intelektualnego człowieka, ale równolegle – wpływie na urabianie w nim kreatywnej formuły transpasywności.

Oddziaływania formacyjne ze względu na trwałość zachowań i postaw winny koncentrować się na tworzeniu zainteresowań i zdolności osobowych ukierunkowanych na wartości indywidualne oraz społeczne. Działania i przeżycia innych mogą być zatem transpasywne, a więc doświadczane jak własne. Generują wówczas stany, które zwykle są przypisywane własnej aktywności. „Gdy inni się radują, ja raduję się wraz z nimi (…)

[59] *Ibidem*, s. 218.
[60] J. L a c a n, Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie, Warszawa 1996, s. 77–150.
[61] M. d e M o n t a i g n e, Próby, tom III…, s. 251.

moje najbardziej intymne uczucia mogą ulec radykalnemu uzewnętrznieniu, dosłownie mogę się śmiać i płakać za pośrednictwem innych ludzi”[62].

Można wyróżnić dwa przeciwstawne sobie bieguny transpasywności. Podmiot działa proaktywnie, spontanicznie, delegując całą rozkosz na wyobrażenia innego lub też myśleć i wewnętrznie internalizować normy postępowania, zachowując się pasywnie i godząc się na to, że inni działają za niego. Znakiem pozwalającym odróżnić te dwie formacje postaw jest skutek emocjonalny, nastrój, który formuje się w późniejszym okresie. W pierwszym przypadku będzie to egzorcyzmowe poczucie winy, w drugim zaś – upokorzenie.

Proces wychowania wraz z działaniami socjalizacyjnymi, oprócz struktury fantazmatycznej i transpasywności, chcąc stworzyć pełnowymiarowego człowieka, winien zwrócić baczną uwagę na konieczność kreowania własnego dominującego *imaginarium* oraz maksymalnie rozbudowanego pola symbolicznego. *Imaginarium* społeczne nie jest tylko zestawem idei i wysokich wartości, ale wskazuje na niezbędność podejmowania kulturotwórczych praktyk dla dobra wspólnego i tym samym nadaje im sens i określa rolę oraz znaczenie dla całego rodu ludzkiego. Dzięki tym zabiegom człowiek edukuje się co do wyboru sposobów nadawania tożsamości wszelkim bytom, tworząc normy i standardy prospołecznych zachowań oraz legitymizuje i usprawiedliwia ludzkie istnienie jako centralnej wartości. Na poziomie dominującego *imaginarium* tworzą się normy porządku etycznego, mającego normatywną moc. W odróżnieniu od pozostałej reszty wyłonionej – pozbawionej owej aksjonormatywnej mocy.

Imaginarium indywidualno-społeczne wiąże się ściśle z kategorią pola symbolicznego, będącego rdzeniem i osią wszelkich procesów ludzkich, wyobrażeń i odczuć kulturowych. Jest ono szkieletem podmiotowości wspólnoty poprzez sieć relacji pomiędzy znaczącymi symbolami, które determinują sensy i działania ogólnospołeczne, rozpięte na etycznej ramie. Jak słusznie zauważa Lacan, „Życie człowieka otaczane jest siecią symboli tak wszechogarniającą, że to one łączą, zanim przyjdzie na świat, tych co mają go zrodzić «kością i ciałem, one przynoszą przy narodzinach» z darami gwiazd albo wróżek zarys jego losu, dają słowa, które zrobią zeń wiernego lub wiarołomcę, stanowią prawo aktów, które pójdą za nim nawet tam, gdzie go jeszcze nie ma, nawet poza jego śmierć, bo za ich sprawą jego koniec znajduje sens na sądzie ostatecznym, gdzie słowo rozgrzesza jego bycie lub potępia”[63].

[62] S. Ž i ž e k, Przekleństwo fantazji, Wrocław 2001, s. 169.
[63] J. L a c a n, Funkcja i pole mówienia…, s. 77.

Rzeczą odhumanizującą, pozostawiającą negatywne piętno na człowieczeństwie każdej osoby, jest doprowadzenie do ukształtowania w wyniku oddziaływań wychowawczo-socjalizacyjnych pustki symbolicznej. Pojawia się ona jako forma przeżywania, która nie zna systemu znaczeń. Receptę na wyeliminowanie tego niekorzystnego stanu rozwojowego człowieka jest potrzeba intensywnej edukacji, pozwalającej jednostce nauczyć się prawdy, by z powszechnie znanych faktów zapisanych w kanonicznych pracach historyczno-naukowych wyprowadzać konsekwencje narzucające się w sensie logicznym, ale nieoczywiste dla potocznej świadomości. Ponadto człowiek winien przestać posługiwać się analizą zacierania, wypierania i przekształcania figur i znaczeń pamięci, tym samym posiąść umiejętność przejścia pomiędzy tkanką faktów a odzwierciedlającą je strukturą pamięci i niepamięci[64]. Warto dodać, że edukacja kulturotwórcza oparta na dostarczaniu wiedzy, kompetencji i umiejętności staje się tworzywem formacyjnym odpowiedzialnym za rezultaty nabywanej osobowości, gdy odrzuca całkowicie podejście post-antropologiczne, myślenie refleksyjne, fragmentaryczności minimalizm, wnioskowanie ilościowe w miejsce jakościowego, poznanie z udziałem wyłącznie inteligencji subiektywno-obiektywnej zamiast inteligencji etycznej, nie dopuszcza do sądów wartościujących wspieranych na redefinicji pojęciowej i preferowaniu mowy konserwatywnej. Urzeczywistnieniem pozytywnego stanu jest postępowanie ukierunkowane na darwinizm społeczny, oparte wyłącznie na wysokich wartościach i ideałach, gdyż one prowadzą do asymilowania życia w zgodzie z własną naturą i wrażliwością osiągania przyrodzonych praw ludzkich, z których najważniejsze to prawo do pokoju wewnętrznego scalającego wszystkie wymiary osobowościowe w holistyczną jedność psychofizyczną oraz prawo do wolności, czyli określenia granic wszelakich swobód, przywilejów i obowiązków wobec innych. Zarysowany kierunek działań wychowawczo-socjalizacyjnych z udziałem kulturotwórczej edukacji pozwala człowiekowi osiągać nieustanny rozwój i potrzebę poszanowania dobra wspólnego z udziałem trwałego pierwiastka, jakim jest atrybucja wewnętrzna.

Przenosząc powyższe rozumowanie na poziom makrospołeczny, fatalistyczny, należy odważyć się na zmianę otaczającej rzeczywistości z pozycji reformy o znamionach jakościowych, nie ilościowych. Dotyczy to porządku normatywnego oraz formy sprawowania władztwa publicznego. W tym miejscu należy wyjaśnić, że wszelki postęp mierzy się zmianą, falsyfikacją starego porządku z udziałem przewartościowania gruntow-

[64] A. L e d e r, Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej, Warszawa 2013, s. 8–10.

nego – całościowego lub wprowadzania ilościowych korekt bez naruszania dotychczasowego rdzenia rzeczywistości. To pierwsze podejście określa się mianem rewolucji, drugie zaś – stagnacją. Różnice są wyraźne, gdyż za pomocą rewolucji obiektywnych treści myśli i świadomości umysłów osiągany jest nowy, twórczy byt. Stagnacja natomiast prowadzi nieuchronnie do uwstecznienia przedmiotu zmiany w stosunku do stanu poprzedniego. Zwrot semantyczny „rewolucja" nie jest przypisany wyłącznie działaniom związanym z walką uciśnionych grup społecznych, ale sprowadza się do przebudowy samoświadomości jednostek, tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej, w następstwie osiągnięcia własnej podmiotowości i autonomii. Rzeczywista rewolucja zaczyna się we wspólnocie i jej powodem „nie jest jakikolwiek metafizyczny instynkt dziejowy, lecz ten przyziemny fakt, że w każdym państwie istnieje tylko jeden stary porządek, z którym naród chce się uporać"[65]. A zatem rewolucja społeczna czy myślowa z udziałem rozumu, duchowości i kultury stanowi emblematyczny nośnik wolności, pokoju, bezpieczeństwa, sprawiedliwości oraz braterstwa. Ta jakościowa zmiana jako całkowita falsyfikacja starego porządku jest odpowiedzią na racjonalność działania i prymat wolności indywidualnych, społecznych i kulturowych, a nie „pozostawianie między ludźmi węzła opartego na nagim interesie"[66], zwłaszcza charakterystycznego dla systemu demokracji neoliberalnej.

W sferze prawa publicznego należy kierować się mechanizmami osiągania i asymilowania warunków pozwalających ludziom realizować potrzeby wyższego rzędu z udziałem pierwiastka wspólnotowego. Jednostka ludzka jako ograniczona i niewystarczająca do samodzielnego doświadczania własnego wszechstronnego rozwoju, zobowiązana jest do uczestniczenia w procesach akomodacji społecznej, by móc sprostać tym życiowym celom. Współistnienie w konkretnej rzeczywistości winno, zgodnie z instynktem samozachowawczym, prowadzić człowieka do zabiegania o wzrastanie dobra zbiorowego, będącego gwarantem jego podmiotowości oraz powszechnego bezpieczeństwa i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi. Jak słusznie twierdzi Roman Dmowski, „Organizm narodowy powinien dążyć do wchłaniania tylko tego, co może przyswoić i obrócić na powiększenie wzrostu i siły zbiorowego ciała"[67].

[65] M. M a l i a, Lokomotywy historii. Zwroty w dziejach i kształtowanie nowoczesnego świata, Warszawa 2008, s. 292.
[66] K. M a r k s, F. E n g e l s, Manifest Partii Komunistycznej, (w:) *idem*, Dzieła, tom IV, Warszawa 1962, s. 517.
[67] R. D m o w s k i, Myśli nowoczesnego Polaka, Wrocław 2008, s. 93.

W uniwersum symbolicznym demokratyczno-liberalnego porządku społecznego nie ma miejsca dla symboli ostatecznych, które zamykają mediację i wszelki ruch w przestrzeni znaczeń. Wyraziście i przekonująco dowodzi tego Hannah Arendt: „zawiść światowa przestrzeni, w której mieszczą się zjawiska polityczne, a zatem cała dziedzina spraw publicznych, z politycznego punktu widzenia pozostaje nieistotna i bez konsekwencji”[68].

Liberalna demokracja nie lubi silnych uczuć i związanych z nimi symboli. Oparta na kompromisie, szanuje umiarkowanie i rozsądek, nie miłość, nienawiść i walkę do ostatniej kropli krwi. Woli współczucie i ironię, stąd kariera dobroczynności i kabaretów[69]. Na przykład nędza, ubóstwo, nierówność społeczna to doświadczenia stanów granicznych, zimna, fizycznego cierpienia, strachu. Pozwala działać i myśleć tylko w czasie teraźniejszym, pod presją konieczności pyta, co zrobić, jak przetrwać. Uniemożliwia praktyczne doświadczanie przeszłości i przyszłości, wymiarów rzeczywistości istniejących poza teraźniejszością, pozwalających określić swoją tożsamość i racjonalnie projektować przyszłość. Wszelkie formy ekskluzji, marginalizacji, izolacji przestrzennej oraz banicji społecznej wypychają człowieka poza ramy wspólnoty znaczeń, poza system symboliczny, uniemożliwiają komunikację z innymi, opartą na więzi osobowej i kulturowej. Doprowadzają do całkowitej atrofii rozwoju osobowego, likwidacji więzi społecznych i braku akomodacji do tkanki życia zbiorowego. Zjawiska te nie czynią istoty ludzkiej naturalną, żyjącą w zgodzie z prawami przyrodzonymi. W następstwie odrzucenia i zdeptania potrzeby tolerancji na wszelkie zachowania graniczne, u ludzi powstaje stan wyjątkowy. Charakteryzuje się on unicestwieniem praw społecznych i całkowitym nihilizmem ładu symbolicznego. Stąd demokracja liberalna znajduje paliatywny sposób na racjonalizację owego fenomenu życia zbiorowego, uznając jego miejsce utrzymywania poza ludzką częścią każdego *imaginarium*. Przyjęcie takiego stanowiska sprawia, iż rządy prawa i tworzenie systemu sprawiedliwości społecznej są jedynie pozorami. Jeżeli poza granicami uniwersum symbolicznego, określającego realny świat, istnieje świat alternatywny dla osób uciśnionych, w którym panuje stan wyjątkowy, to nie ma warunków koniecznych do jakiejkolwiek przestrzeni integrującej naturę człowieka ze wspólnotą hołdującą idei równości i sprawiedliwości.

Organizowanie życia zbiorowego ludzi z pominięciem idei praw przyrodzonych odpowiadających naturze człowieka prowadzi do zastępowa-

[68] H. A r e n d t, O rewolucji, Warszawa 2003, s. 105.
[69] A. L e d e r, Prześniona rewolucja…, s. 41.

nia więzi społecznych relacjami opartymi na kryteriach rzeczowych. Transfer komunikacji interpersonalnej z udziałem faktualizacji prowadzi nieuchronnie do depersonalizacji i utraty przymiotów wartości nadrzędnej przynależnej każdemu człowiekowi. W warunkach rzeczywistości, w której hołduje się poglądowi, że osoba nie jest celem, lecz środkiem do celu, wyzwalana jest akceptacja zachowań aspołecznych. Usprawiedliwia się wówczas wszelkie sytuacje we wspólnocie ludzkiej, nastawione na osiąganie zysku, zdobywanie przewagi i dominacji ze względu na kryteria materialne oraz racjonalizowanie wszelkich doznań i odczuć emocjonalno–duchowych z pozycji wartościowania utylitarno-rozumowego. Rację miał Zygmunt Freud, gdy twierdził, że w tym otoczeniu społecznym „bliźni jest dla człowieka nie tyle ewentualnym pomocnikiem i obiektem seksualnym, lecz stanowi pokusę do wyładowania na nim agresji, do wykorzystania go jako siły roboczej bez żadnej rekompensaty, do seksualnego wykorzystania go bez jego zgody, do zawładnięcia jego mieniem, do upokorzenia go, przyprawienia go o ból, dręczenia i zabicia”[70].

Można zaryzykować twierdzenie, iż odchodzenie we wspólnocie społecznej od norm i zasad uznających prawa naturalne człowieka za źródło jego egzystencji dla tworzenia teleologii oraz kulturotwórczej eschatologii, prowadzi do świadomego budowania systemów instytucjonalnego władztwa, które pod pozorem rządów prawa wprowadza rozwiązania przypominające spartańską konstrukcję podmiotowości człowieka. Samo określenie swobód i wolności, definiowanie jako prawa człowieka nie jest równorzędne z zaprowadzaniem ideałów sprawiedliwości, ale wręcz przeciwnie, gdy uzależnia się je od statusu pozycyjnego osoby, wówczas odgrywają one rolę kontrolera, dozorcy czy woźnego na rzecz jedynie stabilności systemu politycznego. Prawo stanowione przypomina rozwiązanie właściwe dla rzeczywistości społecznej, gdzie usługowość, wymiana i transakcyjność są ważniejsze, aniżeli zabieganie o solidaryzm wspólnotowy wsparty na uczciwości, pomocowości i skuteczności.

Raz jeszcze przywołam Freuda, który stał na stanowisku, że nienawiść i pogarda wobec tych, których postrzega się jako gorszych od siebie i wrogich, mogą zastąpić prawie wszystkie inne źródła satysfakcji: „Trzeźwe spojrzenie na historię ludzkości pokazuje, że pogarda wobec tych, którzy są niżej i zbiorowa nienawiść do tych, których uważa się za wrogów, we wszystkich kulturach i epokach dla wielu stanowiły podstawowe źródła radości”[71].

[70] S. F r e u d, Kultura jako źródło cierpień, (w:) *idem*, Pisma społeczne, Warszawa 1998, s. 201.
[71] *Ibidem*, s. 177.

5. Podmiotowość osoby

Traktowanie jednostki przybierać winno postać szczególnego jej oglądu i myślenia. Jedność psychofizyczna każdej istoty żywej sprowadza się do nadawania jej szczególnych dymensji, wskazujących na indywidualność oraz odmienność. Dysponowanie osobowym profilem przenikniętym tymi właściwościami powoduje, iż człowiek staje się właścicielem zdolności do nieustającego przewartościowywania działań w stronę rozwoju, komunikacji społecznej i przystosowania do życia zbiorowego. Nadto wykazuje on istotne cechy, różniące go od innych przedstawicieli tego samego gatunku. Stawanie się podmiotem, nie przedmiotem, wiąże się z możliwościami przechodzenia z fazy bycia jednostką, poprzez fazę bycia osobą, aż do stanu doznawania i odczuwania człowieczeństwa jako niezależnego i autonomicznego bytu.

Ewoluowanie w stronę człowieczeństwa to proces dojrzewania do autowaloryzacji, polegającej na traktowaniu każdego mieszkańca naszego globu jako celu samego w sobie, nie środka, i tym samym uznawaniu za wartość najwyższą. „Wszyscy jesteśmy jakoby strzępki i to tak niekształtnej i rozmaitej tkaniny, że każdy kawałek, każda chwila, mają inny deseń. Jednakie zachodzą odmiany między nami a nami samymi, co między nami a kim innym: *Magnam rem puta, unum hominem agere* (Za wielką rzecz uważaj odgrywanie jednej roli, bycie zawsze samym sobą)”[72].

Jednostka wyposażona w zmysłowość, rozum, intuicję i doświadczenie manifestuje na zewnątrz zachowania odzwierciedlające przekonania i wyobrażenia o samej sobie. Są to sądy egoistyczne, własne, wyrastające z pnia dominacji i nadrzędności odczuwanej konieczności okazywania przewagi i wyższości nad innymi osobami. Z pozycji pierwotnej socjalizacji i podstawowego przystosowania wspólnotowego natura człowieka domaga się niejako wywyższenia i zajmowania szczególnego miejsca, by uzyskiwać wyjątkowe warunki rozwojowe. Podmiotowość traktować należy jako atrybut bycia wolnym, niezależnym człowiekiem, podporządkowanym wolnej woli i dysponującym prawem do wolności wyborów. Jedynie stałość w korzystaniu z owych cech umożliwia zdynamizowanie świadomości i wiedzy w celu dochodzenia do etapu socjalizacji i kulturotwórczego przystosowania. Skłonności ustępują duchowości, a osoba zauważa potrzebę szacunku i życzliwości jako odpowiedzialnych za życie zgodne z jej naturą. „Najgorszy stan człowieka to ten, w którym traci świadomość i władzę nad sobą, bo ku próżności popycha nas dobre

[72] M. de Montaigne, Próby, tom II..., s. 48.

mniemanie o sobie! Najbardziej stateczna i doskonała dusza człowieka ma do czynienia z tym, aby zatrzymać się na nogach i ustrzec się od runięcia na ziemię z własnej słabości. Pomiędzy tysiącem nie ma jednej, która by bodaj przez chwilę dzierżyła się mocno i pewnie, tak iż można by podać w wątpliwość, czy wedle jej naturalnej kondycji jest to w ogóle możliwe. Dołączyć do tego stałość, żeby nic jej nie zdołało wstrząsnąć, co mogą wszak uczynić tysiączne przypadki (…) Niech człowiekowi starczy powściągliwości i umiarkować swoje skłonności; wytępić je nie jest u niego mocą. Wszystkie uczynki przekraczające granice podległe są wysiłkowi, ile że smak nasz równie niemal widzi coś, co jest ponad nim, jak to, co jest poniżej niego”[73].

Stawanie się podmiotem to świadome i rozumowe kształtowanie wewnętrznego świata psychoduchowego, który pozwala łamać ograniczenia, kreować zmysłowość ukierunkowaną na indywidualną zaborczość i nabywać doświadczenie o wyższości doznań i odczuć empatycznych i prospołecznych. Aby pozyskać status niezależności i całkowitego władztwa nad naturą należy potraktować własne życie jako drogę do naturalnego wzrastania poprzez kształtowanie na coraz to wyższych poziomach własnej wyobraźni. Przybliżanie się do wzorca, do którego nie można dojść, a należy to założyć, by pozyskać konieczne właściwości pozostawania przy trwałym i proaktywnym życiu, stanowi podstawowy warunek przetrwania. Sens istnienia sprowadza się do twórczego wysiłku, odwagi, przyoblekania się w mądrość polegającą na stałym powątpiewaniu w to, co jest, i konieczność sięgania po to, co powinno zaistnieć dla powszechnego dobra i szczęścia ludzi. Rezygnowanie z wędrówki życia ukierunkowanej przez powyższe drogowskazy wskazuje na wybór umyślnego wycofywania się z czynnej i twórczej autentyczności, a tym samym pogodzenia się z własną egzystencjalną agonią. Bycie człowiekiem jest darem, gdy on formułuje swą podmiotowość i dochodzi do tego poprzez świadomy wybór, oparty o ustawiczne samopotwierdzanie i samorefleksyjność. Trwanie w nastawieniu do pozyskiwania wszechstronnego rozwoju z udziałem mądrości ze strony rozumu i szlachetności ze strony duchowości ukazuje świat istot żywych jako miejsce wiecznej szczęśliwości. O tej prawdzie pisze de Montaigne: „Jeżeli filozofować znaczy wątpić, jako powiadają, z tym większą racją roi sobie i bredzi jako ja czynię, musi być wątpieniem, bo uczuciem należy dociekać i badać, a do siedzących na katedrze rozstrzygać. Mędrzec żyje tyle, ile powinien, a nie tyle, ile może i że najmilszym darem,

[73] *Ibidem*, s. 55.

jakiego użyczyła nam natura i który obejmuje wszelkie prawa, żalenić się na los jest to, iż zostawiła możność opuszczenia placu i ustanowiła tylko jedno wejście w życie, a sto tysięcy wyjść. Może nam zabraknąć ziemi aby umrzeć, nie może nam chybić, jako odpowiedział Bojokatus Rzymianin. Czegoż uskarżasz się na ten świat? Toż on cię nie trzyma, jeśli żyjesz w utrapieniu, tchórzostwo twoje jest tego przyczyną. Aby umrzeć trzeba tylko chcieć. Wszędzie jest śmierć, dobrze o to postarał się Bóg. Wydrzeć życie każdy człowiekowi może, a nikt śmierci wydrzeć nie może, tysiące do niej dróg stoi otworem”[74].

Mądrość przesłania tego filozofa i eseisty polega na uświadomieniu człowiekowi, że to od niego samego zależy wzorzec życia, który określa on swoimi wyborami. Nikt nie jest w stanie sprostać owym potrzebom, nadającym sens jego trwaniu. Rezygnacja z potrzeb wyższego rzędu, własnego światopoglądu, radykalizmu i obowiązku moralnego na rzecz innych przedstawicieli wspólnoty ludzkiej jest aktem dobrowolnego odchodzenia, który można porównać do zadawania sobie cywilnej śmierci. A zatem uprzedmiotawiać się to ograniczać samotworzenie siebie i zamykać możliwości twórczego oddziaływania na istniejącą rzeczywistość. Działaniem relewantnym jest nabywanie predyktoryjności podmiotowej, która charakteryzuje się indywidualnym sposobem widzenia, odkrywania, tworzenia świata z udziałem rozumu, wszelkiej zmysłowości oraz rozbudowanej sfery wyobrażeń i pożądań duchowych. Podmiotowy wymiar osoby ludzkiej zarysowuje się, gdy ona samodzielnie, o własnych siłach, rezygnuje z porywczości organicznej i karmienia się wyłącznie jak huba na drzewie sokami tkanki społecznej. Z udziałem samoświadomości i samowiedzy człowiek odrzucił wszelkie formy pasożytnictwa, uznając je za embrionalną, nie w pełni ukształtowaną strukturę przystosowania społecznego. Przechodzenie na coraz to wyższe poziomy wzrastania osobowościowego wymaga zrozumienia, iż staje się to możliwe dzięki wysiłkowi pozwalającemu łamać bariery i ograniczenia wewnętrzne i zewnętrzne. Wysiłek pociąga za sobą konieczność doświadczania ryzyka, trudu oraz wyzwala człowieka z bierności, zastoju i przeżywania wstydu na rzecz kreowania w życiu codziennym twórczych i proaktywnych zachowań, a także przeżywanie winy na wypadek niepowodzenia z własnej przyczyny. Wszechstronny rozwój jednostki, będący wskaźnikiem jej podmiotowości i autonomii, następuje, gdy ona sama dysponuje świadomością doznawania i odczuwania samowiedzy, niezależnie od jakichkolwiek zewnętrznych bodźców. Także, gdy manifestuje przekonanie, iż

[74] *Ibidem*, s. 58.

od niej samej zależy twórczy rozwój osobowościowy i indywidualnie odkrywa sens swych doświadczeń życiowych. Za M. Starczewską można przyjąć, iż człowiek wypełniający powyższe kryteria egzystencjalne plasuje się w grupie osób odpowiadających za sokratejski model życia[75]. Zderza się on z biegunowo odmienną postacią, określaną jako wariant spartański, gdy człowiek świadomie rezygnuje z przypisywanej mu przez naturę autonomiczności na rzecz instrumentalnego traktowania poprzez ocenianie wyłącznie za swą przydatność do realizacji celów wobec niego nadrzędnych, które wyznacza interes zorganizowanej zbiorowości. W tym spartańskim modelu życia osoba ludzka nie jest sama w sobie celem, lecz zawsze tylko środkiem do celu. Jest ona także utożsamiana z rolami i funkcjami, które wyznacza jej system organizacji zbiorowości, i ceniona jest wyłącznie ze względu na sposób ich wypełniania. Konkurencyjny, uprzedmiotowiony wariant życia człowieka sprowadza go do bytu sterowanego od zewnątrz i całkowicie zdeterminowanego przez stosunki społeczno-ekonomiczne, w których żyje. W efekcie rezygnacja z podmiotowości prowadzi nieuchronnie do traktowania człowieka jako obiektu dowolnej zewnętrznej manipulacji, który podlega swobodzie ukształtowywania lub wymodelowywania przy pomocy represji, behawioralnego warunkowania czy też złożonych procesów manipulacyjnych, opartych na znajomości obiektywnych procesów psychicznych, przynależnych naturze człowieka.

Pasywną postacią egzystencjalną człowieka, który samowolnie uwalnia się od nabywania przymiotów podmiotowości, jest rezygnacja z własnej sprawczości, pozwalającej osiągać istotne zmiany w zachowaniu. Odrzucenie samowiedzy, niezabieganie o nowe doświadczenia uczące pozbawia osobę zdolności alternatywnych wyborów i urabiania cech aplastyczności. Powoduje to zablokowanie rozwoju osobowościowego w następstwie utraty możliwości przyswajania przez jednostkę dodatkowych kompetencji i umiejętności. Tworzy się stagnacja na poziomie zabiegania o przeprofilowanie celów i zadań, z materialnych i konsumpcyjnych na duchowe i wszechstronnie rozwijające sferę psychiczno-społeczną człowieka. Hołdowanie owej pasywnej postawie jest czynieniem zła, tak samo, jak aktywna postać działań naruszających dobra jednostkowe. Manifestowanie bierności, apatii i wycofania z imperium własnej wolności i pokoju wewnętrznego na rzecz konformizowania się do warunków zewnętrznych jest świadomym aktem czynienia zła dla samego siebie oraz dla otoczenia społecznego. Jednostka akceptuje minima-

[75] M. S t a r c z e w s k a, Kondycja człowieka a mowa wychowania, Warszawa 1992, s. 106.

lizm rozwojowy kosztem pierwotnego przystosowania do życia zbiorowego, odbierając satysfakcję i zadowolenie z działalności charakteryzującej się łatwizną, nudą, powszechną pobłażliwością i brakiem jakiejkolwiek walki i rycerskości ze swojej strony.

Najbardziej dolegliwą i bolesną postacią utraty podmiotowości jest samookaleczenie człowieka poprzez umyślne uśpienie własnej świadomości na rzecz całkowitego podporządkowania się istniejącemu otoczeniu w zamian za oferowane korzyści. Afirmowanie niskich pobudek i dystopijnej motywacji, najczęściej odnoszących się do dóbr materialnych i profitów ze strony władzy publicznej, zniewala człowieka i czyni go instrumentem i przedmiotem utwierdzania w oparciu o siłę i przemoc, narzucanych z porządku normatywnego. Postawa konformistyczna za cenę atutów transakcji i wymiany spekulacyjnej człowieka z innymi zaświadcza o zaistniałym procesie depersonalizacji. W tych okolicznościach psychofizyczna natura człowieka podlega destrukcji i staje się bezwolną masą do swobodnej zewnętrznej manipulacji.

Świat fizyczny, psychiczny, duchowy i społeczny zostaje spłaszczony, a poziom całkowitego zniewolenia osobowościowego jednostki, godzącej się na jej traktowanie reifikacyjne, przypomina hodowlę, eksploatację i tresurę. O tych bolesnych stanach uprzedmiotowienia człowieka trafnie orzeka de Montaigne: „I nie jest to lekarstwo na jedną chorobę; śmierć jest receptą na wszelkie niedole; jest to port bardzo bezpieczny, którego nigdy nie ma przyczyny się obawiać, a często poszukiwać. Na jedno wychodzi, że człowiek uczyni sobie koniec, czy też go ścierpi; czy wybieganie naprzeciw swemu dożyciu czy też go będzie czekać, skądkolwiek przyjdzie, zawsze ono będzie jego; w jakimkolwiek miejscu oczko się przerwie i już po wszystkim; sieć cala spruje się do szczętu (…) słabością jest ustępować złemu, ale szaleństwem je hodować. Stoicy powiadają, że żyć zgodnie z materią natury znaczy dla mędrca rozstać się z życiem wówczas jeszcze, gdy jest ono w pełnej pomyślności; o ile dobrze wybierze czas po temu: albo głupca zasię podtrzymywać swe życie nawet, gdy jest nędzne, byle tylko stosował się w większości wypadków do tego trybu, który oni uważają za zgodny z naturą”[76].

Dymensją pozwalającą zachować pokój wewnętrzny w sferze jedni psychofizycznej jest adekwatny stan samooceny i związany z nim niezakłamywany wybór wolności działania. Wewnętrzną równowagę, pozwalającą jednostce formułować sądy ocenne wsparte na rozumie i duchowości, stanowi okoliczność zinternalizowania potrzeby możliwości wobec

[76] *Ibidem*, s. 58.

samej siebie. Dzięki niej osoba dochowuje zgodności pomiędzy myśleniem, mówieniem i działaniem. Za sprawą owej uczciwości wobec własnej natury, jednostka przysposabia określony format samooceny oraz podejmuje zasadne wybory zgodnie z wolnością emocjonalną. Jeżeli jest on zafałszowany, wówczas zachowania i postawy człowieka są jedynie zamaskowaną postacią, przypominającą odgrywanie roli społecznej oraz indywidualnej, pożądanej przez otoczenie zewnętrzne. Wysoka samoocena nieodpowiadająca profilowi osobowości człowieka wyraża zachowania społeczne akceptowane, a także wybory zachowań o cechach altruistycznych i bohaterowiczowskich. Mają one jedynie charakter ulotny i nietrwały, gdyż są manifestacją zakrojoną na zaspokajanie potrzeb otoczenia, a nie zaspokajanie i odczuwanie wewnętrznych stanów. Natomiast zbyt niska samoocena lokuje wybory oparte na przeżywanej wolności na poziomie granicznych zachowań, które mają w większości wymiar dezintegracyjny i patologiczny. Jedynie rozumienie potrzeby zgodności oczekiwań, wyobrażeń z jej faktyczną realizacją w życiu człowieka zmierza do budowania trwałego rusztowania w jego naturze w pełni pokoju wewnętrznego i tym samym wykształca właściwy obraz samooceny. Każdy człowiek jest indywidualną odrębnością, cechuje go niepowtarzalność w obszarze predyktorów i antecedensów tworzących jego profil osobowościowy. Adekwatna samoocena do potencjału intelektualno-duchowego jednostki jest gwarantem równowagi psychofizycznej i pozwala jej na kreatywny i prospołeczny rozwój.

Natura człowieka wyposażona w intuicję, instynkty, w tym instynkt samozachowawczy, umysłowość rozumowo-duchową, niejako sama w sobie domaga się czynnego i proaktywnego działania na rzecz doskonalenia własnej indywidualności, przyczynia się do wzrastania dobra wspólnego oraz podejmowania twórczego wysiłku w obszarze transkulturowym. Dobrowolne wycofanie się z tego wysiłku, przyoblekanie złych intencji i wrogiego nastawienia do życia, eksponowanie agresji jako działań zapobiegawczych i wyprzedzających, egocentryczne podkreślanie orientacji poznawczej, duże zapotrzebowanie na informacje potwierdzające funkcje niepewności co do swojej wartości i znaczenia własnej oceny oraz ograniczana dostępność do konstruktywnych i społecznie akceptowanych sposobów rozwiązywania problemów powodują stan erozji natury ludzkiej, który można określić jako niepotrzebne przedłużanie życia pozbawionego sensu i moralnego znaczenia. Zdaniem de Montaigne podmiotowość osobowa to bycie wiernym własnej uczciwości, harmonii i odpowiedzialności za sobość swojego życia: „Za czasów Tyberiusza skazańcy, którzy czekali egzekucji tracili mienie i pozbawieni byli pogrze-

bu; ci którzy uprzedzając ją, zadawali sami sobie śmierć, byli grzebani i mogli czynić testament (…) Przez co okazuje się jak niesłusznie nazywamy rozpaczą ową dobrowolną zagładę, do której przywodzi nas niekiedy żarliwa nadzieja, a często spokojny i stateczny namysł własnego sądu (…) Nieznośne cierpienie i obawa gorszej śmierci zdają mi się najbardziej usprawiedliwioną pobudką skończenia własnego życia”[77].

Nabywanie podmiotowości w znaczeniu konstytutywnym dokonuje się w wyniku żarliwości człowieka zabiegającego o przyswajanie mądrości wynikającej z nauki i kierowania się rozsądkiem w praktyce. Owa mądrość to ustawiczne poznawanie prawdy i podejmowanie trudu wspinania się „na wyżyny myśli, gdyż w ten sposób osoba staje się arystokratą idei”[78]. Królową wszystkich nauk jest filozofia, pozwala ona tworzyć rzeczywistość w wymiarze ponadczasowym, gdyż od wieków jej przedmiotem poznania są tajemnice o człowieku i świecie. Odzwierciedla ona najgłębsze tajemnice egzystencjalne jednostki. Wszystko bowiem podlega zmianom, ale ludzkie namiętności, pasje, cel życia czy katalog cech charakterologicznych nie zmieniają się. Dzięki wiedzy osoba nabywa zdolności do wydzierania tajemnic świata przyrodniczego i tym samym pozyskuje samowiedzę, kompetencje, umiejętności oraz rozbudowuje swoje myślenie w stronę alternatywności i aplastyczności. Kierowanie się rozsądkiem i opieranie się wszelkim przeciwnościom losu to dokumentowanie w praktyce podmiotowości osobowej, gdyż człowiek odrzuca przeciętność i zmierza w stronę nieprzeciętności. Zadowolenie z patrzenia na życie z wysoka sprowadza się do odkrywania ideałów, nieagregowanie wiedzy użytecznej. Ten wybór myślenia jest w kontrze do konformizmu karmiącego się paliatywami i substytutami wartości i kategoriami użyteczności o celach ekonomicznych i finansowych. Liczenie się z korzyściami i dopasowywanie własnego życia do efektywnej matrycy sukcesów materialnych jest rezygnacją z „ja” aksjologicznego i własnej autentyczności.

Ugruntowywanie podmiotowości człowieka to proces całego życia, z bezpośrednim udziałem nauki pozwalającej kształtować etos cywilnozawodowy oparty o kryteria etyczne oraz zaspokajając doznania poznawcze i emocjonalne. Korzystanie w codzienności z wiedzy to poruszanie się w skarbnicy mądrości poprzez samodzielne i twórcze określanie idei, wartości oraz ich pielęgnowanie i rozwijanie w praktyce. Dzięki temu osoba pozyskuje aksjologiczną samowiedzę na skutek przysposo-

[77] *Ibidem*, s. 68.

[78] W. Tatarkiewicz, Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne, Warszawa 1971, s. 102.

bienia umiejętności rozpoznawania własnych emocji w stosunku do tworzonych wartości. Łączenie wiedzy z subiektywnym ich doznawaniem pozwala wykształcić – dzięki funkcji integracyjnej – pewien typ racjonalności nad osobistym stanem empatycznym. Aksjologiczna samowiedza wyrasta zatem z głębokiego podglebia, jakim jest świadomość umysłu, określany przez Sokratesa mianem mądrości. Ma ona wymiar poznawczy, społeczno-moralny oraz charakter motywacyjny; ukazuje rzeczywiste intencje działań człowieka i jego cele.

Rezygnacja z rozsądku i samowiedzy to skazywanie siebie na przeciętność i darwinizm społeczny, gdyż odrzuca się aspekt tajemnicy człowieka, jego osobliwości i niezwykłość, oraz marginalizuje i pomniejsza znaczenie nauki definiującej prawdę, dobro i piękno. Ten negatywistyczny wybór usprawiedliwia hołdowanie myślenia wspartego na mitach, stereotypach czy przesłankach fideistycznych, a tym samym odrzucenia a priori racjonalności, a więc wnioskowania i wartościowania idealizacyjnego, opartego na wartościach logicznych. Centralną wartością jest prawda, do której prowadzi rozum i dzielność jednostki, a więc jej emocje i uczucia artykułowane w formie wyobrażeń, pożądań i zgody wewnętrznej. Pozwalają one zatem przyswoić naukę jako wiedzę skrojoną dostojnie i zawsze ze smakiem oraz ukazują samą osobę jako wartość najważniejszą w zabiegach wzmacniania i wyzwalania kreatywności. Indywidualność twórcza przekracza granice racjonalizmu instrumentalnego i aksjologicznego o własne zasadnicze sądy, a nie powielanie obiegowych opinii, i stanowi o jej twórczym umyśle[79].

Samodzielność myślenia, będąca następstwem samowiedzy, wiedzie na szczyty własnej podmiotowości poprzez możliwość rozwijania kultury intelektualnej, moralnej i estetycznej. Osoba musi doświadczyć stanu pasji, przeorganizowującego strukturę wewnętrzną, wywyższającego poznanie naukowe, nie tylko na podstawie mocy dowodu, ale wiary w posłannictwo, w twórczość i w człowieka. To on tworzy kulturę świata, a ona kreuje jego tożsamość.

Zbratanie się z nauką i z rozsądkiem to także urabianie podmiotowości poprzez tworzenie wiedzy o sobie samym, o otaczającym świecie, o przeszłości i przyszłości; jest to posłuszeństwo jednych wobec innych, ale nie przeciwko nim. W XX wieku nastała nowa era w historii kultury – postmodernizm. Jej główną cechą jest płynność, powodująca scalanie się idei i prawd naukowych z doktrynami wiary oraz magią. Wszystko to jest wymieszane, zaś stany trwałe i ustalone w nauce jako fizykalne zo-

[79] T. Czeżowski, Filozofia na rozdrożu – analizy metodologiczne, Warszawa 1965, s. 162.

stały zakwestionowane. Owe idee i artefakty kulturowe stają się odtąd balastem dla ludzi czynu. Zdaniem Zygmunta Baumana powstaje nowe zjawisko, które można określić mianem śmietnika idei; składają się na niego byty rzeczowe i pozarzeczowe, aktualnie nieprzydatne do rozwiązania nurtujących problemów i niemające walorów użyteczności, tym samym jako zbędne są usuwane z otoczenia człowieka[80].

W epoce post-kultury nie ma punktów stałych, orientujących ludzi w wyborach kierunków działania i wyrazistej perspektywy życiowej. Zrównano wszystkie wartości, a zatem nie ma wyższych ani niższych i nie istnieje hierarchia aksjologiczna, gdyż wszystko jest płynne i zwiewne, stąd wyprowadza się sądy konkluzyjne o nieistnieniu spraw istotnych. Istnieją tylko ludzie błądzący w świecie towarów i świecie wirtualnym, którzy poszukują rzeczy i idei zaspokajających ich bieżące potrzeby konsumenckie.

Aktualna cywilizacja, która stworzyła ową pod-kulturę, sprzeniewierzyła się nauce i rozsądkowi, co w efekcie doprowadziło do podważenia zasadności ukierunkowywania natury ludzkiej na szczyty podmiotowości. Nauka, która diagnozowała problemy społeczne, aby nie dopuścić do zagłady, degradacji przyrody i wyścigu zbrojeń, stała się nośnikiem wirusa i zaprowadziła powszechną pandemię, zatracając powagę na rzecz śmieszności i lęku. Stanęła po stronie zamożnych, gdyż krzewiciele tych idei byli przedstawicielami wielkich korporacji ekonomiczno-finansowych, opowiadających się za eksploatacją natury dla zysku, a nie dla trwałych wartości. Majestat i dostojeństwo nauki i rozsądku, będących fenomenem ducha ludzkiego, w sposób wyrazisty podkreśla de Montaigne: „trudno, aby rozsadek i nauka (mimo że łatwo nasza wiara się do nich nagina), chociażbyśmy się nawet zaprawiali w nich bardzo gorliwie, były dość nowe, aby nas doprowadzić do czynu, jeśli poza tym doświadczalnie nie ćwiczymy i nie kształtujemy duszy do trybu, jaki jej chcemy nałożyć i inaczej. Kiedy przyjdzie do próby z pewnością okaże się, iż nam chybi. Oto dlaczego ci filozofowie, którzy chcieli dojść do jakiejś własnej doskonałości, nie zadowalają się tym, aby czekać w bezpieczeństwie i spokoju przeciwności losu z obawy, by ich nie zaskoczyły niezaprawionych i niezdarnych w walce, jeno wychodzą mu naprzeciw i rzucają się z umysłu w próby i trudności (…) Można przez praktykę i wprawę zahartować się przeciw cierpieniu, hańbie, ubóstwu i innym takim przygodom, ale co się tyczy śmierci, możemy jej próbować tylko raz: kiedy na nas przychodzi, jesteśmy wszyscy jako nieuczone żaki”[81].

[80] Z. Bauman, Ponowoczesność jako źródło cierpień, Warszawa 2000, s. 106.
[81] M. de Montaigne, Próby, tom II…, s. 74–75.

Legitymowanie się cnotą podmiotowości to ogromne wyróżnienie człowieka, które winno być postrzegane przez niego samego oraz jego otoczenie społeczne. Jest to możliwe, gdy osoba uwiarygodnia w konkretnych działaniach to, co myśli i mówi. Zgodność triady zmysłowości ludzkiej ma miejsce, gdy do niej nie zakrada się żaden fałsz oraz nieadekwatny i nieproporcjonalny sąd wartościujący względem przedkładanych motywacji, mowy i czynów. Spoiwem łączącym zmysłowość intelektualno-duchową w celu zaprowadzenia równowagi psychofizycznej i prawości charakteru w stosunkach międzyludzkich jest dążenie do urzeczywistnienia wartości prawdy. Stan ten osiąga się dzięki oporowi, przezwyciężaniu trudności i gotowości stawania do walki na rzecz dowodzenia wyborów słuszności. Przywołane sposoby postępowania jednostki, zmierzające do odkrywania prawdy, są skuteczne, gdy podejmowane są stale, a nie okazjonalnie. Tym sposobem odsłaniają rzeczywistą esencję naszej duszy. Oprócz stałości osoba winna odznaczać się siłą ducha, którą można rozpoznać przez męstwo i dzielność w statecznej i niezłomnej postawie bez względu na trudności i ograniczenia zewnętrzne. Wybór i utrzymywanie kondycji na rzecz powszechnej moralności człowiek zawdzięcza rozumowi i wewnętrznym umiejętnościom, a zwłaszcza pożądaniu, które wiedzie go ku chwale, nauce, zdrowiu i osiąganiu celów życiowych. Rozum pozwala przeniknąć w głąb materii rozeznania i sformułować z udziałem świadomości umysłu i świata obiektywnych treści myśli człowieka jego sądy na jej temat. Dzieje się to w wyniku wolnych wyborów działań jako statecznych, prostych, nieugiętych, bez wstrząśnień i niepokoju. Ich ograniczoność nigdy nie pozwala człowiekowi dochodzić do prawdy, spycha go do poziomu przedmiotu, zatracając tym samym własną podmiotowość oraz eliminując różnorodność relatywizmu ocennego na zagadnienia poznawania bytów rzeczowych i duchowych.

Wysiłki osoby podejmowane na rzecz dochodzenia do prawdy nie mają pełnej mocy sprawczej, jeżeli rozum nie zaprosi sfery uczuciowej, a zwłaszcza pożądania, do współdziałania w tym kierunku. Scalenie ich daje gwarancję dochodzenia do zacnych uczynków poprzez czynienie człowieka jasnowidzącym, wielkim i dostojnym. Posługiwanie się jedynie rozeznaniem ze strony rozumu pozwala mu być nadal ziemskim, niewiedzącym ciemnym. Trwanie jednostki w myśleniu dochowującym wierności rozumowi i pożądaniu przemienia się na życie pełne chwały, gdyż zasadza się ono na ciekawości, jest pokorne i zgodne z jego naturą. Relewantny sposób wyboru myślenia sprowadza na człowieka zaślepienie i pychę, czyniąc go zarozumiałym i fałszywie dumnym z po-

wodu podejmowanych działań. Zagadnienie podmiotowości osobowej odnieść można do życia kreatywnego, polegającego na wspinaniu się ku prawdzie z udziałem rozumu i duchowości oraz dokumentującego wagę i znaczenie pokory, a nie pychy. Literacko problem ów ujął de Montaigne: „O sobie człowiek świadczy przez słowa i dzieła, a nie przez gołe słowa. Maluje głównie swoje myśli podmiot nieuchwytny, który nie może być przedmiotem rzemieślniczego obrobienia, ledwie go mogę przelać w ową powietrzną materię głosu! (…) Żadna cnota nie wspomaga się fałszem; prawda nie może być nigdy źródłem błędu. Mówić o sobie więcej niż jest, to nie zawsze zarozumiałość, to jeszcze częściej głupota; podobać sobie nad miarę w tym, czym się jest, popadać w nadmierną miłość samego siebie oto moim zdaniem podstawa tego błędu. Najskuteczniejszym lekarstwem jest czynić coś na odwrót tego, co zalecają owe skrupulaty, którzy broniąc mówić o sobie, jeszcze bardziej tym samym bronią myśleć o sobie. Pycha leży w myśli, język może mieć z tym ledwie mały udział (…) Sokrates przez to, iż on jedyny musiał skorzystać z zalecenia swego boga, aby znać samego siebie, przez to studium doszedł do wzgardzenia sobą, sam jednak stał się godny imienia mędrca”[82].

Bibliografia

1. Aleksandrowicz J., Sumienie ekologiczne, Warszawa 1988.
2. Arendt H., O rewolucji, Warszawa 2003.
3. Bauman Z., Ponowoczesność jako źródło cierpień, Warszawa 2000.
4. Catlin G.E.G., Systematic Politics. Elementen et Sociologie, Toronto 1965.
5. Czeżowski T., Filozofia na rozdrożu – analizy metodologiczne, Warszawa 1965.
6. de Montaigne M., Próby, tom II i III, Warszawa 1985.
7. Dmowski R., Myśli nowoczesnego Polaka, Wrocław 2008.
8. Freud S., Kultura jako źródło cierpień, (w:) *idem*, Pisma społeczne, Warszawa 1998.
9. Kant I., O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny, Wrocław 1993.
10. Kant I., Uzasadnienie metafizyki moralności, Warszawa 1984.
11. Koschembahr-Łyskowski I., Pojęcie prawa, (w:) Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250 rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego

[82] *Ibidem*, s. 82–83.

przez króla Jana Kazimierza wydana przez członków Uniwersytetu, Lwów 1912.
12. Koschembahr-Łyskowski I., Kilka uwag o potrzebach naszego prawa, Nauka Polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój 1929, nr 10.
13. Krzymuski E., O pojęciu nauki i jej najwyższym zadaniu, (w:) W. L. Jaworski (red.), Prace z dziedziny teorii prawa, Kraków 1925.
14. Krzymuski E., Historia filozofii prawa do połowy XIX wieku, Kraków 1923.
15. Krzymuski E., Encyklopedia prawa. Teoria prawa według wykładów profesora doktora E. Krzymuskiego, Kraków 1921.
16. Lacan J., Funkcja i pole mówienia i mowy w psychoanalizie, Warszawa 1996.
17. Leder A., Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej, Warszawa 2013.
18. Malia M., Lokomotywy historii. Zwroty w dziejach i kształtowanie nowoczesnego świata, Warszawa 2008.
19. Marks K., Engels F., Manifest Partii Komunistycznej, (w:) *idem*, Dzieła, tom IV, Warszawa 1962.
20. Pietrzak M., Człowiek jest dla prawa najważniejszy, (w:) Dziwne losy filozofii prawa w Polsce, M. Szyszkowska (red.), Warszawa 2001.
21. Seidler L., Rozważania, Toruń 2002.
22. Seidler L., Kilka uwag o prawie natury, (w:) M. Szyszkowska (red.), Powrót do prawa ponadustawowego, Warszawa 1989.
23. Seidler L., W nurcie Oświecenia, Lublin 1984.
24. Seidler L., Z zagadnień filozofii prawa. Prawo i polityka, Lublin 1984.
25. Starczewska M., Kondycja człowieka a mowa wychowania, Warszawa 1992.
26. Szyszkowska M., W opozycji do przeciętności, Białystok 2012.
27. Szyszkowska M., Teoria i filozofia prawa, Warszawa 2008.
28. Szyszkowska M., Zagubieni w codzienności, Warszawa 2001.
29. Szyszkowska M., Filozofia człowieka u podstaw systemów filozoficznoprawnych, (w:) M. Szyszkowska, J. Grot, T. Kozłowski, A. Kryniecka, M. Mitera (red.), Filozofia prawa, Warszawa 2001.
30. Szyszkowska M., Zarys filozofii prawa, Białystok 2000.
31. Szyszkowska M., Proces natury jako proces kultury, (w:) M. Szyszkowska (red.), Powrót do prawa ponadustawowego, Warszawa 1999.
32. Szyszkowska M., W poszukiwaniu sensu życia, Warszawa 1998.
33. Szyszkowska M., U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka, Warszawa 1972.

34. Szyszkowska M., Dociekania nad prawem natury, czyli o potrzebach człowieka, Warszawa 1972.
35. Tatarkiewicz Wł., Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne, Warszawa 1971.
36. Zachariasz A., Kulturozofia, Rzeszów 2000.
37. Zahn M., Kantowska teoria pokoju w świetle najnowszych dyskusji, (w:) M. Siemek (red.), Filozofia transcendentalna a dialektyka, Warszawa 1994.
38. Zirk-Sadowski M., Wprowadzenie do filozofii prawa, Warszawa 2011.
39. Znamierowski C., Rozważania wstępne do nauki o moralności i prawa, Warszawa 1964.
40. Znamierowski C., Oceny i normy moralne, Warszawa 1957.
41. Znamierowski C., „Ja" społeczne, Przegląd Socjologiczny 1947, nr 9.
42. Znamierowski C., Potrzeby życia a nauki społeczne, Życie Nauki 1947, nr 17–18.
43. Znamierowski C., Zasady teorii prawa, Ruch prawniczy i ekonomiczny 1924, nr 3.
44. Znamierowski C., Szkoła prawa. Rozważania o państwie, Warszawa 1988.
45. Žižek S., Przekleństwo fantazji, Wrocław 2001.

Socialised individualism – super-individualism

Abstract

This article analyses the interaction between socialised individualism and law understood as an ideal of justice. The system of law from the point of view of its content and application is grasped in the popular consciousness as the result of the cultural activity of society in a specific space-time. Its representatives, who concentrate public power, hold the primacy of deciding on positive law. Depending on the form in which this authority is exercised, it takes the form of external rules of conduct constituting effective safeguards, universally recognised freedoms, liberties, duties, and obligations ascribed to the individual, groups, and institutions functioning in a given state.

Key words

Socialised individualism, philosophy of law, idea of justice, moral development.

Wojciech Radecki[1]

Koncepcje prawa o odpadach w ustawodawstwie polskim, czeskim i słowackim

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest spojrzenie na rozwój historyczny i aktualny stan prawny tego fragmentu prawa środowiska, który określić można mianem prawa o odpadach, w ustawodawstwie polskim, czeskim i słowackim. Prawo o odpadach wykazuje cechy wyodrębniającej się dziedziny prawa środowiska, złożonej z przepisów prawa międzynarodowego i zwłaszcza unijnego, pod którego wpływem kształtują się ustawodawstwa narodowe. Porównanie regulacji czeskich i słowackich z jednej strony i polskich z drugiej prowadzi do wniosku, że polski stan prawny wymaga uporządkowania, przy którym mogą być wykorzystane najnowsze osiągnięcia legislacyjne czeskie i słowackie.

Słowa kluczowe

Środowisko, ochrona środowiska, prawo środowiska, odpady, ochrona przed odpadami, postępowanie z odpadami, gospodarowanie odpadami, prawo o odpadach.

1. Wprowadzenie do problematyki prawa o odpadach

Przyjmuje się raczej zgodnie, że to, co dziś określamy mianem prawa o odpadach, jest jednym z kierunków prawa ochrony środowiska, które wraz z biegiem lat stopniowo się usamodzielnia, pozostając wszakże w ramach prawa ochrony środowiska[2].

---

[1] Prof. dr hab. Wojciech Radecki, emerytowany profesor zwyczajny Instytutu Nauk Prawnych PAN, ORCID: 0000–0002–9755–9235.

[2] W tym miejscu potrzebne jest wyjaśnienie natury porządkowej. Jeżeli posługuję się określeniem „prawo (małą literą) ochrony środowiska", to mam na uwadze dział prawa, ale określenie „Prawo (dużą literą) ochrony środowiska" to tytuł ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Podobnie „prawo o odpadach" to wyodrębniany w ramach

Początki wyodrębniania problematyki zagrożenia i ochrony środowiska przypadają na przełom lat 60. i 70. XX wieku, a na płaszczyźnie międzynarodowej wyznaczają je: rezolucja XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 3 grudnia 1968 r., zobowiązanie ówczesnego Sekretarza Generalnego ONZ U Thanta do przedstawienia raportu grupy naukowców, ogłoszenie tego raportu, powszechnie zwanego Raportem U Thanta „Człowiek i jego środowisko" w maju 1969 r. oraz Konferencja Narodów Zjednoczonych w sprawie środowiska człowieka, obradująca w Sztokholmie w czerwcu 1972 r., której plonem była słynna Deklaracja Sztokholmska obejmująca podstawowe zasady ochrony środowiska, Program działań oraz powołanie wyspecjalizowanej organizacji w łonie ONZ pod nazwą *United Nations Environmental Programme (UNEP).*

Te wydarzenia nie powstawały w pustce prawnej. W wielu państwach zaczynały kształtować się przepisy prawa ochrony środowiska, wywodzące się z trzech zasadniczych źródeł: tradycyjnej ochrony przyrody, ustawodawstwa przemysłowego zmierzającego do ochrony otoczenia przed szkodliwymi wpływami działalności przemysłowej oraz prawa sanitarnego. Z kombinacji źródła drugiego i trzeciego wyłoni się później to, co dziś określamy mianem prawa o odpadach, przy czym początkowo najistotniejsze znaczenie miało prawo sanitarne zajmujące się m.in. nieczystościami, które z biegiem lat zostaną nazwane odpadami komunalnymi.

Kilka uwag należy poświęcić kwestii terminologicznej: jak nazwać tę wyodrębniającą się w prawie ochrony środowiska dziedzinę prawa? Wchodzi w rachubę nazwa przymiotnikowa: prawo odpadowe (wzorem prawa wodnego) albo rzeczownikowa z wykorzystaniem dopełniacza: prawo odpadów (wzorem prawa ochrony środowiska) bądź miejscownika: prawo o odpadach (wzorem prawa o ruchu drogowym). Wchodzi ponadto w rachubę nazwanie jej prawem gospodarki odpadami[3]. Nazwę przymiotnikową „prawo odpadowe" zdecydowanie odrzucam, bo pierwsze skojarzenie (całkiem zresztą nietrafne) prowadzi do prawa pobocznego bądź nieprzydatnego. Moim zdaniem określenie „prawo gospodarki odpadami" jest za wąskie, bo sugeruje, że jego przedmiotem jest coś, co

prawa ochrony środowiska fragment regulacji, natomiast „Prawo o odpadach" to tytuł proponowanej ustawy.

[3] Zob. tytuły dwóch monografii: Z. Bukowskiego, Prawo gospodarki odpadami, Poznań 2014 oraz P. Korzeniowskiego, Model prawny systemu gospodarki odpadami. Studium administracyjno-prawne, Łódź 2014. Dodam, że w reprezentatywnym podręczniku Prawo ochrony środowiska, pod red. M. Górskiego, Warszawa 2021 wśród regulacji sektorowych znajduje się rozdział 11, zatytułowany właśnie „Gospodarowanie odpadami".

już stało się odpadem, podczas gdy działania zmierzające do zapobieżenia powstawaniu odpadów trudno uznać za gospodarowanie odpadami. Nazwa „prawo odpadów" nie wydaje mi się zgrabna, dlatego opowiadam się za nazwą wykorzystującą miejscownik: prawo o odpadach jako możliwie najszerszą, pozwalającą objąć nią także zapobieganie powstawaniu odpadów oraz rozszerzoną odpowiedzialność producenta.

Za takim określeniem opowiada się także Karolina Karpus, która metodą kolejnych przybliżeń ostatecznie przyjmuje, że prawo o odpadach to zespół norm regulujących zrównoważone wykorzystanie zasobów i gospodarowanie odpadami w celu zapobiegania negatywnemu wpływowi odpadów na środowisko oraz życie i zdrowie człowieka[4]. Dalej przywołana autorka wywodzi, że w obrębie prawa o odpadach należy umiejscawiać nie tylko normy odnoszące się wprost do odpadów, które już powstały, lecz również normy dotyczące wykorzystania zasobów w gospodarce i konsumpcji w sposób ograniczający ryzyko powstania odpadów. Jej zdaniem, do części ogólnej prawa o odpadach należy zaliczyć, obok ogólnych instytucji gospodarowania odpadami (tj. zasad ogólnych, planowania gospodarowania odpadami, reglamentacji w zakresie zbierania, przemieszczania i przetwarzania odpadów, odpowiedzialności prawnej, środków finansowo-prawnych) również ogólne instytucje zrównoważonego wykorzystywania zasobów wpływające na ryzyko powstawania odpadów takie jak: kontrola produktów, normy techniczne, zwłaszcza zaś instytucja rozszerzonej odpowiedzialności producenta[5].

W nieco wcześniejszym opracowaniu Karolina Karpus definiuje rozszerzoną odpowiedzialność producenta jako rodzaj modelowego podejścia w ochronie środowiska wyznaczającego sposób postępowania z rzeczą (produktem), stanowiącym wytwór działalności człowieka. Istotą tej koncepcji jest obciążenie podmiotu wytwarzającego rzecz odpowiedzialnością za ten produkt we wszystkich fazach cyklu jego życia, a w szczególności w fazie, gdy staje się on odpadem. W ramach tej koncepcji producent rzeczy w fazie gospodarki odpadami odpowiada za prawidłową realizację czynności zbiórki oraz odzysku i unieszkodliwiania odpadu[6]. Autorka wskazuje, że instytucja rozszerzonej odpowiedzialności producenta jest

[4] K. Karpus, Prawo o odpadach i granice przedmiotu jego regulacji w świetle zasady zrównoważonego rozwoju, (w:) Problemy pogranicza prawa administracyjnego i prawa ochrony środowiska, pod red. M. Stahl, P. Korzeniowskiego i A. Kaźmierskiej-Patrzycznej, Warszawa 2017, s. 359.

[5] Tamże, s. 359.

[6] K. Karpus, „Rozszerzona odpowiedzialność producenta" jako instytucja prawa o odpadach, (w:) Prawne aspekty gospodarowania zasobami środowiska. Oddziaływanie na zasoby środowiska, pod red. B. Rakoczego, M. Szalewskiej i K. Karpus, Toruń 2014, s. 239.

już realizowana w ramach części szczególnej prawa o odpadach, tj. w dyrektywach unijnych i wzorowanych na nich ustawodawstwach narodowych w odniesieniu do wyodrębnianych strumieni odpadów (opakowania i odpady opakowaniowe, pojazdy wycofane z eksploatacji, baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny), ale jej zdaniem instytucja ta powinna być wprowadzona do części ogólnej prawa o odpadach[7].

Kierując się tymi założeniami teoretycznymi, przedstawię dochodzenie do prawa o odpadach w ujęciu historycznym na przykładzie najpierw dwóch potem trzech państw (Polski i Czechosłowacji, potem Polski, Czech i Słowacji) bliskich sobie pod względem geograficznym, historycznym, kulturowym, językowym i prawnym. Proces historyczny dzielę na następujące etapy:

Etap I – Dwudziestolecie międzywojenne od powstania w 1918 r. samodzielnego państwa Czechów i Słowaków oraz odrodzenia państwa polskiego w postaci II Rzeczypospolitej, aczkolwiek ze względu na praktyczną niedostępność źródeł czechosłowackich rozważania odnoszące się do dwudziestolecia ograniczam do prawa polskiego.

Etap II – Polska Rzeczpospolita Ludowa i socjalistyczna Czechosłowacja do rozpoczęcia transformacji ustrojowej przełomu lat 80. i 90. XX wieku.

Etap III – dekada lat 90. XX wieku, w której pojawiły się pierwsze dojrzałe regulacje prawa o odpadach.

Etap IV – wyznaczony podstawowymi ustawami o odpadach, które w Polsce, Czechach i Słowacji ukazały się w roku 2001, trwający w Polsce do roku 2012, w Słowacji do roku 2015, w Czechach do roku 2020.

Etap V – współczesny, wyznaczony wejściem w życie obowiązujących podstawowych ustaw o odpadach, który rozpoczyna się w Polsce 23 stycznia 2013 r., w Słowacji 1 stycznia 2016 r., w Czechach 1 stycznia 2021 r.

Etapy IV i V pozostają pod przemożnym wpływem prawodawstwa wspólnotowego (unijnego), które pociąga za sobą zarówno przemiany ustaw o odpadach z 2001 r., jak i wprowadzenie rozwiązań dziś obowiązujących.

Rozważania kończę uwagami komparatystycznymi dotyczącymi koncepcji prawa o odpadach w trzech badanych państwach oraz uwagami *de lege ferenda* skierowanymi do ustawodawcy polskiego.

Zastrzegam, że przedstawiany szkic nie jest studium porównawczym polskiego, czeskiego i słowackiego prawa o odpadach. Sporządzenie takiego studium byłoby być może zadaniem frapującym, ale na pewno niewykonalnym z uwagi na ogrom materiału normatywnego. Dlatego stawiam przed sobą zadanie znacznie skromniejsze, chodzi mi jedynie

[7] Tamże, s. 250–253.

o porównanie koncepcji, jakimi kierowali się ustawodawcy: polski, czeski i słowacki, konstruując prawo o odpadach. Trzeba mieć na uwadze, że polskie, czeskie i słowackie prawo o odpadach jest i musi być podobne, skoro wdraża te same dyrektywy i realizuje te same rozporządzenia wspólnotowe (unijne), co oczywiście nie oznacza, że nie może różnić się w szczegółach, bo może się różnić i rzeczywiście się różni. Jednak nie o różnice w szczegółach mi chodzi, lecz o różnice koncepcyjne dające się sprowadzić do pytania, czy prawo o odpadach da się umieścić w jednej, w kilku czy może w kilkunastu ustawach i jakie są relacje między nimi. Jeżeli z tego punktu widzenia popatrzymy na prawo o odpadach w trzech objętych badaniami państwach, dostrzeżemy, że o przyjętej koncepcji legislacyjnej tego działu prawa rozstrzygają:

– umiejscowienie przepisów o odpadach komunalnych w podstawowej ustawie o odpadach bądź w ustawie szczególnej,
– wyodrębnienie w ustawie szczególnej problematyki międzynarodowego obrotu odpadami bądź brak takiego wyodrębnienia, z zamieszczeniem odnośnych przepisów w podstawowej ustawie o odpadach,
– sposób legislacyjnego ujęcia postępowania ze szczególnymi rodzajami odpadów, spośród których wyróżniają się zwłaszcza: opakowania i odpady opakowaniowe, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, wyeksploatowane pojazdy, odpady plastykowe, odpady wydobywcze.

Do tych trzech podstawowych zagadnień dołączam maksymalnie skrótowe zasygnalizowanie podstawowych założeń postępowania z odpadami przyjętych w kolejnych ustawach o odpadach, bez wchodzenia w szczegóły i bez analizy instrumentarium prawnego. Świadomie i celowo nie odnoszę się do żadnych regulacji o charakterze penalnym, mających w prawie o odpadach nader istotne znaczenie, ta problematyka będzie bowiem przedmiotem odrębnego szkicu, który przedstawię w kolejnym numerze tego periodyku.

Poprowadzenie rozważań zarysowanym wyżej torem pozwoli, jak sądzę, na ocenę, czy polskie prawo o odpadach zostało skonstruowane prawidłowo, czy też wymaga ono zmian, a jeżeli tak, to w jakim kierunku powinny one pójść i czy doświadczenia czeskie i słowackie mogą tu być przydatne.

2. Regulacje prawne postępowania z nieczystościami w II Rzeczypospolitej Polskiej

W okresie międzywojennym nikt jeszcze pojęciem odpadów się nie posługiwał. Jego prekursorem było pojęcie nieczystości, które pojawiło

się w pierwszej ustawie sanitarnej z lutego 1919 r.[8], która w art. 2 na zarządy komunalne nałożyła obowiązek pieczy nad czystością powietrza, gleby i wody, nad zaopatrzeniem ludności w wodę zdatną do picia i potrzeb gospodarczych, nad należytym usuwaniem wód zużytych i nieczystości oraz odprowadzaniem wód ściekowych. Po kilku miesiącach obowiązek ten skierowany do ciał samorządowych został powtórzony w art. 3 drugiej ustawy sanitarnej z lipca 1919 r.[9]

W odniesieniu do nieczystości obie ustawy sanitarne ograniczyły się do lakonicznych wzmianek, bez żadnych szczegółów, które miały się znaleźć w odrębnych przepisach. One pojawiły się wkrótce w 1920 r. wraz z utworzeniem urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami[10]. Przepisem art. 3 pkt c tej ustawy Nadzwyczajny Komisarz został upoważniony do wydawania powszechnie obowiązujących rozporządzeń w dziedzinie zwalczania epidemii. Z tego upoważnienia skorzystał on po roku, wydając w 1921 r. rozporządzenie w przedmiocie utrzymania porządku[11], odnoszące się tylko do gmin miejskich i mające zastosowanie w b. zaborze rosyjskim (z wyjątkiem miasta Warszawy) oraz w b. zaborze austriackim. Po kilkunastu latach jego postanowienia zostały rozciągnięte na miejscowości inne niż miejskie, wykazane w załączniku do rozporządzenia nowelizującego[12].

W rozporządzeniu pojawiły się konstrukcje normatywne, których zasadnicze założenia, wprawdzie zmieniane i uszczegóławiane, można odnaleźć po stu z górą latach w prawie polskim dziś obowiązującym. I tak w myśl § 1 wszystkie ulice, gościńce, drogi znajdujące się na terytorium gmin miejskich, i to tak jezdnie, jak i chodniki, ścieki, rynsztoki i rowy przydrożne należało utrzymywać stale w porządku i czystości. Stosownie

[8] Państwowa zasadnicza ustawa sanitarna z dnia 8 lutego 1919 r., Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., Nr 15, poz. 207.

[9] Zasadnicza ustawa sanitarna z dnia 19 lipca 1919 r. „Dziennik Praw Państwa Polskiego z 1919 r., Nr 63, poz. 371.

[10] Ustawa z dnia 14 lipca 1920 r. o utworzeniu urzędu Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami, grożącemi Państwu klęską powszechną (Dz. U. Nr 61, poz. 388).

[11] Rozporządzenie Naczelnego Komisarza do Spraw Walki z Epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych w przedmiocie utrzymania porządku w domach, na dziedzińcach, chodnikach i jezdniach w gminach miejskich (Dz. U. Nr 55, poz. 346).

[12] Rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do Spraw Walki z epidemjami z dnia 19 maja 1932 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1921 r. w przedmiocie utrzymania porządku w domach, na dziedzińcach, chodnikach i jezdniach w gminach miejskich na niektóre miejscowości (Dz. U. Nr 45, poz. 433).

do § 2 miejsca stałego postoju dorożek, platform, furmanek itd. winny były być stale utrzymywane w czystości i codziennie zmywane wodą. Według § 3 bramy, sienie, podwórza, dziedzińce i klatki schodowe, jako też zejścia do suteren i piwnic, oraz miejsca przeznaczone na składanie śmieci i odpadków we wszystkich budynkach, zarówno prywatnych, jak i publicznych, miejskich i rządowych, winny były być codziennie starannie czyszczone. Przepis § 4 rozciągał obowiązki stałego utrzymywania czystości i usuwaniu śmieci, odpadków i nieczystości na wszelkie place publiczne niezabudowane oraz łatwo dostępne parcele, hale, targowiska i miejsca spędu zwierząt domowych. W myśl § 5 obowiązek dokładnego zadośćuczynienia tym przepisom obciążał przede wszystkim dozorców, a gdzie stałych dozorców nie było – właścicieli nieruchomości lub osoby, którym zostało poruczone administrowanie tymi obiektami. Do dozorców domów lub osób ich zastępujących należało oczyszczenie chodnika i połowy ulicy oraz zebranie i usunięcie zmiotków.

Przepisy § 6 i 7 nakładały obowiązki na właścicieli lub zarządców nieruchomości, którzy mieli przestrzegać:

– aby w każdym domu znajdował się odpowiedni zbiornik na śmiecie, do który mogły być wrzucane tylko śmiecie i odpadki w stanie stałym,
– aby nieczystości płynne, jako to odpadki kuchenne i pomyje, odprowadzane były do kanałów, a w nieruchomościach nieskanalizowanych do dołów kloacznych i gnojowisk,
– aby zbiorniki na śmiecie suche i doły kloaczne nie były wypełniane ponad ¾ swej objętości, z tą chwilą miały być bezwarunkowo w sposób niezatruwający powietrza wypróżnione, a zawartość ich usunięta w miejsca przeznaczone do tego przez zarządy miejskie.

W myśl § 11 utrzymywane przez mieszkańców w mieście konie, bydło lub nierogacizna miały być umieszczane w specjalnie za ten cel przystosowanych stajniach i chlewach, zaopatrzonych w gnojowiska. Władze administracyjne I instancji mogły ze względów zdrowotnych wydawać zakazy trzymania koni, bydła i nierogacizny w poszczególnych nieruchomościach miejskich lub w ogóle w mieście. Według § 13 padlina zwierząt miała być usuwana niezwłocznie, najdalej w 48 godzin od padnięcia do miejsc na ten cel przeznaczonych.

Treścią § 14 były postanowienia odnoszące się do regulaminów sanitarno-porządkowych w miastach. Jeżeli one istniały i były zgodne z rozporządzeniem bądź nawet surowsze, obowiązywały nadal. Jeżeli istniejące regulaminy nie odpowiadały rozporządzeniu, należało je dostosować do rozporządzenia. Jeżeli regulaminów w ogóle nie było, zarządy miej-

skie miały natychmiast przystąpić do ich wydawania z uwzględnieniem postanowień rozporządzenia.

Rozporządzenie z 1921 r. prezentowało ten kierunek dotyczący utrzymania czystości, który był związany ze względami zdrowotnymi. W pewnym zakresie objął on to, co później uzyska miano odpadów komunalnych. Po kilku latach pojawił się drugi kierunek prawodawstwa międzywojennego łączący usuwanie nieczystości z problematyką ścieków, co szczególnie dobitny wyraz znalazło w przyjętym w 1928 r. rozporządzeniu (z mocą ustawy) Prezydenta Rzeczypospolitej o usuwaniu nieczystości i wód opadowych[13]. Rozporządzenie nie posługiwało się pojęciem odpadów, lecz „nieczystości", przez które art. 2 tekstu pierwotnego (w tekście jednolitym stał się on art. 1) nakazywał rozumieć wydaliny ludzkie i zwierzęce, ścieki, śmiecie i odpadki gospodarcze. Wprawdzie cechą charakterystyczną tego aktu było zaliczenie ścieków do nieczystości, ale w pojęciu śmieci i odpadków gospodarczych można dopatrywać się zalążków późniejszego podziału na odpady komunalne i przemysłowe.

Rozporządzenie z 1928 r. idąc śladem ustaw sanitarnych, nakładało obowiązki związane z usuwaniem nieczystości na właścicieli i zarządców nieruchomości oraz na organy samorządowe. Stosownie do art. 1 tekstu pierwotnego (art. 2 tekstu jednolitego) piecza nad należytym usuwaniem nieczystości i wód opadowych należała do obowiązków gmin. W wykonaniu tego obowiązku gminy zostały zobowiązane do:

– czuwania nad tym, aby istniejące w ich obrębie na terenie zaludnionym publiczne i prywatne urządzenia do usuwania nieczystości i wód opadowych odpowiadały rozporządzeniu i aktom wydanym na jego podstawie i w ogóle przepisom obowiązującym,
– zakładania urządzeń kanalizacyjnych do odprowadzania nieczystości i wód opadowych w miejscowościach liczących powyżej 25 000 mieszkańców oraz prowadzenia właściwego oczyszczania ścieków,
– zaprowadzania w miejscowościach liczących poniżej 25 000 mieszkańców takich sposobów i urządzeń zbierania, przechowywania i usuwania nieczystości oraz usuwania wód opadowych, które by zapewniały utrzymanie czystości gleby, wód i powietrza w gminie,
– czuwania, aby były zaprowadzone odpowiedniej liczbie publiczne i prywatne urządzenia do zbierania śmieci i odpadków gospodarczych oraz nad usuwaniem śmieci i odpadków z posesji,

[13] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. U. Nr 32, poz. 311, tekst jedn.: Dz. U. z 1939 r., Nr 90, poz. 581).

– wyznaczania terenów, na które powinny być usuwane nieczystości i śmiecie, oraz określania sposobów ich usuwania.

Do wydawania przepisów wykonawczych został zobowiązany Minister Spraw Wewnętrznych (art. 3 ust. 1), a władze administracji ogólnej powołane do sprawowania nadzoru policyjno-sanitarnego mogły zabronić korzystania z urządzeń do usuwania nieczystości i wód opadowych, jeżeli urządzenia te nie odpowiadały przepisom.

Kolejne przepisy art. 4–10 dotyczyły przede wszystkim kanalizacji. W art. 8 ust. 1 przewidziano możliwość zobowiązania właścicieli nieruchomości do przyłączania ich do gminnej sieci kanalizacyjnej. Na ścisły związek z problematyką wodną wskazywał art. 9 umożliwiający wprowadzenie obowiązku zainstalowania urządzeń do oczyszczania i odprowadzania ścieków fabrycznych wraz z możliwością zakazania lub ograniczenia wprowadzania takich ścieków do kanałów, jeżeli nie były one dostatecznie oczyszczone.

Do pierwotnego źródła sanitarnego, z którego po części wywodzą się dzisiejsze przepisy o utrzymaniu czystości i porządku, nawiązała w międzywojniu ustawa chorobach zakaźnych[14] oraz przepisy wydawane na jej podstawie. Ustawa ta w art. 11 upoważniała ówczesnego Ministra Opieki Społecznej do wydawania rozporządzeń, w tym pod lit. e dotyczących higieny publicznej oraz osobistej w związku z zapobieganiem i zwalczaniem chorób zakaźnych. Z tego upoważnienia minister skorzystał, wydając rozporządzenie o utrzymaniu porządku i czystości[15], które odnosiło się do wszystkich gmin miejskich oraz do innych miejscowości zamieszczonych w załączniku. Według § 1 ust. 1 rozporządzenia obowiązek stałego utrzymywania w porządku i czystości obejmował:

– miejsca publiczne,
– miejsca prywatne służące do ogólnego użytku ludności,
– miejsca w zabudowaniach prywatnych służące do wspólnego użytku najemców,
– wszelkie place niezabudowane.

Obowiązek ten w myśl § 1 ust. 2 obciążał właścicieli nieruchomości oraz osób, którym powierzono bezpośrednie utrzymanie czystości i porządku (dozorców). Stosownie do § 1 ust. 3 do tych osób należało także utrzymanie czystości i porządku na połowie szerokości ulicy (chodnik

[14] Ustawa z dnia 21 lutego 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu (Dz. U. Nr 27, poz. 198).

[15] Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 września 1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. U. Nr 76, poz. 476).

i połowa szerokości jezdni) wzdłuż nieruchomości, jeżeli gmina nie przejęła tych obowiązków. Zgodnie z § 1 ust. 4 utrzymanie czystości i porządku w innych miejscach publicznych należało do gminy.

Według § 3 ust. 1 w obrębie każdej nieruchomości powinny być: śmietnik, mocno i szczelnie zabudowany, z ruchomą pokrywą; ustęp; urządzenie do trzepania odzieży, pościeli itp. Śmietnik miał służyć wyłącznie do składania odpadów suchych, nieczystości płynne należało w miejscowościach nieskanalizowanych wylewać do dołów ustępowych, których zawartość należało usuwać przy użyciu specjalnego taboru asenizacyjnego i pomp pneumatycznych (§ 3 ust. 2). Śmieci i inne nieczystości powinny były być usuwane po napełnieniu zbiorników do 2/3 objętości i składane w miejscach wyznaczonych przez zarząd gminy (§ 3 ust. 3).

Wśród zakazów z § 4 na pierwszym miejscu umieszczono zakaz zanieczyszczania miejsc publicznych i miejsc prywatnych służących do ogólnego użytku. Pomieszczenia dla zwierząt gospodarczych powinny były być urządzone tak, aby nawóz nie zanieczyszczał terenu przyległego, a w szczególności studni, wyziewy zaś – powietrza (§ 5 ust. 1). Powiatowa władza administracji ogólnej mogła wydać zakaz utrzymywanie zwierząt gospodarczych w pewnych dzielnicach lub w poszczególnych nieruchomościach (§ 5 ust. 2). Padlina zwierząt miała być usuwana w ciągu 12 godzin od padnięcia (§ 6). Powiatowa władza administracji ogólnej mogła zarządzić odszczurzanie (§ 7). Stosownie do § 8 nadzór nad wykonywaniem rozporządzenia należał do powiatowych władz administracji ogólnej. Według § 9 gminy miast i miejscowości z załącznika były zobowiązane wydać szczegółowe przepisy sanitarno-porządkowe. Rozporządzenie uchyliło wspomniane wcześniej rozporządzenia Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza z lat 1921 i 1932.

Po wejściu w życie rozporządzenia z 1935 r. zostało znowelizowane rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 r.[16] Wprowadzono wtedy do niego nowe przepisy art. 2a, 2b i 8a. Pierwszy z nich w istocie powtórzył rozwiązania przyjęte w § 1 rozporządzenia z 1935 r. Nowe rozwiązanie znalazło się natomiast w art. 2b. Zgodnie z nim gminy mogły na podstawie uchwały organu stanowiącego przejąć od osób do tego obowiązanych utrzymywanie porządku i czystości na ulicach i placach oraz usuwania nieczystości z nieruchomości. Wtedy nieczystości stawały się własnością gminy (art. 2b ust. 4), a obowiązki gmina mogła wykonywać we własnym zakresie lub zezwolić na ich wykonywanie innej osobie prawnej lub fizycznej (art. 2b ust. 3). Z tą regulacją korespondował nowy art. 8a sta-

[16] Ustawa z dnia 31 marca 1938 r. o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. U. Nr 24, poz. 210).

nowiąc, że właściciele nieruchomości w osiedlach, w których gmina przejęła obowiązki określone w art. 2a, byli obowiązani do korzystania wyłącznie z urządzeń gminy lub osoby uprawnionej (art. 2b ust. 3) oraz dostosować zbiorniki na śmiecie do warunków, które określi organ stanowiący gminy, albo zaopatrzyć się w zbiorniki dostarczane przez gminę lub osobę uprawnioną. Organ zarządzający gminy miał ustalać opłaty nakładane na właścicieli nieruchomości z tytułu zastępczego wykonywania przez gminę obowiązków przejętych na podstawie art. 2a.

Dokładne wczytanie się w te przepisy pozwala w nich dostrzec rozwiązania przyjęte w 1996 r. w przepisach obowiązujących do dziś, niezależnie od tego, jak wielkim zmianom przepisy te uległy. Podkreślenia wymaga, że we wszystkich przepisach międzywojnia wskazano na zasadniczy ich cel, jakim było utrzymanie czystości powietrza, wody i gleby, co pozwala odnośne przepisy zaliczyć do przepisów o ochronie środowiska w dzisiejszym rozumieniu tego określenia.

3. Przepisy o postępowaniu z odpadami w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej i socjalistycznej Czechosłowacji

Po II wojnie światowej w Polsce nadal obowiązywały przepisy rozporządzeń z lat 1928 i 1935. Pierwsza zmiana nastąpiła w 1951 r., kiedy z upoważnienia zawartego w art. 11 ust. 1 lit. e nadal obowiązującej ustawy o chorobach zakaźnych skorzystał Minister Zdrowia wydając rozporządzenie w sprawie utrzymania porządku i czystości[17], które zastąpiło przedwojenne rozporządzenie z 1935 r., ale w warstwie merytorycznej niewiele się od niego różniło. Rozporządzenie z 1928 r. i zostało uchylone dopiero ustawą z 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach[18]. Ustawa ta, ograniczona do terenów miast i osiedli, nieobejmująca przeto terenów wiejskich[19], podobnie jak przedwojenne rozporządzenie i ustawy sanitarne, nie posługiwała się pojęciem odpa-

[17] Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 12 lipca 1951 r. w sprawie utrzymania porządku i czystości w nieruchomościach (Dz. U. Nr 40, poz. 306).

[18] Ustawa z dnia 22 kwietnia 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach (Dz. U. Nr 27, poz. 167).

[19] Na terenach wiejskich nadal obowiązywało rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 12 lipca 1951 r., którego postanowienia utraciły moc w odniesieniu do miast i osiedli na podstawie rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 24 lutego 1960 r. w sprawie określenia zakresu obowiązków dozorców domów (bloków, kolonii) oraz osób zobowiązanych do utrzymania porządku i czystości w miastach i osiedlach (Dz. U. Nr 14, poz. 81).

dów, lecz „nieczystości" zdefiniowanym w art. 2 ust. 1 jako odpadki domowe, zmiotki uliczne, wydaliny ludzkie i zwierzęce oraz ścieki miejskie i wody opadowe na ulicach, placach i innych miejscach przeznaczonych do publicznego użytku. Przez ścieki miejskie należało rozumieć ścieki spływające do miejskich urządzeń kanalizacyjnych, odprowadzających nieczystości płynne do wód powierzchniowych lub do ziemi (art. 2 ust. 2). Kolejny ust. 3 w art. 2 głosił, że sposób postępowania z odpadkami powstającymi w wyniku działalności produkcyjnej (np. przemysłowej, budowlanej), zepsutymi artykułami żywnościowymi i użytkowymi niepochodzącymi z gospodarstw domowych oraz ze szlaką i popiołem z kotłowni centralnego ogrzewania normują przepisy szczególne, a w razie ich braku – przepisy wydawane przez wojewódzkie rady narodowe. Także w tych regulacjach można dopatrywać się zalążków późniejszego podziału na odpady komunalne (art. 2 ust. 1) i odpady przemysłowe (art. 2 ust. 3), aczkolwiek wydaliny ludzkie i zwierzęce, ścieki miejskie i wody opadowe były włączane do pojęcia nieczystości.

Przepisy materialne ustawy z 1959 r. nakładały określone obowiązki dotyczące postępowania z nieczystościami na właściwe organy administracji prezydiów rad narodowych miast i osiedli (art. 3), właścicieli i zarządców nieruchomości (art. 4), dozorców i pracowników (art. 6) oraz zawierały delegacje do wydawania bardziej szczegółowych przepisów (art. 6, 7, 10 i 11).

Odnotujmy od razu, że ważną zmianę w zakresie regulacji prawnej porządku i czystości przyniosło Prawo wodne z 1974 r.[20], które objęło zakresem swojej regulacji wszystkie zagadnienia związane z zaopatrzeniem w wodę oraz kanalizacją miast i wsi.

W socjalistycznej Czechosłowacji nie było ustawy, która byłaby jakimś odpowiednikiem polskiej ustawy z 1959 r. Autorzy czescy, akcentując podział odpadów na gazowe, płynne i stałe, wskazują na pewne cząstkowe regulacje pojawiające się w przepisach o ochronie powietrza i wód, w ustawach leśnej i górniczej, na rozporządzenie dotyczące złomu czy przepisy wydawane przez organy lokalne, dochodzą do wniosku, że wówczas nie było żadnych przepisów ukierunkowanych na postępowanie z odpadami[21].

Nie znaczy to, że nie było prób znalezienia podstaw prawnych regulujących postępowanie z odpadami. Takie próby podejmowano sięgając do czechosłowackiej ustawy o zdrowiu z 1966 r.[22], której mocno ekstensyw-

[20] Ustawa z dnia 24 października 1974 r. Prawo wodne (Dz. U. Nr 38, poz. 230 ze zm.).
[21] S. M a r c h a l a kolektiv, Právo životního prostředí, Praha 1988, s. 150–152.
[22] Zákon č. 20/1966 Sb. o péči o zdraví lidu. Czytelnikowi polskiemu należy się wyjaśnienie, jak powołuje się czeskie i słowackie ustawy (*zákony*) i inne akty prawne (*nařízení*,

na wykładnia mogła prowadzić do wniosku o istnieniu obowiązku zapobiegania powstawaniu odpadów[23]. Najistotniejsze wszakże znaczenie miał wydany przez Ministerstwo Zdrowia w tymże 1966 r. akt wykonawczy dotyczący zdrowych warunków życia[24]. Ten akt wprowadził pojęcie troski i powszechną i komunalną higienę (*péče o všeobecnou a komunalní hygienu*) i w § 16 stanowił, że w interesie higienicznej ochrony gleby należy miejsca i urządzenia do gromadzenia ciekłych i stałych odpadów oraz sposób ich usuwania, unieszkodliwiania lub spożytkowania wybierać tak, aby gleba nie była nadmiernie obciążona z punktu widzenia biologicznego, chemicznego lub fizykalnego i aby nie była obciążona jej zdolność do samooczyszczania; gleba, która utraciła wartość, miała być rekultywowana. W ten sposób problematyka odpadów została połączona z ochroną gleb. Poza tą wzmianką w akcie z 1966 r. nie doszło w socjalistycznej Czechosłowacji do przyjęcia dalej idących przepisów poświęconych postępowaniu z odpadami.

Dla dopełnienia obrazu odnotujmy, że zarówno w Czechosłowacji, jak i w Polsce istniały przepisy niemające rangi ustawy, dotyczące zbierania odpadów metalowych (złomu) bądź innych surowców wtórnych.

Prawdziwym przełomem okazała się dopiero polska Ustawa z dnia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska[25], która na 20 lat wytyczyła ramy prawne ochrony środowiska, w tym na 17 lat ramy ochrony przed odpadami. Ustawa ta po raz pierwszy użyła pojęcia „odpady" (a nie „nieczystości" ani „odpadki") definiując je w art. 3 ust. 3 jako zużyte przedmioty oraz substancje stałe, a także niebędące ściekami substancje ciekłe, powstające w związku z bytowaniem człowieka lub działalnością gospodarczą, nieprzydatne w miejscu lub czasie, w którym powstały, i uciążliwe dla środowiska. W kolejnym definicyjnym pkt 4 w art. 3 do uciążliwości dla środowiska zaliczono m.in. zanieczyszczenie odpadami.

vyhlašky). Otóż po literze „č." (skrót od *čislo*, tj. numer) następuje pozycja, pod którą akt został opublikowany w urzędowym organie promulgacyjnym (*Sbirka zákonů* w socjalistycznej Czechosłowacji, potem w Czechach, *Zbierka zákonov* w Słowacji), łamana przez rok publikacji i zakończona literami „Sb. (Czechy) lub Zb., potem Z.z. (Słowacja), tj. skrótowcem tego organu. Czechosłowackie a następnie czeskie i słowackie ustawy operują paragrafami jako odpowiednikami polskich artykułów, artykuły występują w Czechach i Słowacji jedynie w konstytucjach i ustawach konstytucyjnych.

[23] Z. M a d a r, Právo socialistických států a péče o životní prostředí, Praha 1983, s. 139.

[24] Vyhlaška č. 45/1966 Sb. Ministerstva zdravotnictví o vytváření a ochraně zdravých životních podmínek.

[25] Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz. U. Nr 3, poz. 6, późniejszy tekst jedn.: Dz. U. z 1994 r., Nr 49, poz. 196 ze zm.); powoływana dalej w skrócie jako „ustawa o ochronie środowiska".

Dział II ustawy „Podstawowe kierunki ochrony środowiska" zawierał rozdział 8 „Ochrona środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami" złożony z sześciu artykułów (art. 53–58), których przedmiotem było:

– zakreślenie ram ochrony środowiska przed odpadami, ze wskazaniem na obciążający jednostki organizacyjne i osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą, w wyniku której powstają odpady, obowiązek chronienia środowiska przez zanieczyszczeniem, niszczeniem lub innym ujemnym oddziaływaniem tych odpadów oraz postępowania w sposób zapewniający ochronę środowiska przed opadami, uwzględniając w pierwszej kolejności ich gospodarcze wykorzystanie (art. 53),
– określenie sposobów postępowania z odpadami, których nie można wykorzystać gospodarczo, polegających na likwidowaniu lub unieszkodliwianiu, gromadzeniu lub wylewaniu w miejscach wyznaczonych na ten cel, zapewniając ochronę środowiska (art. 54 ust. 1) i zaadresowanie tych obowiązków do jednostek organizacyjnych i osób fizycznych, prowadzących działalność gospodarczą, w wyniku której powstają odpady (art. 54 ust. 2),
– wprowadzenie obowiązku uzgadniania sposobu usuwania i unieszkodliwiania odpadów grożących skażeniem lub zakażeniem i innych szczególnie szkodliwych dla środowiska z terenowym organem administracji państwowej stopnia wojewódzkiego (art. 54 ust. 3),
– rozciągnięcie przepisów art. 54 ust. 1–3 na usuwanie i likwidację surowców, produktów i innych materiałów uznanych za nieprzydatne do wykorzystania gospodarczego (art. 54 ust. 4),
– rozciągnięcie regulacji dotyczących odpadów na opakowania i inne wyroby, które po wykorzystaniu lub zużyciu zagrażałyby środowisku (art. 55),
– zobowiązanie terenowych organów administracji państwowej do zapewnienia warunków ochrony środowiska przed odpadami oraz do dbałości o utrzymaniu porządku i czystości (art. 56),
– zdefiniowanie utrzymania czystości i porządku jako usuwania z terenów miast i wsi o zwartej zabudowanie oraz z poszczególnych nieruchomości odpadów i innych zanieczyszczeń powstających w związku z bytowaniem człowieka i jego działalnością oraz oczyszczenia ze śmieci, odpadów, śniegu, lodu i błota ulic, dróg i placów publicznych (art. 57 ust. 1),
– ramowe rozdzielenie między różne podmioty obowiązków utrzymania porządku i czystości (art. 57 ust. 2), z wyróżnieniem: właścicieli i zarządców nieruchomości, użytkowników lokali, nieruchomości i obiektów handlowych, gastronomicznych, magazynowych, gospodarczych

i użyteczności publicznej, kierowników budów, jednostek organizacyjnych użytkujących tereny komunikacji publicznej, terenowych organów administracji państwowej stopnia podstawowego,
– zobowiązanie Rady Ministrów do wydania szczegółowych aktów wykonawczych (art. 58).

Do tego dochodziły jeszcze przepisy regulujące opłaty za zgodne z prawem składowanie odpadów (art. 86 ust. 1 pkt 5) i administracyjne kary pieniężne za bezprawne ich składowanie (art. 110 ust. 1 pkt 6), przepisy o wykroczeniach (art. 106 pkt 5) i przestępstwach (art. 108 ust. 2) mających związek z postępowaniem z odpadami.

Na tle polskiej ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska we fragmentach dotyczących odpadów należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, ustawodawca bardzo wyraźnie zaakcentował podział regulacji na odnoszące się do odpadów, które można określić mianem gospodarczych (art. 53–55) oraz komunalnych (art. 56 i 57). Jednocześnie ustawodawca uchylił ustawę z 1959 r. o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach, co z uwagi na niezmiernie ubogą treść art. 56 i 57 ustawy o ochronie środowiska musiało prowadzić do wniosku, że szczegółowe regulacje dotyczące odpadów komunalnych wraz z utrzymaniem czystości i porządku znajdą się w akcie wykonawczym. Po drugie, w art. 53–55 znalazły się jedynie zasady, które z istoty swej wymagały rozwinięcia w aktach wykonawczych. Tak się też stało, przy czym wydane w tymże 1980 r. rozporządzenie wykonawcze[26] było wspólne dla obu kategorii odpadów: jego rozdział 2 (§ 3–9) to ochrona środowiska przed odpadami gospodarczymi, jego rozdział 3 (§ 10–17) to utrzymanie czystości i porządku w miastach i wsiach. Znamienne, że w obu rozdziałach rozporządzenia jasno widać założenie, że ich przepisy będą dalej rozwijane w jeszcze bardziej szczegółowych przepisach wykonawczych. Po trzecie, ówczesne przepisy akcentowały tylko ochronę środowiska przed odpadami, co jak na rok 1980 było podejściem zrozumiałym, bo jak rozwinie się ustawodawstwo o odpadach w kierunku gospodarki obiegu zamkniętego czy rozszerzonej odpowiedzialności producenta wtedy jeszcze nikt nie przewidywał.

[26] Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 września 1980 r. w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości i porządku w miastach i wsiach (Dz. U. Nr 24, poz. 91).

4. Polskie i czechosłowackie przepisy o odpadach w ostatniej dekadzie XX wieku

Początek transformacji ustrojowej wyznaczają w Polsce obrady „Okrągłego Stołu" wiosną 1989 r. oraz wybory czerwcowe tegoż roku, w Czechosłowacji „aksamitna rewolucja" (*sametová revolucie*) listopada 1989 r.

Bezpośrednim efektem polskiego „Okrągłego Stołu", przy którym problematyce ochrony środowiska nadano znaczną rangę, była nowelizacja ustawy z 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska, przeprowadzona w kwietniu 1989 r.[27], mocą której wprowadzono do niej art. 53a ustanawiający bezwzględny zakaz sprowadzania odpadów spoza granic kraju.

Pierwszą czechosłowacką ustawą poświęconą postępowaniu z odpadami była wydana jeszcze w czasie istnienia Czesko-Słowackiej Republiki Federacyjnej Ustawa z dnia 22 maja 1991 r. o odpadach[28]. Była to bardzo krótka ustawa, złożona z zaledwie 17 paragrafów. Przypomnieć w tym miejscu warto, że w 1968 r. Czechosłowacja stała się państwem federalnym. Ustawodawstwo z dziedziny ochrony środowiska, czego najwyraźniejszymi przykładami były regulacje wodne z 1973 r. i leśne z 1977 r., konstruowano w ten sposób, że najpierw ukazywała się ustawa federalna obowiązująca w obu republikach, a w jej następstwie republiki wydawały swoje ustawy o administracji wodnej i leśnej. Tak też było w 1991 r. w odniesieniu do odpadów. Przepisy ustawy federalnej zostały uszczegółowione ustawami obu republik o administracji państwowej w gospodarce odpadami[29].

Federalna ustawa o odpadach zdefiniowała odpad jako rzecz, której posiadacz chce się pozbyć, bądź rzecz ruchoma, której usunięcie (unieszkodliwienie) jest konieczne z punktu widzenia troski o zdrowe warunki życia i ochronę środowiska (§ 2 ust. 1), wyróżniła odpady szczególne poddane specjalnemu reżimowi prawnemu (§ 2 ust. 2) i odpady niebezpieczne (§ 2 ust. 3). W § 3 zawierającym przepisy podstawowe ustawodawca federalny wskazał, że osoby prawne i fizyczne odpowiadają za postępowanie z odpadami i zobowiązane są powstawania odpadów maksymalnie ograniczać (ust. 1), przy postępowaniu z odpadami każdy jest zobowiązany chronić zdrowie ludności i środowisko; jest przy tym

[27] Ustawa z dnia 27 kwietnia 1989 r. o zmianie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska oraz ustawy – Prawo wodne (Dz. U. Nr 26, poz. 139).

[28] Zákon č. 238/1991 Sb. o odpadech.

[29] W Czechach – zákon ČNR č. 311/1991 Sb., o státní správě v odpadovém hospodářství, w Słowacji – zákon SNR č. 494/1991 Zb. o štátnej správe v odpadovom hospodárstve.

zobowiązany tworzyć przesłanki dla wykorzystania i unieszkodliwiania odpadów (ust. 2), a składowanie lub unieszkodliwianie odpadów może następować tylko w miejscach, obiektach i urządzeniach do tego przeznaczonych (ust. 3).

Z punktu widzenia zagadnień badanych w tym szkicu należy zwrócić uwagę na dwie kwestie wyłaniające się na gruncie ustawy z 22 maja 1991 r. Po pierwsze, definiując w § 2 ust. 8 pojęcie wytwórcy odpadów (*původca odpadů*) ustawodawca federalny wskazał, że jeśli chodzi o odpad komunalny powstający na obszarze gminy, to za wytwórcę odpadów uznaje się tę gminę, co w konsekwencji oznaczało, że gminę obciążają wskazane w § 5 obowiązki wytwórców odpadów w odniesieniu do odpadów komunalnych. Po drugie, w § 4 ust. 5–9 ustawodawca uregulował problematykę międzynarodowego obrotu odpadami, zakazując przywozu na obszar federacji odpadów w zagranicy w celu ich unieszkodliwienia (były od tego przewidziane wyjątki) i dopuszczając pod określonymi warunkami i za zgodą odpowiednich organów przywóz z zagranicy odpadów w celu wykorzystania oraz wywóz odpadów za granicę.

Po kilku miesiącach, 5 grudnia 1991 r. ustawodawca federalny przyjął ustawę o środowisku[30], nadal obowiązującą w Czechach i Słowacji. Ustawa ta, będąca przykładem klasycznej ustawy ramowej, składała się w brzmieniu pierwotnym z 35 zwięzłych paragrafów (w wydawnictwach książkowych cała ustawa zajmuje 3 strony druku), które po wskazaniu na cel ustawy (§ 1), zdefiniowaniu pojęć (§ 2–10) i sformułowaniu zasad (§ 11–16) zawierała przepisy sygnalizujące obowiązki (§ 17–26), odpowiedzialność (§ 27–30), środki ekonomiczne (§ 31–33) i kończyła się przepisami przechodnimi (§ 34) i wskazującymi datę wejścia w życie (§ 35). Z biegiem lat przepisy § 17–33 zostały bądź uchylone i przejęte przez ustawy szczególne, bądź tak rozwinięte w ustawach szczególnych, że właśnie te ustawy szczególne znajdują faktyczne zastosowanie. Dzisiejsze znaczenie ustawy o środowisku sprowadza się do definicji i zasad. Warto zwrócić uwagę, że w ustawie o środowisku pojęcie odpadów w ogóle nie zostało użyte, zapewne ustawodawca czechosłowacki uznał, że tę kwestię załatwia wcześniejsza Ustawa z dnia 22 maja 1991 r. o odpadach.

Śladem zasygnalizowanym w ustawie czechosłowackiej w odniesieniu do międzynarodowego obrotu odpadami poszedł też ustawodawca polski, ponownie nowelizując w 1993 r. ustawę o ochronie i kształtowaniu środowiska[31]. Nowelizacja polegała na tym, że bezwzględny zakaz spro-

[30] Zákon č. 17/1992 Sb., o životním prostředí.

[31] Ustawa z dnia 3 kwietnia 1993 r. o zmianie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska oraz ustawy – Prawo wodne (Dz. U. Nr 40, poz. 183).

wadzania odpadów z zagranicy został ograniczony do odpadów niebezpiecznych (art. 53a ust. 1 w nowym brzmieniu), a jeśli chodzi o odpady inne niż niebezpieczne, to nowe ust. 2–7 dodane do art. 53a regulowały zezwolenia na sprowadzanie takich odpadów oraz warunki, na jakich można było na to zezwolić. Ponadto dodano nowe art. 53b–53f regulujące zasady wywozu odpadów za granicę oraz tranzytu odpadów przez Polskę. Można przeto oceniać, że w 1993 r. zostały domknięte regulacje dotyczące międzynarodowego obrotu odpadami w sześciu dość szczegółowych artykułach ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska (art. 53a–53f), nie uległy natomiast niemal żadnym zmianom art. 54–58 tej ustawy[32].

Po podziale Czechosłowacji, który nastąpił z dniem 1 stycznia 1993 r., ustawa o odpadach z 1991 r. została w Czechach zastąpiona nową z 1997 r., w Słowacji natomiast obowiązywała aż do 2001 r. i dopiero wtedy została zastąpiona nową.

W Polsce w latach 90. XX w. przystąpiono do uporządkowania przepisów o odpadach, podejmując jednocześnie prace nad dwiema ustawami:
– o odpadach, której projekt powstał w Ministerstwie Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa,
– o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, której projekt powstał w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa[33].

Wcześniej zakończyły się prace nad tą drugą i odnośna ustawa została uchwalona 13 września 1996 r.[34], weszła w życie z dniem 1 stycznia 1997 r. i ponad 50 razy nowelizowana obowiązuje do dziś.

Polską ustawę o czystości i porządku można nazwać ustawą o postępowaniu z odpadami komunalnymi, jeśli zważyć, że zdecydowana większość jej przepisów temu właśnie była (i jest) poświęcona. Ustawa w brzmieniu pierwotnym art. 2 ust. 1 pkt 2 zdefiniowała odpady komunalne jako stałe, ciekłe odpady powstające w gospodarstwach domowych, obiektach użyteczności publicznej i obsługi ludności, w tym nieczystości gromadzone w zbiornikach bezodpływowych, porzucone wraki pojazdów mechanicznych oraz odpady uliczne, z wyjątkiem odpadów niebezpiecznych z zakładów opieki zdrowotnej i zakładów weterynaryjnych. Utrzy-

[32] Jedynym wyjątkiem było dodanie ustawą z dnia 4 lutego 1994 r. – Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. Nr 27, poz. 96) do ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska nowego art. 54a zabraniającego bezzbiornikowego składowania odpadów niebezpiecznych w wyrobiskach górniczych.

[33] O przebiegu prac nad tą drugą zob. W. Radecki, Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z komentarzem, Wrocław 1997, s. 20–22.

[34] Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. Nr 132, poz. 622). Ustawa ta wielokrotnie nowelizowana obowiązuje w brzmieniu tekstu jedn.: (Dz. U. z 2022 r., poz. 2519 ze zm.).

manie czystości i porządku zostało zaliczone do obowiązkowych zadań własnych gminy (art. 3 ust. 1). Rozwinięcie miało być przedmiotem regulacji w powszechnie obowiązującym akcie wykonawczym wydawanym na podstawie art. 4, nazwanym z czasem regulaminem. Nie wchodząc w szczegóły, wskazać należy, że gmina miała stworzyć system postępowania z odpadami komunalnymi, z którego za odpowiednią opłatą mieli korzystać mieszkańcy gminy (art. 6), a prowadzenie działalności w zakresie usuwania, wykorzystywania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych miały prowadzić jednostki organizacyjne gminy lub inne podmioty na podstawie zezwolenia udzielanego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta (art. 7 ust. 1).

Przedmiot regulacji tej ustawy wykraczał poza zakres postępowania z odpadami komunalnymi, skoro art. 3 ust. 2 pkt 5 zobowiązywał gminy do organizowania ochrony przed bezdomnymi zwierzętami, wprawdzie z dopełnieniem „na zasadach określonych w odrębnych przepisach", ale na prowadzenie działalności ochronnej przed bezdomnymi zwierzętami oraz na prowadzenie schronisk dla bezdomnych zwierząt było wymagane zezwolenie udzielane przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta na podstawie art. 7 ust. 3 tej ustawy. Co więcej, w akcie wydawanym na podstawie art. 4 należało określić zasady utrzymywania zwierząt gospodarskich na terenach wyłączonych z produkcji rolniczej (pkt 5 tekstu pierwotnego) oraz wyznaczyć obszary podlegające deratyzacji (pkt 6 tegoż tekstu). Wreszcie jednym z obowiązków obciążających właściciela nieruchomości było oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości (art. 5 ust. 1 pkt 4 tekstu pierwotnego). To są zagadnienia wykraczające poza problematykę odpadów komunalnych, bo w żaden sposób nie da się zaliczyć do niej prowadzenia schroniska dla bezdomnych zwierząt, tak jak w żaden sposób nie da się uznać śniegu i lodu za rodzaj odpadów komunalnych. Można odnieść wrażenie, że o kształcie ustawy z 13 września 1996 r. zadecydowały względy historyczne, bo widać zasadniczą zbieżność rozporządzeń z lat 1921, 1928 i 1935, ustawy z 1959 r., fragmentów ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska z jednej strony oraz ustawy o czystości i porządku z drugiej. Czy takie założenie jest do utrzymania dziś, to nieco inne zagadnienie, do czego wrócę w uwagach końcowych. W tym miejscu ograniczę się do wskazania, że ustawą o czystości i porządku skreślono art. 57 i pkt 3 w art. 58 ustawy z 1980 r. o ochronie środowiska, co oznaczało, że ta ostatnia już nie stosowała się do odpadów komunalnych, natomiast problematyka postępowania z od-

padami innymi niż komunalne nadal była przedmiotem regulacji ustawy o ochronie środowiska.

Utrzymując chronologiczną kolejność badań, powrócę do prawa czeskiego. Nowa czeska Ustawa z dnia 13 maja 1997 r. o odpadach[35] miała uczynić legislację bardziej przejrzystą i prostszą (jedna ustawa zamiast trzech, bo obok wskazanych dwóch obowiązywała jeszcze trzecia ustawa o opłatach za składowanie odpadów[36]) oraz uwzględnić postanowienia Konwencji o kontroli transgranicznego przemieszczania i usuwania odpadów niebezpiecznych, sporządzonej w Bazylei 22 marca 1989 r., a także zaleceń OECD i przepisów wspólnotowych, przede wszystkim ówczesnej ramowej dyrektywy Rady 75/442/EWG z dnia 15 lipca 1975 r. w sprawie odpadów[37].

Czeska ustawa o odpadach z 1997 r. była znacznie obszerniejsza od swej poprzedniczki, liczyła 45 paragrafów podzielonych na 11 rozdziałów. Z punktu widzenia zagadnień badanych w tym szkicu należy zawrócić uwagę na:

– definicję odpadu (§ 2 ust. 1) jako rzeczy ruchomej, która stała się właścicielowi niepotrzebna i on się jej pozbywa z zamiarem trwałego pozbycia się albo rzecz, której usunięcia wymagają przepisy szczególne (z egzemplifikacją ustawy o zdrowiu lub ustawy o ochronie konsumentów),
– definicję odpadu komunalnego (§ 2 ust. 3) jako każdego odpadu, który powstaje na obszarze gminy przy działaniach osób fizycznych, dla którego nie ma ustanowionych przepisami prawnymi szczególnych reguł lub ograniczeń, ale z wyjątkiem odpadów powstających u osób prawnych lub osób fizycznych–przedsiębiorców; odpadem komunalnym jest także odpad powstający przy czyszczeniu dróg i przestrzeni publicznych, przy utrzymywaniu zieleni publicznej włączając cmentarze,
– zdefiniowanie w § 2 ust. 12 wytwórcy odpadu (*původce odpadu*), którym jest osoba prawna, jeżeli przy jej działaniu powstaje odpad, albo osoba fizyczna – przedsiębiorca, u którego przy wykonywaniu działalności przedsiębiorcy odpad powstaje. Dla odpadu komunalnego powstającego na obszarze gminy i mającego źródło w działaniach osób fizycznych, do których nie odnoszą się obowiązki wytwórcy, za wytwórcę odpadów uznaje się gminę. Gmina staje się wytwórcą odpadów w momencie, w którym osoba fizyczna umieści odpad w miejscu

[35] Zákon č. 125/1997 Sb., o odpadech.
[36] Zákon ČNR č. 62/1992 Sb., o poplatcich za uložení odpadů.
[37] Na takie motywy zastąpienia ustawy z 1991 r. nową wskazują komentatorzy ustawy z 1997 r.; zob. J. Drobnik, L. Škoda, M. Damohorský, Zákon o odpadech a předpisy související, Praha 1997, s. XIII–XV.

do tego przeznaczonym; jednocześnie gmina staje się właścicielem tego odpadu,
– wskazanie w § 3 ust. 1 i 2 na powszechne obowiązki sprowadzające się zwłaszcza do obowiązku zapobiegania powstawaniu odpadów, ograniczania ich ilości i niebezpiecznych właściwości, postępowania z odpadami tylko w sposób określony tą ustawą lub przepisami wydanymi na jej podstawie,
– ustanowienie w § 3 ust. 4 zasady ogólnej, że odpady można przerabiać, wykorzystywać lub unieszkodliwiać tylko w urządzeniach, miejscach i obiektach do tego przeznaczonych lub w warunkach określonych przepisami szczególnymi, a przy takich czynnościach nie może dochodzić do zagrożenia bądź uszkodzenia środowiska ani do przekroczenia limitów zanieczyszczeń wyznaczonych przepisami szczególnymi,
– rozbudowaną regulację postępowania z odpadem komunalnym zamieszczoną w § 9, w tym upoważnienie gminy do wydania powszechnie obowiązującego aktu prawa miejscowego (*obecně zavazná vyhláška*) ustanawiającego system zbierania, segregacji, wykorzystania i unieszkodliwiania odpadów komunalnych,
– wprowadzenie w § 10 zwrotu kosztów (*úhrada*) za zebranie, segregację i unieszkodliwienie odpadów komunalnych na podstawie ówczesnych przepisów o cenach; taką cenę płaciły osoby fizyczne oraz wytwórcy, którzy przystąpili do systemu gminnego,
– szczegółowe uregulowanie w części trzeciej ustawy (§ 11–17) problematyki importu, eksportu i tranzytu odpadów przez terytorium Republiki Czeskiej,
– zasygnalizowanie pewnych odrębności dotyczących opakowań i odpadów opakowaniowych w § 18 i 19.

Po miesiącu od ustawy czeskiej także ustawodawca polski wydał 27 czerwca 1997 r. pierwszą polską ustawę o odpadach[38], złożoną w wersji pierwotnej z 68 artykułów podzielonych na 6 rozdziałów. Ustawa w art. 3 pkt 1 zdefiniowała odpady jako wszystkie przedmioty oraz substancje stałe, a także niebędące ściekami substancje ciekłe powstałe w wyniku prowadzonej działalności gospodarczej lub bytowania człowieka i nieprzydatne w miejscu lub w czasie, w którym powstały; odpadami były również osady ściekowe. W art. 3 pkt 3 ustawodawca powtórzył definicję odpadów komunalnych zamieszczoną w art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o czystości i porządku.

[38] Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o odpadach (Dz. U. Nr 96, poz. 592 ze zm.), uchylona w 2001 r.

Jeśli zważyć, że zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 1 i 2 przepisy ustawy stosowało się także do postępowania ze zużytymi opakowaniami oraz z substancjami przeterminowanymi lub w uszkodzonych opakowaniach, nienadającymi się do dalszego użytku, można oceniać, że zakres ustawy z 1977 r. został wyznaczony dość szeroko.

Podstawowe założenia odnoszące się do postępowania z odpadami wyrażały art. 4 i 5 ustawy. Zgodnie z art. 4 ust. 2 działania powodujące lub mogące powodować powstawanie odpadów powinny były być planowane, projektowane i prowadzone tak, aby:
– zapobiegały powstawaniu odpadów,
– zapewniały bezpieczne dla środowiska wykorzystywanie odpadów, jeżeli nie udało się zapobiec ich powstaniu,
– zapewniały zgodny z zasadami ochrony środowiska sposób postępowania z odpadami, których powstaniu nie udało się zapobiec lub których nie udało się wykorzystać.

Dwie podstawowe kategorie pojęciowe postępowania z odpadami, tj. wykorzystywanie i unieszkodliwianie zostały zdefiniowane w art. 5 w ten sposób, że zgodnie z ust. 1 wykorzystywanie odpadów polegało na ich użyciu w celach:
– przemysłowych, w tym energetycznych, a także budowlanych, jako surowców wtórnych w całości lub w części, bezpośrednio lub przez przetwarzanie,
– nieprzemysłowych, a w szczególności do kształtowania powierzchni gruntów lub ich dostosowywania do określonych potrzeb, a także do nawożenia lub ulepszania gleby,
– natomiast zgodnie z ust. 2 unieszkodliwianie odpadów polegało na poddaniu ich procesom przekształcenia biologicznego, fizycznego lub chemicznego w celu doprowadzenia ich do stanu, który nie stwarza zagrożeń dla życia lub zdrowia ludzi oraz dla środowiska, przy czym w myśl ust. 3 unieszkodliwianiem odpadów w rozumieniu ówczesnej ustawy było także składowanie odpadów.

Z polskiej ustawy z 1997 r. o odpadach wynikał podział logiczny odpadów na dwie kategorie: komunalne i inne niż komunalne. Relacje między nimi ustawodawca ujął w art. 19 stanowiąc, że gmina realizuje zadania związane z racjonalnym gospodarowaniem odpadami komunalnymi według zasad określonych w przepisach o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (ust. 1) i według przyjętego przez radę gminy programu ochrony środowiska w gminie (ust. 3), a zadania gmin związane z ochroną środowiska przed odpadami innymi niż komunalne określały przepisy o zagospodarowaniu przestrzennym oraz prze-

pisy ustawy o odpadach (ust. 2). W piśmiennictwie zauważono, że obie ustawy, tj. ustawa o odpadach oraz ustawa o czystości i porządku posługują się tą samą aparaturą pojęciową, można więc je uznać za części jednego systemu regulującego zagadnienia gospodarowania odpadami[39]. Dodać trzeba, że z art. 19 ust. 3 ustawy o odpadach wyraźnie wynikało, że regulacje prawne gospodarowania odpadami komunalnymi należały raczej do prawa ochrony środowiska niż do niekiedy wyodrębnianego prawa komunalnego.

Ustawa z dnia 1997 r. o odpadach zawierała rozdział 4 „Międzynarodowy obrót odpadami" regulujący w art. 42–45 problematykę przywozu odpadów z zagranicy na terytorium państwa polskiego, przewozu odpadów przez terytorium państwa polskiego oraz wywozu odpadów za granicę z terytorium państwa polskiego.

5. Ustawy o odpadach z roku 2001

Dla polskiego, czeskiego i słowackiego prawa o odpadach szczególnie istotny okazał się rok 2001, kiedy w trzech państwach ukazały się podstawowe ustawy o odpadach: najpierw polska z dnia 27 kwietnia 2001 r.[40], licząca 80 artykułów w podziale na 10 rozdziałów, następnie czeska z dnia 15 maja 2001 r.[41], licząca 89 paragrafów w podziale na 18 części, i wydana tego samego dnia 15 maja 2001 r. słowacka[42], licząca 82 paragrafy w podziale na 10 części. Ustawy te, wielokrotnie nowelizowane, wyznaczyły ramy prawne postępowania z odpadami w Polsce na 12 lat, w Słowacji na 14 lat, w Czechach na 19 lat. Tym podstawowym ustawom towarzyszyły:

– w Polsce dwie ustawy z dnia 11 maja 2001 r.: o opakowaniach[43], zastąpiona już w kolejnym etapie nową[44] oraz nadal obowiązująca o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi

[39] J. Jerzmański, (w:) J. Jerzmański, M. Mazurkiewicz, W. Radecki, Ustawa o odpadach z komentarzem, Wrocław 1999, s. 93.
[40] stawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (Dz. U. Nr 62, poz. 628), ostatni tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r., poz. 1243.
[41] Zákon č. 185/2001 Sb., o odpadech a o změně některých dalších zákonů.
[42] Zákon č. 223/2001 Z.z. o odpadoch a o zmene a doplnení niektorých zákonov.
[43] Ustawa z dnia 11 maja 2001 r. o opakowaniach i odpadach opakowaniowych (Dz. U. Nr 63, poz. 638).
[44] Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi Dz. U. z 2023 r., poz. 160).

odpadami[45], dotycząca wtedy w znacznej części odpadów opakowaniowych,
– w Czechach Ustawa z dnia 4 grudnia 2001 r. o opakowaniach[46] nadal z wieloma zmianami obowiązująca,
– w Słowacji Ustawa z dnia 19 sierpnia 2002 r. o opakowaniach[47], zastąpiona nową z dnia 3 marca 2010 r.[48], uchyloną z dniem 1 stycznia 2016 r.; obowiązujące prawo słowackie nie przewiduje odrębnej ustawy o opakowaniach, a przepisy ich dotyczące zostały włączone do podstawowej ustawy o odpadach z 2015 r.

Odmienne regulacje dotyczące opakowań i odpadów opakowaniowych to niejedyne różnice, które zarysowały się w roku przyjmowania ustaw o odpadach. Najistotniejsze odrębności wystąpiły w prawie polskim, jeśli zważyć, że tego samego dnia 27 kwietnia 2001 r. została wydana podstawowa w polskim systemie prawnym ustawa ochronna – Prawo ochrony środowiska[49]. Ustawodawca polski potraktował pozwolenie na wytwarzanie odpadów jako rodzaj pozwolenia emisyjnego, czego konsekwencją było to, że wydawanie takich pozwoleń było regulowane obiema ustawami, zarówno ustawą o odpadach, jak i Prawem ochrony środowiska. Co więcej, w tej drugiej zostały zamieszczone – zaliczone do środków finansowo-prawnych – opłaty i administracyjne kary pieniężne za składowanie odpadów. Takiego rozwiązania nie przyjęli ustawodawcy czeski i słowacki, bo, jak już była o tym mowa, w ustawie o środowisku z 1991 r. nadal obowiązującej w Czechach i Słowacji nie ma żadnej wzmianki o odpadach. Ustawodawca czeski ujął instrumenty ekonomiczne, w tym opłaty za składowanie odpadów, w części ósmej ustawy z 2001 r. o odpadach, natomiast ustawodawca słowacki wydał w 2004 r. odrębną ustawę o opłatach za składowanie odpadów[50], zastąpioną już

[45] Ustawa z dnia 11 maja 2001 r. o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej i opłacie depozytowej (Dz. U. Nr 63, poz. 639), nadal obowiązująca pod zmienionym tytułem ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej – w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2020 r., poz. 1903 ze zm.
[46] Zákon č. 477/2001 Sb., o obalech a o změně některých zákonů (zákon o obalech).
[47] Zákon č. 529/2002 Z.z. o obaloch a o zmene a doplnení niektorých zákonov.
[48] Zákon č. 119/2010 Z.z. o obaloch a o zmene zákona č. 223/2001 Z.z. o odpadoch a o zmene a doplnení niektorých zákonov.
[49] Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627), wielokrotnie nowelizowana, nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2022 r., poz. 2556 ze zm.
[50] Zákon č. 17/2004 Z.z. o poplatkoch za uloženie odpadov.

w etapie następnym obowiązującą ustawą z dnia 17 października 2018 r. o opłatach za składowanie odpadów[51].

Powiązanie w ustawodawstwie polskim ustawy o odpadach i Prawa ochrony środowiska wskazuje, że przepisy o odpadach należą do większej całości, jaką jest prawo ochrony środowiska. Takie założenie przyjęli także autorzy najważniejszych podręczników czeskiego i słowackiego prawa środowiska[52] powstałych już po ustawach o odpadach z 2001 r. Autorzy czeskich syntez: „praskiej"[53] i „brneńskiej"[54], dzieląc problematykę prawa środowiska na część ogólną i szczególną, w ramach części szczególnej wyróżniają obok ochrony komponentów środowiska także ochronę środowiska przed źródłami zagrożeń, i do tego drugiego segmentu zaliczają regulacje dotyczące odpadów i opakowań. Podobne podejście prezentuje autorzy syntezy słowackiej[55]. W każdym razie w 2001 roku tak w Polsce, jak i w Czechach i Słowacji prawo o odpadach jest przede wszystkim prawem ochronnym, dopiero z czasem przenikają do niego komponenty prawa gospodarczego, nakazujące powtórne wykorzystywanie odpadów jako źródła surowców bądź energii.

W roku wydania podstawowych ustaw o odpadach, tj. w roku 2001 Polska, Czechy i Słowacja nie były jeszcze państwami członkowskimi Unii Europejskiej, do której przystąpiły jednocześnie 1 maja 2004 r., ale były już związane traktatami stowarzyszeniowymi, które weszły w życie w połowie lat 90. XX wieku. Traktaty te zobowiązywała trzy badane państwa do stopniowego dostosowywania swego prawa, w tym prawa ochrony środowiska wraz z prawem o odpadach, do wymagań prawa wspólnotowego. Dlatego już w ustawach o odpadach znalazły wyraz pewne rozwiązania przyjęte zarówno w podstawowej dyrektywie Rady 75/442/EWG z 15 lipca 1975 r. w sprawie odpadów, jak i w dyrektywach szczegółowych przyjętych przed rokiem 2001. Mam tu na uwadze przede wszystkim:

– dyrektywę Rady 75/439/EWG z dnia 16 czerwca 1975 r. w sprawie unieszkodliwiania olejów odpadowych,

[51] Zákon č. 329/2019 Z.z. o poplatkoch za uloženie odpadov a o zmene a doplnení zákona č. 587/2004 Z.z. o Environmentalnom fondě a o zmene a doplnení niektorých zákonov.

[52] Warto zwrócić uwagę, że podczas gdy w Polsce terminem dominującym jest „prawo ochrony środowiska", to w Czechach i Słowacji używa się raczej krótszego określenia „prawo środowiska" (*právo životního prostředí* w języku czeskim, *právo životného prostredia* w języku słowackim), ale w istocie chodzi o to samo.

[53] M. D a m k o h o r s k ý a kolektiv, Právo životního prostředí, Praha 2010.

[54] I. J a n č á ř o v á a kolektiv, Právo životního prostředí. Zvláštní část, Brno 2015.

[55] S. K o š i č i a r o v á a kolektiv, Právo životného prostredia, Bratislava 2009.

– dyrektywę Rady 76/403/EWG z dnia 6 kwietnia 1976 r. w sprawie usuwania polichlorowanych dwufenyli i polichlorowanych trójfenyli, zastąpioną dyrektywą Rady 96/59/WE z dnia 16 września 1996 r. w sprawie usuwania polichlorowanych dwufenyli i polichlorowanych trójfenyli (PCB/PCT),
– dyrektywę Rady 78/176/EWG z dnia 20 lutego 1978 r. w sprawie odpadów pochodzących z przemysłu dwutlenku tytanu,
– dyrektywę Rady 86/278 EWG z dnia 12 czerwca 1986 r. w sprawie ochrony środowiska, w szczególności gleby, w przypadku wykorzystywania osadów ściekowych w rolnictwie,
– dyrektywę Komisji 91/157/EWG z dnia 18 marca 1991 r. w sprawie baterii i akumulatorów zawierających niektóre substancje niebezpieczne,
– dyrektywę Rady 94/62/WE z dnia 20 grudnia 1994 r. w sprawie opakowań i odpadów opakowaniowych,
– dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/53/WE z dnia 18 września 2000 r. w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji.

Uwzględnienie wskazanych dyrektyw doprowadziło przede wszystkim do nowej definicji odpadów przejętej z art. 1 podstawowej dyrektywy jako każdej substancji lub przedmiotu należącego do jednej z kategorii określonej w załączniku nr 1, których posiadacz pozbywa się, zamierza się pozbyć lub do pozbycia się jest zobowiązany – art. 3 ust. 1 ustawy polskiej, § 3 ust. 1 ustawy czeskiej, § 2 ust. 1 ustawy słowackiej.

Kolejnym wyrazem wpływu dyrektyw wspólnotowych było uwzględnienie w odnośnych rozdziałach postępowania z:
– PCB i odpadach bądź urządzeniach zawierających PCB – art. 38 ustawy polskiej, § 26 i 27 ustawy czeskiej,
– olejami odpadowymi – art. 39 ustawy polskiej, § 28 i 29 ustawy czeskiej, § 42 ustawy słowackiej,
– odpadów pochodzących z przemysłu dwutlenku tytanu – art. 40 ustawy polskiej, § 34 ustawy czeskiej,
– bateriami i akumulatorami – art. 41 ustawy polskiej, § 30 i 31 ustawy czeskiej, § 41 ustawy słowackiej,
– osadami z oczyszczalni ścieków – art. 42 ustawy polskiej, § 32 i 33 ustawy czeskiej.

Na dwa zagadnienia specjalne warto już w tym miejscu zwrócić uwagę. Pierwszym z nich jest postępowanie z odpadami azbestu, które zostało ramowo uregulowane w § 35 czeskiej ustawy o odpadach. W ustawach polskiej i słowackiej odpowiednika tego przepisu nie było, ale w Polsce jeszcze przed ustawą o odpadach została wydana ustawa do-

tycząca azbestu[56], która zobowiązała właściwych ministrów do uregulowania w rozporządzeniu wykonawczym m.in. kwestii związanych z transportem i oznakowaniem odpadów zawierających azbest, co też po kilku latach nastąpiło[57]. Ponadto odpady zawierające azbest zostały uznane za odpady niebezpieczne, z czym wiązały się specjalne regulacje dotyczące składowania takich odpadów. Te zagadnienia mogły być także uwzględnione na podstawie § 40 słowackiej ustawy o odpadach regulującego postępowanie z odpadami niebezpiecznymi.

Drugie zagadnienie to postępowanie z wyeksploatowanymi pojazdami. W polskiej ustawie o odpadach ustawodawca jedynie zasygnalizował to zagadnienie, nakazując w art. 15 ust. 3 ujmowanie wraków samochodowych w planach gospodarki odpadami, ustawodawca czeski w § 36 ustawy o odpadach zdefiniował pojęcie *autovraky,* po czym w § 37 określił obowiązki przy postępowaniu z wrakami pojazdów, zobowiązując ministerstwo środowiska do uregulowania szczegółów. Jeszcze inaczej postąpił ustawodawca słowacki, który w części szóstej ustawy o odpadach zatytułowanej *„Spracovanie starých vozidiel”* w § 49–54 szczegółowo uregulował postępowanie z wrakami pojazdów.

Spoglądając na trzy ustawy o odpadach w ich brzmieniu pierwotnym, należy jeszcze zwrócić uwagę na kilka zagadnień. Pierwszym z nich są generalne zasady postępowania z odpadami. Ustawa polska w art. 5 zobowiązywała każdego podejmującego działania powodujące lub mogące spowodować powstawanie odpadów do takiego planowania, projektowania i prowadzenia takich działań, aby:

– zapobiegać powstawaniu odpadów lub ograniczać ilość odpadów i ich negatywne oddziaływanie na środowisko przy wytwarzaniu produktów, podczas i po zakończeniu ich użytkowania,
– zapewniać zgodny z zasadami ochrony środowiska odzysk, jeżeli nie udało się zapobiec powstawaniu odpadów,
– zapewniać zgodne z zasadami ochrony środowiska unieszkodliwianie odpadów, których powstaniu nie udało się zapobiec lub których nie udało się poddać odzyskowi.

W piśmiennictwie wskazywano, że ten artykuł ujmuje fundamentalną triadę postępowania z odpadami: nie dopuścić do powstawania odpa-

[56] Ustawa z dnia 19 czerwca 1997 r. o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2020 r., poz. 1680.

[57] Rozporządzenie Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej z dnia 2 kwietnia 2004 r. w sprawie sposobu i warunków bezpiecznego użytkowania i usuwania odpadów zawierających azbest (Dz. U. Nr 71, poz. 649).

dów, a jeżeli już powstały, to odzyskać, co się da, a jeżeli się nie udało, to unieszkodliwić zgodnie z zasadami ochrony środowiska[58].

Ustawodawca czeski ujął to w § 10 i 11 ustawy o odpadach. Pierwszy z nich nakładał na każdego prowadzącego działalność lub w zakresie jego kompetencji obowiązek zapobiegania powstawaniu odpadów, ograniczenia ich ilości i niebezpiecznych właściwości. Odpady, których powstaniu nie można zapobiec, miały być wykorzystane (*využity*) lub usunięte (*odstraněny*) w sposób, który nie zagraża ludzkiemu zdrowiu i środowisku i który jest zgodny w tą ustawą i przepisami szczególnymi. Kolejny § 11 wskazywał na pierwszeństwo wykorzystania odpadów przed ich usunięciem oraz pierwszeństwo materiałowego wykorzystania odpadów przed innym jego wykorzystaniem. Przy ocenie usuwania odpadów pierwszeństwo ma zawsze sposób, który zapewni wyższy stopień ochrony ludzkiego zdrowia i jest oszczędniejszy wobec środowiska. Przez umieszczenie na składowisku mogą być usuwane tylko te odpady, przy których inny sposób usunięcia nie jest dostępny albo byłby bardziej ryzykowny dla środowiska lub zdrowia ludzkiego i tylko wtedy, gdy składowanie nie sprzeciwia się ustawie lub przepisom wykonawczym.

Komentatorzy uznali § 11 za wprowadzający hierarchię postępowania z odpadami: wykorzystanie przed usunięciem, a w odniesieniu do usunięcia pierwszeństwo jest wyznaczone wpływem na zdrowie i środowisko. Składowanie to wariant skrajny i pierwszeństwo ma np. spalanie przed składowaniem[59].

Ustawodawca słowacki wyznaczył cel gospodarowania odpadami (*účel odpadového hospodárstva*) w § 3 ustawy w sposób następujący:

Celem gospodarowania odpadami jest:

a) zapobieganie powstawaniu odpadów i ograniczenie ich wytwarzania w szczególności przez:
   1) rozwój technologii oszczędzającej zasoby przyrodnicze,
   2) tworzenie produktów, które równie jak ostateczne produkty, możliwie jak najmniej zwiększają ilość odpadów i możliwie jak najwięcej obniżają zanieczyszczenie środowiska,
   3) rozwój odpowiednich metod unieszkodliwiania niebezpiecznych substancji zawartych w odpadach przeznaczonych do wykorzystania,
b) wykorzystywanie odpadów przez recykling lub wtórne użycie bądź inne procesy umożliwiające pozyskiwanie surowców wtórnych, jeżeli nie jest możliwe lub celowe postępowanie zgodne z literą a),

[58] W. R a d e c k i, Ustawa o odpadach. Komentarz, Warszawa 2008, s. 100.

[59] I. J i r á š k o v ą, M. S o b o t k a, Zákon o odpadech s vysvětlivkami a prováděcí předpisy, Praha 2002, s. 33.

c) wykorzystanie odpadów jako źródło energii, jeżeli nie jest możliwe lub celowe postępowanie zgodne z literą a) lub b),
d) unieszkodliwianie odpadów w sposób niezagrażający zdrowiu ludzi i nieszkodzący środowisku ponad miarę określoną ustawą, jeżeli nie jest możliwe postępowanie zgodne z literą a), b) lub c).

Kolejne zagadnienie to regulacja postępowania z odpadami komunalnymi. W Polsce pozostała w mocy Ustawa z dnia 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach jako podstawowy akt prawny dotyczący odpadów komunalnych. Czeska ustawa o odpadach w § 4 lit. b) definiuje odpad komunalny jako wszelki odpad powstający przy działaniach osób fizycznych, z wyjątkiem odpadów powstających u osób prawnych lub osób fizycznych–przedsiębiorców. W części trzeciej „Obowiązki przy postępowaniu z odpadami" w jej rozdziale II „Obowiązki w poszczególnych fazach postępowania z odpadami" poświęca odpadom komunalnym jeden przepis § 17 opatrzony nagłówkiem „Obowiązki i uprawnienia gmin i osób fizycznych przy postępowaniu z odpadem komunalnym". Założenie jest takie, że na gminie ciążą wszystkie obowiązki adresowane do wytwórców odpadów w § 16, jeżeli ustawa ta dalej nie stanowi inaczej. Najważniejszy instrument prawny to przewidziana w § 17 ust. 2 możliwość wydania przez gminę powszechnie obowiązującego aktu prawnego (*obecně závazná vyhlaška obce*) ustanawiającego system zgromadzenia, zbierania, przewozu, segregowania, wykorzystywania i usuwania odpadów komunalnych powstałych na obszarze gminy, wraz z systemem postępowania z odpadami budowlanymi. Na podstawie § 17 ust. 5 osoby prawne i osoby fizyczne – przedsiębiorcy, wytwarzający odpady podobne do komunalnych, mogły włączyć się do systemu gminnego, zawierając z gminą stosowną umowę.

Czeska ustawa o odpadach znowelizowała ustawę z 1990 r. o opłatach miejscowych[60] wprowadzając do niej nowy § 10b umożliwiający ustanowienie przez gminę nowej opłaty za prowadzenie gminnego systemu postępowania z odpadami komunalnymi.

Słowacka ustawa o odpadach w części piątej poświęconej postępowaniu z odpadami odnosi się do odpadów komunalnych w jednym § 39 opatrzonym nagłówkiem *„Nakladanie s komunálnymi odpadmi a s drobnými stavebnými odpadmi"* ujmując łącznie odpady komunalne (zdefiniowane w § 2 ust. 14 jako odpady z gospodarstw domowych powstające na terytorium gminy przy działaniu osób fizycznych oraz odpady podobnego charakteru powstające przy działaniu osób prawnych i osób fizycz-

[60] Zákon č. 565/1990 Sb., o místních poplatcích.

nych–przedsiębiorców, a także odpady powstające przy działaniach gminy polegających na czyszczeniu dróg i przestrzeni publicznych zarządzanych przez gminy oraz przy utrzymywaniu zieleni publicznej i cmentarzy) i drobne odpady komunalne. Paragraf ten składał się z 9 ustępów, a jego podstawowa idea to wskazanie, że za postępowanie z tymi odpadami ponosi odpowiedzialność gmina, na której ciążą obowiązki wytwórcy odpadów oraz obowiązek zorganizowania systemu postępowania z odpadami komunalnymi i drobnymi odpadami budowlanymi przez wydanie powszechnie obowiązującego gminnego aktu prawnego (*všeobecne záväzné nariadenie*).

Kończąc uwagi dotyczące trzech ustaw o odpadach z 2001 r. w brzmieniu pierwotnym, należy jeszcze odnieść się do międzynarodowego obrotu odpadami. Ustawa polska w rozdziale 8 „Międzynarodowy obrót odpadami" poświęciła tej problematyce art. 64–68, ustawa czeska zawierała część dziewiątą *„Vyvoz, dovoz a tranzit odpadů"* złożoną z § 53–65, ustawa słowacka część czwartą *„Dovoz, vyvoz a tranzit odpadov"* złożoną z § 23–38. Już samo porównanie liczby artykułów polskich z liczbami paragrafów czeskich i słowackich wskazuje, że czeska i słowacka regulacja międzynarodowego obrotu odpadami była znacznie bogatsza od polskiej.

Po wejściu w życie ustaw o odpadach z 2001 r. nadal rozwijało się prawo wspólnotowe (unijne), wymagające uwzględnienia w prawie narodowym. Z punktu widzenia zagadnień analizowanych w tym szkicu szczególnie doniosłe znaczenie należy przypisać zwłaszcza:

– zastąpieniu podstawowej dyrektywy o odpadach najpierw dyrektywą 2006/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie odpadów, następnie dyrektywą 2008/98/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 19 listopada 2008 r. w sprawie odpadów,
– dyrektywie 2002/96/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 27 stycznia 2003 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego ((WEEE), zastąpionej dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/19/UE z 4 lipca 2012 r. w sprawie zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego (WEEE),
– dyrektywie 2006/21/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 15 marca 2006 r. w sprawie gospodarowania odpadami pochodzącymi z przemysłu wydobywczego,
– rozporządzeniu nr 1013/2006 (WE) Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 14 czerwca 2006 r. w sprawie przemieszczania odpadów,
– dyrektywie 2006/66/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 6 września 2006 r. w sprawie baterii i akumulatorów oraz zużytych baterii i akumulatorów,

– rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1257/2013 z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie recyklingu statków,
– dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/904 z dnia 5 czerwca 2019 r. w sprawie zmniejszenia wpływu niektórych produktów z tworzyw sztucznych na środowisko.

Uwzględnianie tych aktów doprowadziło do licznych zmian w trzech ustawach o odpadach z 2001 r. Zacznę od spraw najogólniejszych, czyli od hierarchii sposobów postępowania z odpadami. Dyrektywa z 2008 r. w art. 4 ust. 1 jasno określiła kolejność priorytetów:
– zapobieganie powstawaniu odpadów,
– przygotowanie do ponownego użycia,
– recykling,
– inne metody odzysku, np. odzysk energii,
– unieszkodliwienia.

Ustawodawca czeski uchylił § 11 ustawy o odpadach i w jego miejsce wprowadził § 9a, który w ust. 1 powtarza dosłownie art. 4 ust. 1 dyrektywy. Tak samo postąpił ustawodawca słowacki, nowelizując § 3 ust. 1 i powtarzając z nim dosłownie treść art. 4 ust. 1 dyrektywy. Ustawodawca polski tego nie uczynił, pozostawił bez zmian art. 5 i dopiero w kolejnym etapie w obowiązującej ustawie z 2012 r. o odpadach wprowadził hierarchię unijną.

Następne zagadnienie to odpady komunalne. W toku kolejnych nowelizacji ustaw o odpadach do ustawy polskiej dodano rozdział 3a „Zadania samorządu terytorialnego w zakresie gospodarki odpadami komunalnymi złożony z art. 16a i 16b, do ustawy czeskiej dodano § 17b upoważniający gminę do ustanowienia powszechnie obowiązującym aktem gminnym opłaty za odpad komunalny, w ustawie słowackiej istotnie rozbudowano § 39, który zamiast pierwotnych 9 liczył już 19 ustępów.

Kolejny kierunek legislacji to międzynarodowy obrót odpadami. Tu początek przemianom dał ustawodawca polski odrębną ustawą z 2004 r.[61] określającą ramy instytucjonalne i organizacyjne do wykonywania zadań z zakresu międzynarodowego obrotu odpadami wynikających z obowiązujących wtedy aktów wspólnotowych. Ustawa uchyliła rozdział 8 ustawy o odpadach z 2001 r., zastępując go własnymi regulacjami. Ten stan prawny utrzymał się zaledwie trzy lata, bo po wejściu w życie wspólnotowego rozporządzanie nr 1013/2006 w sprawie przemieszczania odpadów

[61] Ustawa z dnia 30 lipca 2004 r. o międzynarodowym obrocie odpadami (Dz. U. Nr 191, poz. 1956),

ustawodawca polski zareagował w ten sposób, że nową ustawą z 2007 r.[62] uchylił tę z 2004 r. i ostatecznie umieścił regulacje dotyczące międzynarodowego przemieszczania odpadów poza główną ustawą o odpadach w ustawie odrębnej, stosunkowo obszernej, bo liczącej w wersji pierwotnej 43 artykuły. Ustawę tę określono w piśmiennictwie mianem aktu prawnego o charakterze wykonawczym w stosunku do bezpośrednio stosowanych przepisów europejskich – zwłaszcza rozporządzenia nr 1013/2006 oraz przepisów, do których się ono odwołuje[63].

Ustawodawcy zza naszej południowej granicy postąpili w pewnym sensie odwrotnie. Po wejściu w życie rozporządzenia nr 1013/2006, które jak każde rozporządzenie wspólnotowe obowiązuje bezpośrednio we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej, ustawodawca czeski zmienił tytuł części dziewiątej ustawy o odpadach z 2001 r. na *„Přeshraniční přeprava odpadů”,* zmienił § 53–60 i uchylił § 61–65. Podobnie ustawodawca słowacki zmienił tytuł części czwartej ustawy z 2001 r. o odpadach na *„Cezhraničná preprava odpadov, dovoz odpadov, vyvoz odpadov a tranzit odpadov”,* zmienił § 23–26 i uchylił § 27–38. W ten sposób ustawodawcy czeski i słowacki skomasowali przepisy o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów w podstawowych ustawach o odpadach, uchylając część z nich, skoro w ich miejsce weszły przepisy bezpośrednio obowiązującego rozporządzenia unijnego, natomiast ustawodawca polski, mimo że w Polsce, tak jak w Czechach i Słowacji, rozporządzenie nr 1013/2006 obowiązuje bezpośrednio, dodał do niego obszerną samoistną ustawę o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów.

W odniesieniu do części szczególnej prawa o odpadach należy zwrócić uwagę, że kolejne nowelizacje słowackiej ustawy o odpadach z 2001 r. wprowadziły do niej nowe przepisy odnoszące się do PCB – § 40a, odpadów z przemysłu dwutlenku tytanu – § 40b oraz odpadów budowlanych i pochodzących z rozbiórek – § 40c.

Najistotniejsze zmiany nastąpiły w odniesieniu do trzech wyróżniających się w prawie unijnym i narodowym strumieni produktów, a następnie odpadów, jakimi są pojazdy, sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz baterie i akumulatory.

Implementacja dyrektywy w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji najprościej przedstawiała się w Słowacji, ponieważ już w wersji

[62] Ustawa z dnia 29 czerwca 2007 r. o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2020 r., poz. 1792.

[63] J. J e r z m a ń s k i, (w:) W. R a d e c k i, J. J e r z m a ń s k i, Ustawa o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów. Komentarz, Warszawa 2014, s. 61.

pierwotnej ustawy z 2001 r. o odpadach znajdowała się część szósta *„Spracovanie starých vozidiel”* (§ 49–54). Po nowelizacji ta część oznaczona już jako siódma otrzymała nowy tytuł *„Staré vozidla”,* doszedł § 52a, a dotychczasowe § 49–54 zostały znacznie rozbudowane zgodnie z dyrektywą. Ustawodawca czeski w oddziale 7 *„Autovraky”* rozdziału II części czwartej zmienił obowiązujące od początku § 36 i 37, po czym implementując dyrektywę dodał § 37a–37e. Natomiast ustawodawca polski zdecydował się w 2005 r. na samodzielną ustawę dotyczącą wyeksploatowanych pojazdów[64], stosunkowo obszerną, bo liczącą w wersji pierwotnej 63 artykuły.

Co się tyczy zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego, to ustawodawca słowacki po dyrektywie WEEE z 2003 r. uchylił § 45 ustawy z 2001 r. o odpadach, odnoszący się do wpłat na fundusz recyklingu wnoszonych przez producentów urządzeń elektrycznych i elektronicznych, a samą ustawę uzupełnił częścią ósmą *„Elektrozariadenia a elektroodpad”* złożoną z § 54a–54i. Ustawodawca czeski uzupełnił rozdział II części czwartej ustawy z 2001 r. o odpadach nowym oddziałem 8 *„Elektrická a elektronická zařízení”* złożonym z § 37f–37s. Natomiast ustawodawca polski zdecydował się na samoistną ustawę z 2005 r. o zużytym sprzęcie[65].

Wreszcie wdrażając dyrektywę o bateriach i akumulatorach, ustawodawca czeski zmienił § 30 i 31 składające się na odział 3 *„Baterie i akumulátory”* rozdziału II części czwartej ustawy z 2001 r. o odpadach w brzmieniu pierwotnym, po czym dodał do nich § 31a–31r. Ustawodawca słowacki uchylił znajdujący się w części piątej ustawy o odpadach z 2001 r. § 41 wdrażający starą dyrektywę z 1991 r. o bateriach i akumulatorach i zamiast niego uzupełnił tę ustawę o część szóstą *„Batérie a akumulátory”* złożoną z § 48a–48i. Ustawodawca polski zachował konsekwencję i uchylając jedyny dotyczący baterii i akumulatorów art. 41 ustawy z 2001 r. o odpadach, zagadnienia postępowania z bateriami i akumulatorami uregulował w samoistnej ustawie z 2009 r.[66], nader obszernej, bo liczącej w wersji pierwotnej 122 artykuły.

[64] Ustawa z dnia 20 stycznia 2005 r. o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2020 r., poz. 2056.

[65] Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym – ostatni tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r., poz. 1155 – uchylona w 2015 r. i zastąpiona nową pod tym samym tytułem.

[66] Ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 r. o bateriach i akumulatorach – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2022 r., poz. 1113.

Wdrażanie przepisów unijnych doprowadziło do kolejnych zmian w czeskiej ustawie o odpadach z 2001 r. I tak przepisy oddziału 3 rozdziału II części czwartej, dotyczące PCB (§ 26 i 27) uzupełniono o § 27a o trwałych zanieczyszczeniach organicznych, oddział 4 tegoż rozdziału o osadach ściekowych (§ 32 i 33) został uzupełniony o § 33a i § 32b o innych odpadach podlegających rozkładowi biologicznemu, w tymże rozdziale pojawiły się nowe: oddział 9 o sedymentach wydobytych z koryt cieków i zbiorników wodnych (§ 37t), oddział 10 o recyklingu statków (§ 37u–37w) i oddział 11 o odpadach zawierających rtęć (§ 37x).

W pełni porównywalne są regulacje wdrażające dyrektywę o odpadach z przemysłu wydobywczego, co nastąpiło odrębnymi ustawami: polską z dnia 10 lipca 2008 r.[67], słowacką z 4 listopada 2008 r.[68] i czeską z dnia 7 maja 2009 r.[69]

W okresie obowiązywania ustaw o odpadach z 2001 r. ustawodawca polski przyjął wdrażającą dyrektywę 2000/59/WE z dnia 27 listopada 2000 r. w sprawie portowych urządzeń do odbioru odpadów wytworzonych przez statki i pozostałości ładunku samoistną ustawę z dnia 12 września 2002 r.[70] Z uwagi na to, że dyrektywa odnosi się wyłącznie do portów morskich, odpowiednika polskiej ustawy nie ma ani w Czechach, ani w Słowacji.

Podsumowując okresy obowiązywania podstawowych ustaw o odpadach z 2001 r. – w Polsce od 1 października 2001 r. do 22 stycznia 2012 r., w Czechach od 1 stycznia 2002 r. do 31 grudnia 2020 r. w Słowacji od 1 stycznia 2002 r. do 31 grudnia 2015 r. – należy podkreślić, że były one we wszystkich państwach wielokrotnie nowelizowane, przy czym podstawowymi przyczynami nowelizacji była konieczność wdrażania dyrektyw unijnych i przystosowania do bezpośrednio obowiązujących rozporządzeń unijnych. Jeśli weźmiemy pod uwagę trzy najważniejsze dyrektywy wprowadzające koncepcję rozszerzonej odpowiedzialności producenta, tj. dyrektywy o pojazdach wycofanych z eksploatacji, zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, bateriach i akumulatorach, to zobaczymy zasadniczą różnicę

[67] Ustawa z dnia 10 lipca 2008 r. o odpadach wydobywczych – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2022 r., poz. 2336.

[68] Zákon č. 514/2008 Z.z. o nakladaní s odpadom z ťažobného priemyslu a o zmene a doplnení niektorých zákonov.

[69] Zákon č. 157/2009 Sb., o nakládání z těžebním odpadom a o změně některých zákonů.

[70] Ustawa z dnia 12 września 2002 r. o portowych urządzeniach do odbioru odpadów oraz pozostałości ładunkowych ze statków – ostatni tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r., poz. 1344, ustawa nieobowiązująca, zastąpiona w 2022 r. nową.

w podejściu do tego ustawodawców czeskiego i słowackiego z jednej strony i polskiego z drugiej. Podczas gdy w Czechach i Słowacji ich wdrażanie nastąpiło przez nowelizacje podstawowych ustaw o odpadach, to w Polsce wybrano drogę wydawania odrębnych ustaw obowiązujących równolegle z podstawową ustawą o odpadach.

Jeśli chodzi o międzynarodowe przemieszczanie odpadów, to po wejściu w życie bezpośrednio obowiązującego we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej rozporządzenia nr 1013/2006, ustawodawcy trzech państw zareagowali odmiennie: w Czechach i Słowacji zostały zmodyfikowane odpowiednie części ustaw podstawowych, przy czym można było uchylić kilka przepisów owych części jako zastąpionych przepisami rozporządzenia, natomiast w Polsce ustawodawca podtrzymał rozwiązanie przyjęte wcześniej w 2004 r., polegające na wyłączeniu przepisów o międzynarodowym obrocie odpadami z podstawowej ustawy o odpadach i uczynienie z nich przedmiotu odrębnej ustawy, zastępując ustawę w 2004 r. nową z 2007 r., regulującą międzynarodowe przemieszczanie odpadów w takim zakresie, na jaki pozwala koncepcja bezpośredniego obowiązywania rozporządzeń unijnych.

Nie było różnic w odniesieniu do wdrożenia dyrektywy unijnej o odpadach z przemysłu wydobywczego. Wszyscy trzej ustawodawcy zdecydowali się wybrać rozwiązanie w postaci samodzielnych ustaw o odpadach wydobywczych obowiązujących obok ustaw podstawowych.

Spójrzmy wreszcie na regulacje postępowania z odpadami komunalnymi. W Czechach i Słowacji była to problematyka regulowana podstawowymi ustawami o odpadach: w Czechach ujęta w ramach obowiązków postępowania z odpadami w poszczególnych fazach (pierwotnie § 17, potem także § 17a), w Słowacji dość podobnie (zwięzły § 39 w wersji pierwotnej, istotnie rozbudowany kolejnymi nowelizacjami), natomiast w Polsce postępowanie z odpadami komunalnymi było nadal przedmiotem przede wszystkim ustawy z 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, która wielokrotnie nowelizowana rozrosła się do niebywałych rozmiarów, o czym będzie jeszcze mowa w ramach rozważań nad obowiązującym stanem prawnym.

6. Obowiązujące ustawy o odpadach

Przechodzę do omawiania wyróżnionego piątego etapu rozwoju prawa o odpadach w trzech państwach. Badania komparatystyczne są utrudnione przez to, że ów etap zaczyna się w odmiennych datach: 23

stycznia 2013 r. w Polsce, 1 stycznia 2016 r. w Słowacji, ale dopiero 1 stycznia 2021 r. w Czechach.

6.1. Polskie ustawy o odpadach

Obowiązująca polska podstawowa ustawa o odpadach została uchwalona 14 grudnia 2012 r.[71] i weszła w życie 23 stycznia 2013 r. W wersji pierwotnej liczyła 253 artykuły (trzykrotnie więcej niż jej poprzedniczka z 2001 r.) w podziale na 11 działów, ale jeśli odjąć przepisy działu XI (nowelizujące, przejściowe, dostosowujące i końcowe – art. 203–253), to przepisy merytoryczne zamykają się w 202 artykułach.

Spójrzmy na nią pod kątem wyróżnionych cech charakteryzujących podstawową ustawę o odpadach. Ustawodawca polski w art. 17 tej ustawy uczynił to, co ustawodawcy czeski i słowacki zrobili już wcześniej, przyjął mianowicie europejską hierarchię sposobów postępowania z odpadami: 1) zapobieganie powstawaniu odpadów, 2) przygotowanie do ponownego użycia, 3) recykling, 4) inne procesu odzysku, 5) unieszkodliwianie, uzupełniając ją od strony koncepcyjnej przepisem art. 16 stanowiącym, że gospodarkę odpadami należy prowadzić w sposób zapewniający ochronę życia i zdrowia ludzi oraz środowiska, w szczególności gospodarka odpadami nie może:

1) powodować zagrożenia dla wody, powietrza, gleby, roślin lub zwierząt,
2) powodować uciążliwości przez hałas lub zapach,
3) wywoływać niekorzystnych skutków dla terenów wiejskich lub miejsc o szczególnym znaczeniu, w tym kulturowym i przyrodniczym.

Jeśli chodzi o międzynarodowe przemieszczanie odpadów, nie zmieniło się nic, nadal obowiązywała Ustawa z dnia 2007 r., do której ustawa o odpadach wprowadziła jedynie kosmetyczne zmiany.

W odniesieniu do odpadów komunalnych pozostała w mocy Ustawa z dnia 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Wzmianki o odpadach komunalnych w ustawie o odpadach były nieliczne, trzon legislacji pozostał w ustawie z 1996 r. Tej ustawie warto poświęcić już więcej tym miejscu nieco więcej uwagi. Ustawa ta w brzmieniu pierwotnym składała się z 14 dość zwięzłych artykułów, zajmujących niecałe 3 strony Dziennika Ustaw. W 27–letnim okresie swego obowiązywania była ona 54 razy nowelizowana, czyli średnio dwa razy w roku. Nowelizacje z lat 2005, 2011, 2019 i 2021 miały charakter fundamentalny, zmieniający koncepcję samej ustawy. W brzmieniu obowiązującym ustawa liczy 84 artykuły (zajmujące w tekście jednolitym z 2022 r. 38 stron

[71] Ustawa z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2022 r., poz. 699 ze zm.

Dziennika Ustaw), ale ponieważ ustawodawca postanowił utrzymać pierwotną numerację i ustawa nadal zaczyna się od art. 1 i kończy na art. 14, pojawiły się niej artykuły oznaczone dodatkowymi literami: 48 jedną (np. art. 1a), 22 dwiema (np. art. 3aa) i 2 trzema (art. 9taa oraz art. 9xaa). Tych artykułów byłoby i więcej, bo 9 oznaczonych dodatkowo jedną literą w toku kolejnych nowelizacji uchylono. Jeśli do tego dodać znaczną rozbudowę ustępów, z których składają się artykuły, a wiele ustępów nosi dodatkowe oznaczenia literowe bądź nawet dwuliterowe, to okazuje się, że obowiązujący tekst ustawy z 1996 r. jest nieczytelny nawet dla prawników, a co dopiero dla nie-prawników.

Już po nowelizacji z 2011 r. w piśmiennictwie sygnalizowano, że numeracja polegająca na dodawaniu artykułów oznaczonych dodatkowo literą bądź nawet dwiema literami utrudnia posługiwanie się ustawą i jest wręcz absurdalna, nawet gdyby ją uznać za zgodną z zasadami techniki prawodawczej[72]. Rzecz wszakże w tym, że ani wtedy, ani tym bardziej dziś nie da się uznać takiego traktowania tej ustawy za zgodne z „Zasadami Techniki Prawodawczej"[73]. Treść § 84 owych zasad jest jednoznaczna: „Jeżeli zmiany wprowadzane w ustawie miałyby być liczne albo miałyby naruszać konstrukcję ustawy albo gdy ustawa była już poprzednio wielokrotnie nowelizowana, opracowuje się projekt nowej ustawy". Projekt nowej ustawy należało opracować być może już w 2005 r., a na pewno po pierwszej „rewolucji śmieciowej" z 2011 r., a jeżeli tego nie zrobiono, to tym bardziej po kolejnych „rewolucyjnych" zmianach lat 2019 i 2021. Poprzestanie na ogłaszaniu kolejnych, kompletnie nieczytelnych tekstów jednolitych ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, zamiast przygotowania nowej porządnej ustawy, jest jednym z najbardziej drastycznych skandali legislacyjnych w Polsce, aczkolwiek rażące naruszenie zasad techniki legislacyjnej nie pozbawia tej ustawy mocy obowiązującej.

W dziale VII ustawy z 2012 r. o odpadach „Szczególne zasady gospodarowania niektórymi rodzajami odpadów" ustawodawca utrzymał schemat znany już poprzedniej ustawie, wyróżniając: PCB oraz odpady zawierające PCB (art. 85–89), oleje odpadowe (art. 90–93), odpady medyczne i weterynaryjne (art. 94–95), komunalne osady ściekowe (art. 96), odpady pochodzące z procesów wytwarzania dwutlenku tytanu oraz z przetwarzania tych odpadów (art. 97–100) i odpady metali (art. 102),

[72] J. Jerzmański, Gospodarka odpadami komunalnymi – nowe zasady, Przegląd Komunalny 2011, nr 9, s. 98.

[73] Załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej (Dz. U. z 2016 r., poz. 283).

dodając już w brzmieniu pierwotnym odpady z wypadków (art. 101), a w toku nowelizacji odpady budowlane i rozbiórkowe (art. 101a) oraz statki przeznaczone do recyklingu (art. 102a–102c).

Co się tyczy innych ustaw, to odnotować trzeba, że już w roku wejścia w życie ustawy o odpadach dawna ustawa o opakowaniach i odpadach opakowaniowych została zastąpiona nową pod nieznacznie zmienionym tytułem[74], a po kolejnych dwóch latach w związku z nową dyrektywą WEEE dawna ustawa o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym została zastąpiona nową pod tym samym tytułem[75].

Jeśli zważyć, że w 2021 r. do ustawy o odpadach został wprowadzony nowy art. 34a o Krajowym programie zapobiegania powstawaniu odpadów, a przepis ten w ust. 2 przewiduje opracowywanie programu zapobiegania powstawaniu odpadów żywności, to z pełnym uzasadnieniem do polskiego prawa o odpadach można zaliczyć wcześniejszą o dwa lata ustawę o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności[76].

Odnotować jeszcze trzeba, że w 2022 r. w związku z nową dyrektywą unijną o odbiorze odpadów ze statków, polska Ustawa z dnia 2002 r. temu poświęcona została zastąpiona nową pod nieznacznie zmienionym tytułem[77].

Zauważyć należy, że począwszy od wydanych w 2001 r. ustaw o obowiązkach przedsiębiorców gospodarujących niektórymi odpadami oraz ustawy o opakowaniach, przez kolejne ustawy o pojazdach wycofanych z eksploatacji, sprzęcie elektrycznym i elektronicznym, bateriach i akumulatorach ustawodawstwo polskie w części szczególnej prawa o odpadach w jakimś stopniu realizuje koncepcję rozszerzonej odpowiedzialności producenta. W ustawie o odpadach z 2012 r. od początku znajdowały się stopniowo uzupełniane przepisy o rejestracji i sprawozdaniach podmiotów realizujących tę koncepcję, ale brak było jakiejkolwiek wzmianki o niej wśród zasad ogólnych postępowania z odpadami. Dopiero w 2021 r. został wprowadzony nowy art. 22a określający obowiązki wprowadzających produkty do obrotu w ramach rozszerzonej odpowiedzialności producenta, ale na gruncie samej ustawy o odpadach niewykonania tych

[74] Ustawa z dnia 13 czerwca 2013 r. o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2023 r., poz. 160 ze zm.

[75] Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o zużytym sprzęcie elektrycznym i elektronicznym – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2022 r., poz. 1622.

[76] Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności – nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2020 r., poz. 1645.

[77] Ustawa z dnia 12 maja 2022 r. o portowych urządzeniach do odbioru odpadów ze statków (Dz. U. poz. 1250).

obowiązków nie powoduje ujemnych skutków prawnych[78] i jego praktyczne znaczenie jest niewielkie, trudno go bowiem uznać za jakąś „część ogólną" przepisów o rozszerzonej odpowiedzialności producenta.

Najnowszą regulacją z zakresu polskiego prawa o odpadach – wdrażająca dyrektywę unijną o tworzywach sztucznych – jest ustawa nowelizująca kilka ustaw o odpadach[79]. Ustawodawca polski wybrał inną drogę niż czeski, nie poświęcił plastykom odrębnej ustawy, lecz przepisy ich dotyczące wprowadził przede wszystkim do ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz do ustawy o opakowaniach.

6.2. Słowackie ustawy o odpadach

Po trzech latach od polskiej ustawy o odpadach także ustawodawca słowacki przyjął 17 marca 2015 r. podstawową ustawę o odpadach[80], liczącą w wersji pierwotnej 137 paragrafów (w przybliżeniu o połowę więcej od swej poprzedniczki z 2001 r.) podzielonych na 12 części. Ustawa ta weszła w życie 1 stycznia 2016 r. i z wieloma zmianami nadal obowiązuje.

Już odczytanie samego § 1 wskazującego na przedmiot regulacji prowadzi do wniosku, że ustawodawca słowacki zmienił koncepcję ustawy, zaliczając do przedmiotu regulacji rozszerzoną odpowiedzialność producenta. W kwestiach najogólniejszych ustawodawca słowacki w § 2 ust. 1 przyjął unijną definicję odpadu jako rzeczy ruchomej – ale dodał substancję (*hnutel'ná vec alebo látka*) – której jej posiadacz się pozbywa, zamierza się pozbyć lub zgodnie z tą ustawą bądź przepisami szczególnymi jest zobowiązany się pozbyć. W § 6 ust. 1 przyjął unijną hierarchię postępowania z odpadami: zapobieganie powstawaniu odpadu, przygotowanie do ponownego użycia, recykling, inne wykorzystanie, np. energetyczne, unieszkodliwianie.

Część czwarta ustawy słowackiej „Rozszerzona odpowiedzialność producentów" (*Rozšírená zodpovednosť výrobcov*) w brzmieniu obowiązującym składa się z § 27–75g podzielonych na osiem oddziałów. Oddział pierwszy to swoista część ogólna tej regulacji obejmująca przepisy podstawowe (§ 27), regulacje dotyczące organizacji odpowiedzialności producentów (§ 28), indywidualnego wykonywania obowiązków (§ 29), rejestracji (§ 30), centrum koordynacyjnego (§ 31) i gwarancji finansowej

[78] D. D a n e c k a, W. R a d e c k i, Ustawa o odpadach. Komentarz, Warszawa 2022, s. 229.

[79] Ustawa z dnia 14 kwietnia 2003 r. o zmianie ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 877).

[80] Zákon č. 79/2015 Z.z. o odpadoch a o zmene a doplnení niektorých zákonov.

(§ 31a). Słowacki termin *vyhradený výrobok* obejmuje produkty wskazane w oddziałach 2–8, do których odnosi się rozszerzona odpowiedzialność producenta. Są to:
– w oddziale 2 – urządzenia elektryczne i elektroniczne oraz elektroodpad (§ 32–41),
– w oddziale 3 – baterie i akumulatory (§ 42–51),
– w oddziale 4 – opakowania i odpady z opakowań (§ 52–59),
– w oddziale 5 – pojazdy i stare pojazdy (§ 60–68),
– w oddziale 6 – opony i odpadowe opony (§ 69–72),
– w oddziale 7 – nieopakowaniowe produkty i odpady w nich pochodzące (§ 73–75),
– w oddziale 8 – szczególne produkty z plastyku (§ 75a–75g).

Przepisy części czwartej są niezwykle szczegółowe, określające odpowiedzialność producentów we wszystkich fazach postępowania z produktami podlegającymi rozszerzonej odpowiedzialności, która może być realizowana kolektywnie bądź indywidualnie, aż do zagospodarowania odpadów pochodzących z tych produktów. Objęcie opakowań i odpadów z opakowań konstrukcją rozszerzonej odpowiedzialności producenta pozwoliło ustawodawcy słowackiemu na rezygnację z odrębnej ustawy o opakowaniach i włączenie regulacji dotyczących opakowań do podstawowej ustawy o odpadach.

Część piąta ustawy słowackiej obejmuje regulacje postępowania ze szczególnymi strumieniami odpadów (*Osobitné prúdy odpadov*) obejmujące:
– oleje odpadowe (§ 76),
– odpady budowlane i odpady z rozbiórek (§ 77),
– odpady z produkcji dwutlenku tytanu (§ 78),
– polichlorowane dwufenyle (§ 79),
– recykling statków (§ 79a).

Część szósta ustawy słowackiej zatytułowana *Komunálny odpad* zasadniczo różni się od regulacji przyjętej w 2001 r. Przypomnę, że wtedy odpadom komunalnym poświęcony był jeden paragraf i to znajdujący się w rozdziale o postępowaniu z różnymi rodzajami odpadów. W ustawie obowiązującej problematyka ta została usamodzielniona w odrębnej części składającej się z czterech paragrafów zawierających: definicje (§ 80), rozpisanie sposobów postępowania z odpadami komunalnymi i drobnymi odpadami budowlanymi (§ 81 najobszerniejszy, złożony z 27 ustępów, niezwykle szczegółowy), regulacje funkcjonowania punktów odbioru odpadów komunalnych (§ 82), postanowienia szczególne o odpadach żywności (§ 83).

Nic się od strony koncepcyjnej nie zmieniło w odniesieniu do międzynarodowego przemieszczania odpadów, nadal ta problematyka jest przedmiotem odrębnej części siódmej ustawy podstawowej – *Cezhraničný pohyb odpadov.*

Inaczej niż w Polsce, ustawodawca słowacki odniósł się do wdrożenia unijnej dyrektywy o plastykach. Uczynił to, nowelizując podstawową ustawę o odpadach w ten sposób, że do części regulującej rozszerzoną odpowiedzialność producenta dodał oddział ósmy o produktach plastykowych. Dodać trzeba, że ustawodawca słowacki wydał 11 września 2019 r. specjalną ustawę o pobieraniu kaucji za jednorazowe pojemniki na napoje[81].

6.3. Czeskie ustawy o odpadach

Zasadnicza zmiana koncepcyjna czeskiego prawa o odpadach nastąpiła wraz z uchwaleniem 1 grudnia 2020 r. dwóch ustaw: podstawowej ustawy o odpadach[82] oraz ustawy o produktach z ukończoną żywotnością[83]. Pierwsza z nich liczy 159 paragrafów w podziale na 8 części, druga – 145 paragrafów w podziale na 7 części. Obie ustawy weszły w życie 1 stycznia 2021 r. Jednocześnie została istotnie znowelizowana Ustawa z dnia 2001 r. o opakowaniach i te trzy ustawy stanowią trzon obowiązującego czeskiego prawa o odpadach.

Cel ustawy o odpadach został wskazany w jej § 1 ust. 1 jako zapewnienie wysokiego poziomu ochrony środowiska i zdrowia ludzi oraz trwale zrównoważonego wykorzystywania zasobów przyrody przez zapobieganie powstawaniu odpadów i postępowanie z nimi zgodnie z hierarchią gospodarki odpadami i jednocześnie z uwzględnieniem socjalnej znośności i ekonomicznej zasadności, tak aby osiągnąć cele gospodarki odpadami wskazane w załączniku 1 do ustawy i umożliwić przejście do gospodarki obiegu zamkniętego (*přechod k oběhovému hospodářství*).

Definiując odpad w § 4 ust. 1, ustawodawca czeski poszedł ustalonym już w prawie unijnym torem (rzecz ruchoma, której posiadacz pozbywa się, zamierza się pozbyć lub do pozbycia się jest zobowiązany), a określając w § 3 ust. 2 hierarchię postępowania z odpadami, przeniósł art. 4 dyrektywy unijnej: priorytet zapobiegania powstawaniu odpadu, a jeżeli nie można temu zapobiec, to w następnej kolejności jego przygotowanie do ponownego użycia, recykling, inne wykorzystanie, w tym energetycz-

[81] Zákon č. 302/2019 Z.z. o zalohovaní jednorazových obalov na napoje a o zmene a doplnení niektorých zákonov.
[82] Zákon č. 541/2020 Sb., o odpadech.
[83] Zákon č. 542/2020 Sb., o výrobcích s ukončenou životnosti.

ne, a jeżeli i to nie jest możliwe, to jego usunięcie (*odstranění*); to ostatnie pojęcie obejmuje unieszkodliwianie według odpowiedniego załącznika do dyrektywy unijnej, przejętego przez załącznik 6 do ustawy czeskiej.

Z perspektywy zagadnień badanych w tym szkicu spójrzmy na część drugą ustawy dotyczącą postępowania z odpadami (*Nakládání s odpady*). W rozdziale V o poszczególnych sposobach postępowania z odpadami ustawodawca czeski w jego dziale 2 o przewozie odpadów wyróżnił oddział 2 o przewozie międzynarodowym (*Přeshraniční doprava odpadu*) złożony z § 47–58. Kolejny rozdział VI to regulacja postępowania z wybranymi rodzajami odpadów, podzielony na trzynaście działów, których przedmiotem regulacji są:

1. Odpad komunalny i inne odpady w systemie gminnym (§ 59–62).
2. Biologicznie rozkładalny odpad, komunalne kompostowanie, osady z oczyszczalni i sedymenty (§ 63–70).
3. Niebezpieczny odpad (§ 71–79).
4. Odpad z produkcji dwutlenku tytanu (§ 80).
5. Polichlorowane dwufenyle (§ 81–83).
6. Odpad trwałych zanieczyszczeń organicznych (§ 84).
7. Odpad zawierający azbest (§ 85).
8. Odpad rtęci (§ 86).
9. Odpady z zawartością radionuklidów (§ 87).
10. Odpady medyczne i weterynaryjne (§ 88–90).
11. Odpady leków z gospodarstw domowych (§ 91).
12. Olej odpadowy (§ 92).
13. Recykling statków (§ 93).

Jeśli chodzi o odpady komunalne, to ustawodawca czeski nie usamodzielnił postępowania z nimi ani w osobnej ustawie (jak w Polsce), ani w odrębnej części ustawy podstawowej (jak w Słowacji), lecz wymienił je wśród innych rodzajów odpadów, poświęcając im cztery paragrafy regulujące: system gminny (§ 59 i 60), obowiązki osób przy przekazywaniu odpadu i rzeczy ruchomych do systemu gminnego (§ 61), obowiązki osób fizycznych-przedsiębiorców oraz osób prawnych przy postępowaniu z odpadami komunalnymi (§ 62). Założenie jest takie, że ustanowiony powszechnie obowiązującym aktem gminy system gminny obejmuje wszystkie osoby fizyczne niebędące przedsiębiorcami, natomiast osoby fizyczne-przedsiębiorcy i osoby prawne wytwarzający odpady podobne do komunalnych mogą na podstawie umowy przystąpić do systemu gminnego.

Druga ustawa czeska z pełną konsekwencją wdraża koncepcję rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Ustawa ta w rozdziale I

„Przepisy wstępne" części pierwszej „Przepisy ogólne" w § 1 wyznacza przedmiot regulacji w formule, według której ustawa ta wdrażając odpowiednie przepisy Unii Europejskiej (dyrektywy) i nawiązując do bezpośrednio obowiązujących przepisów Unii Europejskiej (rozporządzenia), reguluje:

a) reguły zapobiegania powstawaniu odpadów z wybranych produktów,
b) prawa i obowiązki producentów przy wprowadzaniu wybranych produktów na rynek,
c) prawa i obowiązki osób przy postępowaniu z produktami z ukończoną żywotnością,
d) kompetencje organów administracji w zakresie zapobiegania powstawaniu odpadu z wybranych produktów i w zakresie postępowania z produktami z ukończoną żywotnością.

Relacje między dwie ustawami wyznacza § 2 ust. 2 ustawy o produktach z ukończoną żywotnością formułą, że jeżeli ta ustawa nie stanowi inaczej, stosuje się do zapobiegania powstawaniu odpadu z wybranych produktów i do postępowania z produktami z ukończoną żywotnością ustawę o odpadach.

Dwa podstawowe pojęcia zostały zdefiniowane w § 3 ust. 1 ustawy:

a) *vybraný výrobek* – urządzenie elektryczne lub elektroniczne, bateria lub akumulator, opona lub pojazd,
b) *výrobek s ukončenou životnosti* – wybrany produkt, który stał się odpadem.

Część druga ustawy zatytułowana „Urządzenia elektryczne i elektroniczne, baterie lub akumulatory i opony" składa się z następujących rozdziałów:

I. Postanowienia wspólne (§ 8–11).
II. Zwrotny odbiór (§ 12–19).
III. Lista producentów (§ 13–26).
IV. Obowiązki ewidencyjne i informacyjne (§ 27–30).
V. System indywidualny (§ 31–33).
VI. System kolektywny (§ 34–57).

Te sześć rozdziałów tworzy to, co można nazwać częścią ogólną koncepcji rozszerzonej odpowiedzialności producenta, ale w odniesieniu do urządzeń elektrycznych i elektronicznych, baterii i akumulatorów oraz opon. Dopiero potem następują rozdziały części szczególnej:

VII. Urządzenia elektryczne i elektroniczne (§ 58–74).
VIII. Baterie lub akumulatory (§ 75–90).
IX. Opony (§ 91–100).

Po części drugiej następuje część trzecia „Pojazdy", na którą składają się rozdziały:

X. Przepisy podstawowe (§ 101 i 102).
XI. Obowiązki producentów wybranych pojazdów i producentów części wykorzystywanych w wybranych pojazdach, obowiązki przy pozbywaniu się pojazdów z ukończoną żywotnością i usuwanie odstawionego pojazdu (§ 103–105).
XII. Zbieranie i przetwarzanie pojazdów z ukończoną żywotnością (§ 106–111).
XIII. Transgraniczny przewóz wykorzystanych pojazdów i ich części (§ 112).
XIV. Opłata emisyjna (§ 113–120).

Po tych dwóch ustawach i nowelizacji ustawy o opakowaniach czeskie prawo o odpadach zostało uzupełnione ustawą z dnia 10 sierpnia 2022 r. o ograniczeniu oddziaływania wybranych produktów plastykowych na środowisko[84] wdrażającą dyrektywę unijną z 2019 r. o plastykach.

7. Podsumowanie

Podsumowując przeprowadzone rozważania, wskażę na zakres prawa o odpadach w trzech badanych państwach. Zacznę od „rachunków". Zdaję sobie sprawę z tego, że mechaniczne porównywanie liczb artykułów polskich z liczbami paragrafów czeskich i słowackich może niekiedy prowadzić na manowce, ale zaryzykuję. Zastrzegam, że prowadząc te rozważania „rachunkowe" z ustaw polskich, czeskich i słowackich odrzucam te artykuły (paragrafy), które wchodzą w skład przepisów przejściowych, dostosowujących i końcowych, pozostawiam tylko te, które można określić mianem „merytorycznych". Uwzględniam przy tym wszelkie zmiany polegające tak na dopisywaniu nowych artykułów (paragrafów) oznaczanych dodatkowo literami, jak i uchylaniu niektórych. Po takich zastrzeżeniach obraz przedstawia się, jak następuje:

Najbardziej zwartym prawem o odpadach jest prawo słowackie zawarte w czterech ustawach:

1. Podstawowa ustawa o odpadach liczy 118 paragrafów.
2. Ustawa o opłatach za składowanie odpadów – 10 paragrafów.
3. Ustawa o odpadach wydobywczych – 28 paragrafów.
4. Ustawa o kaucjach za jednorazowe opakowania na napoje – 16 paragrafów.

[84] Zákon č. 243/2022 Sb., o omezení dopadu vybraných plastových výrobků na životní prostředi.

Łącznie słowackie prawo o odpadach liczy 172 paragrafy.

Dość zwarte jest też czeskie prawo o odpadach zawarte w pięciu ustawach:

1. Podstawowa ustawa o odpadach liczy 150 paragrafów.
2. Ustawa o produktach z ukończoną żywotnością – 135 paragrafów.
3. Ustawa o opakowaniach – 56 paragrafów.
4. Ustawa o odpadach wydobywczych – 21 paragrafów.
5. Ustawa o plastykach – 37 paragrafów.

Łącznie czeskie prawo o odpadach liczy 399 paragrafów.

Najbardziej rozbudowane jest polskie prawo o odpadach zawarte w dwunastu ustawach:

1. Podstawowa ustawa o odpadach liczy 220 artykułów.
2. Ustawa o czystości i porządku w gminach – 82 artykuły.
3. Ustawa o obowiązkach przedsiębiorców gospodarujących niektórymi odpadami – 51 artykułów.
4. Ustawa o opakowaniach – 77 artykułów.
5. Ustawa o sprzęcie elektrycznym i elektronicznym – 93 artykuły.
6. Ustawa o bateriach i akumulatorach – 96 artykułów.
7. Ustawa o wyeksploatowanych pojazdach – 58 artykułów.
8. Ustawa o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów – 37 artykułów.
9. Ustawa o odpadach wydobywczych – 52 artykuły.
10. Ustawa o odbiorze odpadów ze statków – 32 artykuły.
11. Ustawa o zapobieganiu marnowaniu żywności – 12 artykułów.
12. W fundamentalnej ustawie – Prawo ochrony środowiska można doszukać się co najmniej 20 artykułów poświęconych w całości lub w części odpadom, wśród nich 8 w tytule III „Przeciwdziałanie zanieczyszczeniom” (regulacje dotyczące pozwoleń na wytwarzanie odpadów) i 12 w tytule V „Środki finansowo-prawne” (regulacje dotyczące opłat i kar pieniężnych za składowanie i magazynowanie odpadów).

Okazuje się, że na polskie prawo o odpadach składa się z co najmniej 830 artykułów w 12 ustawach. Podobne zestawienie ustaw sporządziła Janina Ciechanowicz-McLean w 2009 r.[85] wskazując na 13 ustaw. Jeżeli pominąć kwestie oczywiste: umieszczenie w tamtym wykazie „starych” ustaw o odpadach, o opakowaniach oraz o zużytym sprzęcie, a także brak w wykazie ustaw o bateriach i akumulatorach oraz o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności, których wtedy jeszcze nie było, to różnice między wykazem z 2009 r. i zaproponowanym przeze mnie sprowadzają się do wykazania przez przywołaną autorkę jeszcze trzech ustaw:

[85] J. Ciechanowcz-McLean, Prawo i polityka ochrony środowiska, Warszawa 2009, s. 124–125.

– nieobowiązującego już Prawa geologicznego i górniczego z 1994 r.[86], które zostało zastąpione ustawą z 2011 r. pod tym samym tytułem[87],
– nadal obowiązującego Prawa atomowego z 2000 r.[88],
– nadal obowiązującej ustawy z 2008 r. o informacji o środowisku, udziale społeczeństwa i ocenach oddziaływania[89].

Spróbuję wyjaśnić, dlaczego tych trzech ustaw nie zaliczam do prawa o odpadach w przyjętym w tym szkicu rozumieniu. Najprościej przedstawia się trzecia, bo to jest Ustawa z dnia istoty swej proceduralna, a to, że obejmuje ona także informacje o postępowaniu z odpadami czy procedury ocen oddziaływania na środowisko przedsięwzięć związanych z odpadami, nie uzasadnia włączenia jej do prawa o odpadach. Dość prosta jest także druga, bo wprawdzie Prawo atomowe i przepisy wykonawcze do niego regulują postępowanie z odpadami promieniotwórczymi, które są, co oczywiste, odpadami, ale nie jest przypadkiem, że polskie, czeskie i słowackie ustawy o odpadach, zarówno poprzednie, jak i dziś obowiązujące, zawierały i zawierają identyczny przepis, że nie mają one zastosowania do odpadów promieniotwórczych. Postępowanie z odpadami promieniotwórczymi należy do tak specyficznej dziedziny, jaką jest prawo atomowe, że nie ma powodu ani podstaw do obejmowania tej problematyki prawem o odpadach.

Najbardziej skomplikowana jest pierwsza. Obowiązujące Prawo geologiczne i górnicze zawiera dział IV „Zakład górniczy, jego ruch oraz ratownictwo górnicze" a w nim rozdział 4 „Podziemne składowanie odpadów" złożony z trzech artykułów. Pierwszy z nich (art. 125) określa typy podziemnych składowisk odpadów, drugi (art. 126) ustanawia zakazy podziemnego składowania odpadów, trzeci (art. 127) nakazuje odpowiednie stosowanie licznych przepisów dotyczących składowania odpadów zamieszczonych w podstawowej ustawie z 2012 r. o odpadach. Na pierwszy rzut oka te trzy przepisy należą do teoretycznie wyodrębnianego prawa o odpadach. Przy głębszym spojrzeniu okazuje się, że jednak nie. Podziemne składowanie odpadów odbywa się w zakładzie górniczym (art. 6 pkt 18 Prawa geologicznego i górniczego) i następuje na podstawie koncesji (art. 21 ust. 1 pkt 4 Prawa geologicznego i górnicze-

[86] Ustawa z dnia 4.2.1994 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2005 r., Nr 228, poz. 1947).
[87] Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (Dz. U. z 2023 r., poz. 633).
[88] Ustawa z dnia 29 listopada 2000 r. Prawo atomowe (Dz. U. z 2023 r., poz. 1173).
[89] Ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r., poz. 1094).

go), a przepisy ustawy o odpadach stosuje się nie wprost, lecz tylko odpowiednio, a więc z uwzględnieniem specyfiki górnictwa. Dlatego, zdając sobie sprawę z dyskusyjności tego poglądu, regulacje dotyczące podziemnego składowania odpadów zaliczam do prawa górniczego, a nie do prawa o odpadach.

Pozostaje zatem przy stanowisku, że na polskie prawo o odpadach składa się 830 artykułów zamieszczonych w 12 ustawach. Liczba artykułów dwukrotnie przekracza odpowiadającą im liczbą paragrafów czeskich i niemal pięciokrotnie paragrafów słowackich. Te proporcje (a może raczej dysproporcje) są dość uproszczone, bo w podstawowej słowackiej ustawie o odpadach można znaleźć liczne paragrafy podzielone na dwadzieścia kilka ustępów, dalej dzielonych na litery i punkty, ale jakiś obraz to daje. Na tle prawa czeskiego i słowackiego polskie prawo o odpadach jest wyraźnie przeregulowane.

Po tej „rachunkowej" dygresji przejdę do uwag o charakterze jakościowym. Wracając do wypunktowanych w uwagach wprowadzających trzech podstawowych wyznaczników różnic między trzema badanymi systemami prawnymi, zasygnalizuję następujące spostrzeżenia:

Postępowanie z odpadami komunalnymi, które po zmianie dyrektywy unijnej o odpadach są we wszystkich trzech systemach prawnych definiowane identycznie (odpady zmieszane i odpady selektywnie zebrane z gospodarstw domowych, w tym papier i tektura, szkło, metale, tworzywa sztuczne, bioodpady, drewno, tekstylia, opakowania, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, zużyte baterie i akumulatory oraz odpady wielkogabarytowe, w tym materace i meble, a także odpady zmieszane i odpady selektywnie zebrane z innych źródeł, jeżeli są podobne pod względem charakteru i składu do odpadów z gospodarstw domowych) jest w Czechach i Słowacji przedmiotem podstawowej ustawy o odpadach, przy czym ustawodawca czeski poświęca im 4 paragrafy otwierające rozdział o postępowaniu z wybranymi rodzajami odpadów, ustawodawca słowacki również 4 paragrafy (wyraźnie dłuższe od czeskich), ale już w wyodrębnionej części ustawy, ustawodawca polski ujmuje tę problematykę w odrębnej ustawie liczącej 82 artykuły. Wprawdzie postępowanie z odpadami komunalnymi jest najważniejszą materią ustawy o porządku i czystości w gminach, nie jest jednak materią jedyną, bo ustawa ta reguluje także inne zagadnienia wykraczające poza postępowanie z odpadami komunalnymi.

Międzynarodowe przemieszczanie odpadów jest przedmiotem samodzielnej części podstawowej ustawy słowackiej (6 paragrafów), fragmen-

tem działu poświęconego przemieszczaniu odpadów w ustawie czeskiej (12 paragrafów), odrębnej ustawy polskiej (37 artykułów).

Największe różnice dotyczą koncepcji rozszerzonej odpowiedzialności producenta, która obejmuje: opakowania i odpady opakowaniowe, sprzęt elektryczny i elektroniczny, bateria i akumulatory, pojazdy i opony, ale także wyroby plastykowe. Tu najbardziej zwarte jest słowackie prawo o odpadach, które w podstawowej ustawie o odpadach umieszcza część czwartą „Rozszerzona odpowiedzialność producenta" złożoną ze swoistej części ogólnej i szczególnej obejmującej wszystkie te produkty i odpady, wraz z opakowaniami odpadami opakowaniowymi. Tylko pobieranie kaucji za jednorazowe opakowania na napoje jest przedmiotem odrębnej ustawy słowackiej. Ustawodawca czeski wybrał inną drogę i obok podstawowej ustawy o odpadach przyjął ustawę o produktach z ukończoną żywotnością, wdrażającą koncepcję rozszerzonej odpowiedzialności producenta, ale bez opakowań i odpadów opakowaniowych oraz wyrobów plastykowych, które są także objęte rozszerzoną odpowiedzialnością producenta, ale w odrębnych ustawach. Jeszcze inaczej podszedł do tego ustawodawca polski, który w podstawowej ustawie o odpadach zamieścił jeden artykuł dotyczący obowiązków w ramach rozszerzonej odpowiedzialności producenta, a samą taką odpowiedzialność uregulował w pięciu odrębnych od podstawowej ustawach.

Jeśli chodzi o dalsze różnice między trzema badanymi systemami prawnymi, zasygnalizowania wymaga:

– odmienne wdrożenie unijnej dyrektywy o plastykach, co nastąpiło w odrębnej ustawie czeskiej, we fragmentach w odrębnej ustawie słowackiej, ale w Polsce tylko przez nowelizację ustawy o obowiązkach przedsiębiorców gospodarujących niektórymi odpadami oraz ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych,
– odmienne potraktowanie opłat za składowanie odpadów, których regulacja jest przedmiotem części piątej podstawowej czeskiej ustawy o odpadach, odrębnej ustawy słowackiej, fragmentem fundamentalnej ustawy polskiej Prawa ochrony środowiska,
– umieszczenie regulacji dotyczących pozwoleń na wytwarzanie odpadów nie w polskiej ustawie o odpadach, lecz w Prawie ochrony środowiska,
– odrębna ustawa polska o portowych urządzeniach do odbioru odpadów ze statków, której odpowiednika nie ma w Czechach i Słowacji, skoro portami w jej rozumieniu są tylko porty morskie,
– odrębna ustawa polska o przeciwdziałaniu marnowaniu żywności, która wprawdzie może być zaliczona do prawa żywnościowego, ale wy-

kazuje tak bliskie związki z prawem o odpadach, że także w tej dziedzinie prawa może być umieszczona; dodatkowym argumentem za tym przemawiającym mogą być także specjalne przepisy o odpadach żywności w podstawowych ustawach o odpadach czeskiej i słowackiej.

Trzej ustawodawcy byli natomiast zgodni co do tego, że postępowanie z odpadami wydobywczymi ma być przedmiotem ustawy specjalnej, odrębnej od podstawowej ustawy o odpadach.

Kilka uwag należy poświęcić problematyce opłat za składowanie odpadów. Jeżeli cofniemy się do wczesnych lat 90. XX w., zobaczymy, że jeszcze czechosłowackiej ustawie o odpadach z 1991 r. towarzyszyły odrębne ustawy republik o opłatach za składowanie odpadów. Ta sytuacja zmieniła się w Czechach w 1997 r., kiedy pierwsza czeska ustawa o odpadach przejęła te regulacje, nie zmieniła się natomiast w Słowacji, gdzie nadal opłaty za składowanie odpadów były przedmiotem odrębnej ustawy najpierw z 2004 r., potem obowiązującej z 2018 r. W polskiej ustawie o odpadach z 1997 r. opłaty za zgodne z prawem składowanie odpadów połączone z karami pieniężnymi za bezprawne składowanie odpadów były przedmiotem rozdziału 3 „Opłaty i kary pieniężne". Nowe ustawy o odpadach z 2001 r. czeska i polska przyjęły inne rozwiązania. Ustawodawca czeski w części ósmej o instrumentach ekonomicznych zamieścił § 45–48 o opłatach za umieszczenie odpadów na składowisku. Zauważmy od razu, że w prawie czeskim ani słowackim nie ma odpowiednika polskich kar pieniężnych za bezprawne składowanie odpadów. Bezprawne składowanie odpadów jest czynem zabronionym pod groźbą kary ściganym jako wykroczenie (w Czechach) lub delikt administracyjny (w Słowacji), ale naszym południowym sąsiadom obca jest koncepcja administracyjnych kar pieniężnych jako środków finansowo-prawnych. Ustawodawca polski przyjmując w 2001 r. fundamentalną ustawę – Prawo ochrony środowiska, zamieścił w niej tytuł V „Środki finansowo–prawne" obejmujące opłaty i administracyjne kary pieniężne jako wspólne dla trzech najważniejszych segmentów prawa ochrony środowiska: ochrony powietrza (na podstawie samej ustawy – Prawo ochrony środowiska), gospodarowania wodami (dzielonego między ustawę – Prawo ochrony środowiska i uchwaloną po kilku miesiącach ustawę – Prawo wodne[90]) i właśnie postępowania z odpadami. W konsekwencji w ustawie z 2001 r. o odpadach nie było żadnych przepisów o opłatach ani administracyjnych karach pieniężnych, bo one były w Prawie ochrony środowiska. Ta interesująca koncepcja wspólnych dla powietrza, wód i odpadów

[90] Ustawa z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo wodne (Dz. U. Nr 115, poz. 1229).

przepisów o opłatach i administracyjnych karach pieniężnych zachwiała się w 2010 r. wraz z wprowadzeniem do ustawy o odpadach przepisów o administracyjnych karach pieniężnych za inne niż bezprawne składowanie naruszenia przepisów o odpadach i w istocie legła w gruzach wraz z wejściem w życie obowiązującej ustawy z 2017 r. – Prawo wodne[91], mocą której wszystkie przepisy „wodne" znajdujące się w Prawie ochrony środowiska (w tym przepisy o „wodnych" opłatach i administracyjnych karach pieniężnych) zostały uchylone i przejęte w nowej postaci do Prawa wodnego. Po tej zmianie nie ma już uzasadnienia dla konstrukcji, według której przepisy o składowaniu odpadów są w ustawie o odpadach, ale przepisy o opłatach za zgodne z prawem składowanie i administracyjnych karach pieniężnych za bezprawne składowanie – w Prawie ochrony środowiska. Rozwiązaniem logicznym byłoby przejęcie – tak jak to nastąpiło w Prawie wodnym – tych przepisów przez ustawę o odpadach, ale inaczej nazwaną: Prawem o odpadach.

8. Perspektywy polskiego prawa o odpadach

Spoglądając na polskie prawo o odpadach rozproszone w 12 ustawach i liczące łącznie 830 artykułów, jedno można powiedzieć na pewno: ten stan prawny jest nie do utrzymania, wymaga zdecydowanego uproszczenia i skondensowania, jeżeli nie w jednej, to w kilku, ale nie dwunastu ustawach. Jest to myśl przewijająca się od lat. Komentator obowiązującej ustawy wkrótce po jej wejściu w życie oceniał, że ustawodawca nie wyciągnął żadnych wniosków z chaosu legislacyjnego panującego pod rządami poprzedniej ustawy o odpadach, a *de lege ferenda* komentator zgłosił postulat, aby ustawodawca polski dążył do ujęcia całej problematyki odpadowej w jednym akcie prawnym[92]. Szczególnie znaczący jest głos Piotra Korzeniowskiego, który opowiada się za kodyfikacją jako modelem docelowym prawa gospodarki odpadami. Jego zdaniem kodyfikacja prawa ochrony środowiska (z uwzględnieniem prawa gospodarki odpadami) lub kodyfikacja samego prawa gospodarki odpadami powinna stworzyć nową jakość prawa ochrony środowiska. Propozycję odrębnej kodyfikacji samego prawa gospodarki odpadami można uzasadnić w szczególności bardzo rozbudowaną materią tego prawa.

[91] Ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne (Dz. U. poz. 1566, nadal obowiązująca w brzmieniu tekstu jedn.: Dz. U. z 2022 r., poz. 2625).

[92] B. R a k o c z y, (w:) B. R a k o c z y (red.), K. K a r p u s, Ustawa o odpadach. Komentarz, Warszawa 2013, s. 11.

W systemie prawa ochrony środowiska regulacje dotyczące postępowania z odpadami stanowią największy obszar normatywny. Niemniej, co przywoływany autor zaznacza, mniejsze znaczenie powinniśmy przywiązywać do kształtu formalnego ostatecznego wyniku procesu porządkowania[93].

Od tej ostatniej myśli chciałbym rozpocząć. Formalny wynik uproszczenia i uporządkowania prawa o odpadach (jak już zaznaczyłem w uwagach wprowadzających, termin ten wydaje mi się odpowiedniejszy od sugerowanego przez Piotra Korzeniowskiego prawa gospodarki odpadami) może przyjąć formę najmniej ambitną „ustawy", najambitniejszą „kodeksu" i pośrednią „prawa". Zwykła ustawa o odpadach, o poszerzonej treści, nie byłaby żadnym postępem. Z kolei przyjęcie kodeksu poświęconego wyłącznie postępowaniu z odpadami byłoby, moim zdaniem, grubą przesadą. Jestem zdecydowanym zwolennikiem kodyfikacji, ale prawa ochrony środowiska, co prowadziłoby do przyjęcia ustawy nazwanej „Kodeksem prawa środowiska" dzielonej (wzorem choćby Kodeksu cywilnego) na księgi, przy czym jedna z ksiąg byłaby poświęcona postępowaniu z odpadami. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z realiów: na kodyfikację prawa ochrony środowiska się nie zanosi, przynajmniej w dającej się przewidzieć przyszłości, podczas gdy uproszczenie i uporządkowanie prawa o odpadach jest zadaniem na dziś. Dlatego opowiadam się za rozwiązaniem pośrednim i podjęciem pracy nad aktem prawnym, który byłby nazwany ustawą – Prawo o odpadach, wzorem choćby ustawy – Prawo o ruchu drogowym, która wprawdzie potocznie określana jest mianem „kodeksu drogowego", ale w istocie jest właśnie „prawem o …". Użycie określenia „prawo" zaakcentowałoby rangę tego aktu jako podstawowego w dziedzinie postępowania z odpadami. Prawo o odpadach mogłoby być – za wzorem Prawa ochrony środowiska – podzielone na tytuły, działy i rozdziały. Powstaje zasadniczej wagi pytanie, jakie przepisy zamieszczone w dziś obowiązujących dwunastu ustawach miałyby wejść do Prawa o odpadach, czyżby wszystkie? Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć kolejnym pytaniem: a dlaczego nie? Zapewne dlatego, że wówczas Prawo o odpadach liczyłoby co najmniej 830 artykułów, czyli dwukrotnie więcej niż podstawowe Prawo ochrony środowiska.

Jednak o mechanicznym wpisaniu do Prawa o odpadach wszystkich artykułów z dwunastu ustaw mowy być nie może. Przed redagującymi Prawo o odpadach stanęłoby zadanie nadania przejmowanym przepisom treści odpowiadającej koncepcji nowej ustawy, a to z istoty swej musiało-

[93] P. Korzeniowski, Model prawny systemu gospodarki odpadami. Studium administracyjno-prawne, Łódź 2014, s. 68–69.

by pociągnąć za sobą liczne skróty i uproszczenia, co sprowadziłoby rozmiar nowej ustawy do znośnego i nieodbiegającego choćby od Prawa wodnego, które w wersji pierwotnej liczyło 574 artykuły, a po odliczeniu przepisów zmieniających, przejściowych, dostosowujących i końcowych – 479 artykułów. Gdyby Prawo o odpadach miało być o sto czy więcej artykułów dłuższe, to i tak dysonansu by nie było. Po takim przygotowaniu gruntu sprawdźmy, co z obecnych 12 ustaw należałoby przejąć do ustawy – Prawo o odpadach.

Tytuł I Prawa o odpadach można sobie wyobrazić jako przejęcie dzisiejszej ustawy o odpadach, ale z istotnymi zmianami. Przede wszystkim w ramach tego tytułu powinny się znaleźć regulacje zamieszczone dziś w Prawie ochrony środowiska dotyczące z jednej strony pozwoleń na wytwarzanie odpadów oraz opłat i kar pieniężnych za składowanie odpadów z drugiej. Trudno zrozumieć, dlaczego pozwolenia na wytwarzanie odpadów są uregulowane w Prawie ochrony środowiska, a zezwolenia na przetwarzanie odpadów w ustawie o odpadach. Jeszcze trudniej zrozumieć, dlaczego regulacje dotyczące składowania i magazynowania odpadów znajdują się w ustawie o odpadach, ale przepisy o opłatach za legalne składowanie oraz o karach pieniężnych na nielegalne składowanie lub magazynowanie w Prawie ochrony środowiska. W tytule I Prawa o odpadach musiałyby się znaleźć regulacje dotyczące niektórych strumieni odpadów wymagane przez prawo unijne (PCB, oleje odpadowe, osady z oczyszczalni i inne). Należałoby je uzupełnić o odpady żywności i przy tej okazji przejąć do Prawa o odpadach regulacje odrębnej dziś ustawy o zapobieganiu marnowaniu żywności. W tytule I nie powinno być żadnych przepisów odnoszących się do rozszerzonej odpowiedzialności producenta, to bowiem powinno być przedmiotem odrębnego tytułu.

Należy głęboko zastanowić się nad miejscem regulacji postępowania z odpadami komunalnymi, którym dziś jest przede wszystkim ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Przedstawiciele branży odpadowej sygnalizują dość zgodnie, że potrzebna jest nowa, zdecydowania uproszczona ustawa. Oczywiste jest, że ustawa o czystości i porządku w takim kształcie, jaki otrzymała po 54 nowelizacjach, jest nie do zaakceptowania. Nowa ustawa powinna była być już dawno przygotowana, jeżeli nie w roku 2005, to na pewno w 2011 i zastąpiona kolejną nową w 2019 i jeszcze raz w 2021. Powstaje wszakże pytanie, czy taka ustawa jest w ogóle potrzebna. Wbrew pozorom i wbrew ponad stuletniej tradycji nie jest to wcale oczywiste. Z łatwością wyobrazić sobie można „uwolnienie" ustawy o czystości i porządku z przepisów, które z odpadami komunalnymi nie mają nic lub niewiele wspólnego.

Przepisy o podłączeniu nieruchomości do sieci kanalizacyjnej wraz z przepisami o środkach zastępczych w postaci przydomowych oczyszczalni ścieków lub zbiorników bezodpływowych z powodzeniem mogłyby się znaleźć w ustawie dotyczącej kanalizacji. Miejscem przepisów o ochronie zwierząt jest ustawa o ochronie zwierząt, trudno bowiem zrozumieć, dlaczego gmina opracowuje program zapobiegania bezdomności zwierząt na podstawie ustawy o ochronie zwierząt, ale zezwolenie na prowadzenie schroniska dla bezdomnych zwierząt organ gminy wydaje na podstawie ustawy o czystości i porządku. Przepisy o oczyszczaniu chodników i jezdni z błota, śniegu i lodu należałoby przenieść do ustawy o drogach publicznych, bo tam jest ich miejsce. Regulacja pozwalająca na wprowadzenie zakazu utrzymywania zwierząt gospodarskich na nieruchomościach w miastach nadaje się do włączenia do ustawy o zwierzętach gospodarskich. Po takich zabiegach w dzisiejszej ustawie o czystości i porządku pozostałyby już tylko przepisy dotyczące odpadów komunalnych. Jeżeli jednak tak, to nie ma żadnych powodów, aby czynić z nich materię odrębnej ustawy. Warto zauważyć, że w Czechach i Słowacji regulacje dotyczące odpadów komunalnych mieszczą się w podstawowej ustawie o odpadach, zajmując w książkowych wydaniach ustaw odpowiednio 2 strony (w ustawie czeskiej) i niecałe 5 stron (w ustawie słowackiej). W Polsce ogłoszony w 2022 r. tekst jedn.: ustawy o czystości i porządku zajmuje 38 stron Dziennika Ustaw. Owszem, odliczmy 5 stron poświęconych deliktom administracyjnym i wykroczeniom, bo takie przepisy są także w ustawach czeskiej i słowackiej, ale w innych miejscach. Pozostają 33 strony, czyli objętościowo 16-krotnie więcej niż w Czechach i 7-krotnie więcej niż w Słowacji. Polskie przepisy dotyczące odpadów komunalnych należałoby włączyć (tak jak to jest w Czechach i Słowacji) w postaci odrębnego tytułu do Prawa o odpadach. Oczywiście nie w liczbie około 80 artykułów, bo to przeregulowanie jest wręcz drażniące. Jeżeli ustawodawcom czeskiemu i słowackiemu udało się ująć zagadnienia odpadów komunalnych w 4 paragrafach, to musi się to udać i ustawodawcy polskiemu, jeśli nie w 4, to najwyżej w 14 artykułach, co byłoby związane z okazaniem nieporównanie większego niż dziś zaufania do samorządów gminnych, że potrafią wydać sensowne akty prawa miejscowego bez nachalnego wspomagania rozdętymi do nieakceptowalnych objętościowo rozmiarów przepisami rangi ustawowej. Nie przeczę, że po przyzwyczajeniu się do wielu dziesiątek artykułów rozwiniętych w licznych ustępach i punktach takie skondensowanie regulacji okaże się dla twórców projektu postulowanej ustawy trudne, ale „trudne” nie znaczy „niewykonalne”.

Tytuł III postulowanego Prawa o odpadach mógłby być poświęcony wdrażaniu koncepcji rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Opowiadałbym się raczej za wzorem słowackim (jedna ustawa) niż czeskim (dwie, a istocie trzy, jeżeli doliczyć opakowania). Ten tytuł powinien się składać z działów, spośród których pierwszy miałby charakter części ogólnej i zawierał przepisy wspólne dla rozszerzonej odpowiedzialności producenta, a kolejne byłyby poświęcone opakowaniom i odpadom opakowaniowym, oponom, pojazdom, bateriom i akumulatorom, sprzętowi elektrycznemu i elektronicznemu, produktom plastykowym.

Tytuł IV Prawa o odpadach rysuje się jako poświęcony odpadom wydobywczym. Owszem, mam świadomość, że jest jakiś powód, dla którego zarówno w Polsce, jak i w Czechach i Słowacji postępowanie z odpadami wydobywczymi jest przedmiotem odrębnych ustaw; zapewne jest nim związek odpadów wydobywczych z górnictwem. Jeżeli jednak w art. 1 ust. 3 polskiej ustawy o odpadach wydobywczych czytamy, że w sprawach dotyczących postępowania z odpadami wydobywczymi w zakresie nieuregulowanym w tej ustawie stosuje się przepisy ustawy o odpadach, a podobne rozwiązanie znajduje się w ustawach o odpadach wydobywczych czeskiej i słowackiej, to nic nie zmusza do regulowania postępowania z odpadami wydobywczymi w odrębnej ustawie, odnośne regulacje mogłyby się znaleźć także w wyodrębnionym tytule ustawy – Prawo o odpadach.

Podobne rozumowanie można by przeprowadzić w odniesieniu do odbioru odpadów ze statków i włączyć dotyczące tego regulacje do Prawa o odpadach jako jego tytuł V. Przecież art. 4 ust. 2 ustawy o portowych urządzeniach do odbioru odpadów ze statków nakazuje stosowanie ustawy o odpadach (a także Prawa ochrony środowiska) w sprawach nieuregulowanych tą ustawą. Takiemu zabiegowi nie sprzeciwia się to, że u podstaw ustawy o portowych urządzeniach leży zapobieganie zanieczyszczeniu morza ze statków. Taką ideę może z powodzeniem realizować tytuł V Prawa o odpadach, za czym przemawia także dość oczywiste spostrzeżenie, że po odbiorze ze statków dalsze postępowanie z odebranymi odpadami podlega już reżimowi prawa o odpadach.

Kolejny tytuł VI Prawa o odpadach powinien objąć międzynarodowe przemieszczanie odpadów. Jest to materia objęta regulacjami bezpośrednio obowiązującego rozporządzenia unijnego, których ustawodawca państwa członkowskiego nie tylko nie musi, ale po prostu nie może powtarzać. Zadaniem ustawodawcy narodowego jest zakreślenie ram organizacyjnych niezbędnych do realizacji rozporządzenia unijnego oraz ustanowienie sankcji za naruszanie odnośnych regulacji unijnych.

Do tego wszakże nie jest potrzebna samodzielna ustawa, wystarczy wyodrębniona część ustawy podstawowej, a doświadczenia zarówno czeskie, jak i słowackie wskazują, że to z łatwością da się uczynić. Zresztą kiedyś i w prawie polskim tak było, wystarczy przypomnieć brzmienie pierwotne ustawy z 2001 r. o odpadach i jej rozdział 8 „Międzynarodowy obrót odpadami". Po trzech latach ustawodawcy takie rozwiązanie przestało się podobać i w 2004 r. wydał samodzielną ustawę, zastąpioną z 2007 r. nową. Wystarczy wrócić do rozwiązania z 2001 r., znanego także ustawie z 1997 r. o odpadach, i zaprzestać mnożenia bytów (tu – ustaw) ponad potrzebę.

Tak pomyślane Prawo o odpadach zamykałby ostatni tytuł VII zawierający przepisy przechodnie, dostosowujące i końcowe, który uchyliłby wszystkie dotychczasowe ustawy o odpadach w liczbie jedenastu i poświęcone odpadom przepisy dwunastej ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Zdaję sobie w pełni sprawę z tego, że przygotowanie tak pomyślanej ustawy nazwanej Prawem o odpadach wymagałoby gigantycznej pracy legislacyjnej. Sądzę jednak, że wysiłek ten warto podjąć, bo dzisiejszy stan chaosu i jawnego przeregulowania na poziomie ustawowym w dwunastu aktach tej rangi problematyki postępowania z odpadami jest nie do utrzymania. Doświadczenia historyczne Czech i Słowacji są wyraźnym dowodem, że da się sprowadzić liczbę ustaw odnoszących się do odpadów do pięciu (w Czechach), a nawet czterech (w Słowacji). Moim zdaniem da się pójść jeszcze dalej i sprowadzić postępowanie z odpadami do jednej ustawy, której rozmiary sięgną kilku setek artykułów, ale – jeżeli pracę tę wykonać rzetelnie, upraszczając co się da i wprowadzając przepisy wspólne dla różnych wariantów rozszerzonej odpowiedzialności producenta – na pewno znacznie mniej niż obecne 830.

Bibliografia

1. Bukowski Z., Prawo gospodarki odpadami, Poznań 2014.
2. Ciechanowicz-McLean J., Prawo i polityka ochrony środowiska, Warszawa 2009.
3. Damohorský M. a kolektiv, Právo životního prostředí, Praha 2010.
4. Danecka D., Radecki W., Ustawa o odpadach. Komentarz, Warszawa 2022.
5. Drobnik J. Škoda L., Damohorský M., Zákon o odpadach a předpisy související, Praha 1997.
6. Górski M. (red.), Prawo ochrony środowiska, Warszawa 2021.

7. Jančářová I. a kolektiv, Právo životního prostředí: Zvláštní část, Brno 2015.
8. Jerzmański J., Gospodarka odpadami komunalnymi – Nowe zasady, Przegląd Komunalny 2011, nr 9.
9. Jerzmański J., Mazurkiewicz M., Radecki W., Ustawa o odpadach z komentarzem, Wrocław 1999.
10. Jirášková I., Sobotka M., Zákon o odpadech s vysvětlivkami a prováděci předpisy, Praha 2002.
11. Karpus K., Prawo o odpadach i granice przedmiotu jego regulacji w świetle zasady zrównoważonego rozwoju, (w:) M. Stahl, P. Korzeniowski, A. Kaźmierska-Patrzyczna (red.), Problemy pogranicza prawa administracyjnego i prawa ochrony środowiska, Warszawa 2017.
12. Karpus K., „Rozszerzona odpowiedzialność producenta" jako instytucja prawa o odpadach, (w:) B. Rakoczy, M. Szalewska, K. Karpus (red.), Prawne aspekty gospodarowania zasobami środowiska. Oddziaływanie na zasoby środowiska, Toruń 2014.
13. Korzeniowski P., Model prawny gospodarki odpadami. Studium administracyjno-prawne, Łódź 2014.
14. Košičiarová S. a kolektiv, Právo životného prostredia, Bratislava 2009.
15. Madar Z., Právo socialistických statů a péče o životní prostředí, Praha 1983.
16. Marchal S. a kolektiv, Právo životního prostředí, Praha 1988.
17. Radecki W., Ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z komentarzem, Wrocław 1997.
18. Radecki W., Ustawa o odpadach. Komentarz, Warszawa 2008.
19. Radecki W., Jerzmański J., Ustawa o międzynarodowym przemieszczaniu odpadów. Komentarz, Warszawa 2014.
20. Rakoczy B. (red.), Karpus K., Ustawa o odpadach. Komentarz, Warszawa 2013.

Conceptions of the Law of wastes under the Polish, Czech, and Slovak legislations

Summary

The subject of this paper is a look at the historical development and current legal state of this part of the environmental law, which can be

named as the Law of wastes under the Polish, Czech and Slovak legislations. The Law of wastes shows characteristics of separating part of the environmental law, composed with provisions of the international and especially union law, which influenced on the national law legislations. Comparison of the Czech and Slovak regulations with the Polish ones leads to the conclusion: the Polish legal state demands to put it in order by making use of the newest Czech and Slovak legislative achievements.

Key words

Environment, environmental protection, environmental law, wastes, protection against wastes, waste proceeding, waste managing, law of wastes.

Magdalena Żelazkowska[1]

Prawne i praktyczne aspekty instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania w procesie karnym

Streszczenie

Instytucja odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania w procesie karnym to środek prawny, który przysługuje podmiotowi w związku z wyrządzoną szkodą majątkową na skutek bezpodstawnego pozbawienia wolności. Celem odszkodowania jest zrekompensowanie niesłusznie skazanemu poniesionych szkód majątkowych oraz dodatkowo szkód niemajątkowych za wyrządzone krzywdy moralne. Podstawa prawna instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania znajduje się w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego oraz uregulowaniach dodatkowych, jak Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Kodeks cywilny oraz normy międzynarodowe, tj. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych, Europejska Konwencja Praw Człowieka, Protokół nr 7 do owej Konwencji. Odpowiedzialność Skarbu Państwa jest bezsporna po spełnieniu określonych w Kodeksie postępowania karnego przesłanek, takich jak uniewinnienie lub skazanie na łagodniejszą karę w wyniku wznowienia postępowania karnego, kasacji lub skargi nadzwyczajnej na wcześniejszy prawomocny wyrok skazujący, wystąpienie szkody oraz doznanie krzywdy, które wynikły z niesłusznego odbycia całości lub części kary. Błędy wymiaru sprawiedliwości ze względu na powagę sytuacji w momencie orzekania o czyjejś winie powinny stanowić rzadkość i być stosunkowo marginalne, ponieważ mogą nieść za sobą poważne konsekwencje.

Słowa kluczowe

Odszkodowanie, niesłuszne skazanie, szkoda, krzywda, rekompensata, skazany, proces karny.

[1] mgr Magdalena Żelazkowska, mgr prawa, absolwentka kierunku prawo w UKSW w Warszawie, specjalista ds. edukacji prawnej w Wydziale ds. Edukacji Prawnej w Departamencie Strategii i Funduszy Europejskich w Ministerstwie Sprawiedliwości, e-mail: m.zelazkowska@onet.pl.

1. Wstęp

Każde działanie lub zaniechanie niezgodne z prawem może powodować błędy, prowadzić do wyrządzenia szkody oraz krzywdy drugiej stronie. Dotyczy to nie tylko stosunków pomiędzy jednostkami w codziennym życiu, ale także sytuacji, w których podmiotem wyrządzającym szkodę jest państwo, wymiar sprawiedliwości lub inne organy, od których co do zasady, z góry wymaga się bezbłędnego i nieomylnego działania. W praktyce bywa inaczej, ponieważ popełnianie błędów należy do ludzkiej natury i każdy ma do nich prawo.

Zagłębiając się w literaturę i teorię zagadnienia odszkodowania w procesie karnym, wydaje się, że błędy popełniane przez organy procesowe podczas wyjaśniania przyczyn, które doprowadziły do popełniania czynu zabronionego oraz w trakcie wyrokowania, są rzadkością. Jednakże takie sytuacje również mają miejsce i często mogą nieść za sobą poważne konsekwencje.

Prawodawca, chcąc zrekompensować owe działania lub zaniechania niezgodne z prawem, wyrządzające szkodę i krzywdę, wprowadził instytucję odszkodowania również do polskiego procesu karnego. Wspomniana instytucja dotyczy niesłusznego skazania, ale także nieuzasadnionego tymczasowego aresztowania i zatrzymania. Ma ona na celu wynagrodzenie wyrządzonych szkód majątkowych, do których zaliczamy między innymi poniesione koszty leczenia lub utracony zarobek w trakcie niesłusznego skazania, ale także rekompensatę krzywd, czyli szkód niemajątkowych, na które składać się mogą cierpienia psychiczne, obrażenia ciała czy naruszenie dobrego imienia[2]. Wskazane normy prawne nakładają na Skarb Państwa obowiązek odpowiedzialności za decyzje wymiaru sprawiedliwości.

Instytucja odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, zawarta w Kodeksie postępowania karnego, daje możliwość dochodzenia przez osobę niesłusznie skazaną roszczenia pieniężnego za bezpodstawne zasądzenie wobec niej kary pozbawienia wolności. Podstawą dochodzenia odszkodowania w polskim systemie prawnym są regulacje zawarte w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Upoważniają one między innymi osoby niesłusznie skazane do odszkodowania i pociągają Skarb Państwa do odpowiedzialności. Pierwsza norma prawna, dająca taką możliwość, znajduje się w art. 41 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej

[2] A. Bulsiewicz, Rodzaje odszkodowania za niesłuszne skazanie i oczywiście bezzasadny areszt tymczasowy, Palestra 1966, nr 10/7(103), s. 25.

Polskiej. Zgodnie ze wspomnianym artykułem „Każdy bezprawnie pozbawiony wolności ma prawo do odszkodowania”[3]. Unormowanie owej materii w ustawie zasadniczej daje gwarancję zrekompensowania wyrządzonych szkód majątkowych i niemajątkowych przez działania lub zaniechania władzy publicznej. Opowiada się to za nadaniem przez ustawodawcę wysokiego znaczenia dla danej instytucji oraz przyznaniem chęci poniesienia odpowiedzialności za błędy osób reprezentujących władzę państwową[4]. Regulacja z art. 41 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odnosi się m.in. do instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania i zatrzymania z Kodeksu postępowania karnego.

Inną, równie ważną normą prawną, lecz bardziej ogólną niż ta z art. 41 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest art. 77 ust. 1 ustawy zasadniczej[5]. Stanowi on, że „Każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej”[6]. Popełnianie błędów to rzecz naturalna, niemożliwa do całkowitego wyeliminowania. Zatem polski ustawodawca uznał, że jeżeli władza publiczna może działać, a działania mogą wiązać się z omyłkami, to konieczne jest poniesienie za nie odpowiedzialności, zwłaszcza w przypadku działań sprzecznych z prawem[7].

2. Podstawa prawna i charakter instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania

Instytucja odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania unormowana jest w rozdziale 58 w art. 552–558 Kodeksu postępowania karnego[8], jak również w art. 417 § 1 Kodeksu cywilnego w zakresie odpowiedzialności władzy publicznej za niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej[9]. Unormowania Kodeksu postę-

[3] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 41 ust. 5.
[4] K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński, Postępowanie karne, Warszawa 2012, s. 386.
[5] Tamże, s. 386.
[6] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. 77 ust. 1.
[7] M. Safjan, L. Bosek, Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, komentarz do art. 77 Konstytucji RP, wersja elektroniczna programu Legalis, odczyt na dzień 20 lipca 2023 r.
[8] Ustawa Kodeks Postępowania Karnego z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. z 1997 r., Nr 89 poz. 555 z późniejszymi zmianami.
[9] Ustawa Kodeks Cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. z 1964 r., Nr 16 poz. 93 z późniejszymi zmianami.

powania karnego dotyczą niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania oraz zatrzymania. Do 15 kwietnia 2016 r. wskazane regulacje dotyczyły również niewłaściwego stosowania środków przymusu, środków zabezpieczających oraz środków karnych[10]. Jednakże, po tej dacie ustawodawca pozostawił w procedurze karnej możliwość ubiegania się o odszkodowanie za bezpodstawne stosowanie środków zabezpieczających (art. 552 § 3 k.p.k.), dochodzenie odszkodowania i zadośćuczynienia w stosunku do zasądzonych środków karnych i przymusu umożliwił zaś tylko na drodze postępowania cywilnego[11].

W zależności od wyrządzonej szkody podmiot, wobec którego zastosowano bezpodstawnie powyższe instytucje lub działano, zaniechano niezgodnie z prawem, może dochodzić jej naprawienia na drodze postępowania karnego lub cywilnego. Główną, podstawową formą ubiegania się o odszkodowanie jest skierowanie sprawy przed sąd cywilny, który orzeka w kwestiach niezgodnego z prawem działania lub zaniechania organów procesowych, władzy publicznej czy funkcjonariuszy. Jest to inny rodzaj odpowiedzialności niż ten wyróżniony w Kodeksie postępowania karnego. W ramach nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, która miała miejsce w 2015 roku, obszar roszczeń dochodzonych przed sądem cywilnym uległ zmniejszeniu, ponieważ na drogę karną przeniesiono możliwość skierowania sprawy dotyczącej żądań wskazanych wyłącznie w ustawie, czyli niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania, zatrzymania, zastosowania środków przymusu, zabezpieczających i karnych. Jednakże, w kolejnej nowelizacji k.p.k. z 2016 roku ponownie przeniesiono dochodzenie odszkodowania z tytułu niesłusznego zastosowania środków przymusu i karnych na drogę cywilnoprawną[12]. Obecnie przed sądem karnym nie można dochodzić roszczeń powstałych wskutek czynności innych niż niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie.

Art. 558 k.p.k. stanowi, że „w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko w kwestiach nieuregulowanych w niniejszym kodeksie”[13]. Owa regulacja oznacza, że jeżeli w Kodeksie postępowania karnego poszczególna materia odpowiedzialności odszkodowawczej organów procesowych nie została unormowania, jest niekompletna lub nie są spełnione przesłanki od-

[10] S. W a l t o ś, P. H o f m a ń s k i, Proces Karny. Zarys systemu, Warszawa 2020, s. 611.
[11] Tamże, s. 611.
[12] Tamże, s. 610.
[13] Ustawa Kodeks Postępowania Karnego z dnia 6 czerwca 1997 r., art. 558.

szkodowania z rozdziału 58 k.p.k.[14], należy stosować przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, który dotyczy dochodzenia roszczeń przed sądami cywilnymi. Jest to kwestia sporna, czy odpowiednie stosowanie norm prawnych procedury cywilnego do procedury karnej ma miejsce również w zakresie niecałkowitego uregulowania instytucji w poszczególnym kodeksie. Jak stanowi Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 czerwca 2014 r. „Tylko zupełny brak w k.p.k. określonej instytucji występującej wyłącznie w procedurze cywilnej – uzasadnia sięganie do przepisów k.p.c."[15]. Jednak w doktrynie występują różne poglądy, które albo przyznają racji twierdzeniom Sądu Apelacyjnego w powyższym wyroku (np. prof. dr hab. A. Sakowicz w pozycji „Kodeks postępowania karnego. Komentarz"[16]) albo uznają, iż odpowiednie stosowanie odnosi się także do kwestii uregulowanych w Kodeksie postępowania karnego, lecz niewyczerpująco[17].

Wydaje się, że odpowiednie stosowanie Kodeksu postępowania cywilnego do karnych norm prawnych przesądza o całkowitej cywilnej naturze odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania. Zdecydowanie dane roszczenie należy zaliczyć do instytucji prawa karnego procesowego, lecz o charakterze cywilnym, za czym opowiada się odpowiednie stosowanie normy art. 558 Kodeksu postępowania karnego.

W doktrynie i orzecznictwie przez wiele lat oraz dzięki licznym reformacjom prawa karnego procesowego występowały różne stanowiska co do cywilnego charakteru odszkodowania za niesłuszne skazanie. Niektórzy przedstawiciele uważali, że jest to instytucja *stricte* karnoprocesowa ze względu na fakt, iż rozpatrywana jest przed sądami karnymi. Inni dopatrywali się odzwierciedlenia tych norm w charakterze regulacji publicznoprawnych uważając, że odpowiedzialność Skarbu Państwa nie powinna być uzależniona od organu, który wydał błędny wyrok skazujący. Natomiast po uchwaleniu w dniu 15 listopada 1956 r. ustawy o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy pań-

[14] J. Skorupka, Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz, Warszawa 2020, komentarz do art. 558 Kodeksu Postępowania Karnego, wersja elektroniczna programu Legalis, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

[15] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 czerwca 2014 r., sygn. II AKa 160/14, strona internetowa LEX, LEX nr 1493812, odczyt na dzień 29 lipca 2023 r.

[16] Zob. A. Sakowicz (red.), Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz, Warszawa 2020, komentarz do art. 558 Kodeksu Postępowania Karnego, wersja elektroniczna programu Legalis, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

[17] J. Skorupka, Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz, Warszawa 2020, komentarz do art. 558 Kodeks Postępowania Karnego, na dzień 21 lipca 2023 r.

stwowych[18], bezsprzecznie uznano, iż instytucja odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania ma charakter cywilnoprawny[19].

Co więcej, w Kodeksie cywilnym w art. 421, w brzmieniu: „Przepisów art. 417, art. 4171 i art. 4172 nie stosuje się, jeżeli odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej jest uregulowana w przepisach szczególnych”[20], wprowadzono odesłanie do przepisów szczególnych. Takimi normami prawnymi są m.in. uregulowania odnoszące się do niesłusznego skazania, tymczasowego aresztowania i zatrzymania. Owe przepisy szczególne regulują własne przesłanki materialnoprawne odpowiedzialności Skarbu Państwa, która jest uznawana za odpowiedzialność cywilną; oraz przesłanki dochodzenia danego roszczenia. Jednakże zakłada się, że nie są one na tyle obszerne, by całościowo przyznać tej instytucji charakter karnoprawny[21], stąd konieczne jest odpowiednie stosowanie przepisów procedury cywilnej.

Oprócz regulacji z Kodeksu postępowania karnego z rozdziału 58 oraz unormowań konstytucyjnych dotyczących prawa do odszkodowania i rekompensaty wyrządzonych szkód, zawartych w art. 41 ust. 5 i 77 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, owa materia została uregulowana również w aktach prawa międzynarodowego. W Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych w art. 14 ust. 6 ustanowiono, iż „Jeżeli prawomocne orzeczenie skazujące zostało następnie uchylone lub nastąpiło ułaskawienie na podstawie nowych lub nowo ujawnionych faktów, które niezbicie wykazały, że zaszła omyłka sądowa, wówczas osobie, która poniosła karę w wyniku takiego skazania, będzie przyznane odszkodowanie zgodnie z ustawą, chyba że zostanie udowodnione, iż osoba ta ponosi całkowicie lub częściowo winę za nieujawnienie w porę nieznanego faktu”[22].

Ponadto, w art. 5 ust. 5 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dalej: EKPC) można odnaleźć normy, dające uprawnienie osobie niesłusznie aresztowanej lub zatrzymanej, która poniosła szkodę w związku z działaniami władzy publicznej, do ubiegania się o odszkodowa-

[18] Ustawa o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych z dnia 15 listopada 1956 r., Dz. U. z 1956 r., Nr 54 poz. 243 z późniejszymi zmianami.

[19] A. Bulsiewicz, P. Hofmański, Materialnoprawne warunki odpowiedzialności Skarbu Państwa ze szkodą spowodowaną oczywiście niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, Palestra 1981, nr 25/10–12(286–288), s. 38–39.

[20] Ustawa Kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r., art. 421.

[21] S. Waltoś, P. Hofmański, dz. cyt., s. 611.

[22] Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 16 grudnia 1966 r., Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167.

nie[23]. Kwestia instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania została uregulowana we wskazanej Konwencji odrębnie, ponieważ znajduje się w Protokole nr 7, który został uchwalony 22 listopada 1984 r. i w art. 3 stwierdza, iż „Każdemu skazanemu prawomocnie za przestępstwo, który odbył karę w wyniku takiego skazania, a następnie został uniewinniony lub ułaskawiony na tej podstawie, że nowy lub nowo ujawniony fakt dowiódł, iż nastąpiła pomyłka sądowa, przysługuje odszkodowanie zgodnie z ustawą lub praktyką w danym Państwie, jeżeli nie udowodniono, że jest on całkowicie lub częściowo odpowiedzialny za nieujawnienie faktu we właściwym czasie”[24].

3. Przesłanki instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania

Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania w procesie karnym jest możliwa, gdy zostaną spełnione ustawowe przesłanki. Udowodnienie i uprawdopodobnienie wystąpienia szkody oraz krzywdy przez skazanego nie należą do łatwych czynności. Wykazanie, iż organ procesowy, od którego co do zasady wymaga się działania nienagannego i zgodnego z prawem, mógłby popełnić błąd w tak ważnej kwestii, jak skazanie osoby niewinnej, może przysparzać trudności. Jednakże również organy orzekające o czyjejś winie mają prawo popełnić błąd i sam fakt takiej możliwości nie powinien wyłączać ani odpowiedzialności za takie działania, ani pozbawiać osób niesłusznie skazanych rekompensaty.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania opiera się na zasadzie ryzyka, co stwierdził Sad Najwyższy w uchwale z dnia 15 września 1999 r. (sygn. I KZP 27/99). Podmiot ten przyjmuje na siebie odpowiedzialność za niewłaściwe czynności organów prawa karnego procesowego. Jego odpowiedzialność nie jest uzależniona od występowania winy, a tym bardziej wyjaśniania, który organ, funkcjonariusz publiczny odpowiada za dane przewinienie[25]. Natomiast, pomimo pominięcia winy w przypadku odszkodowania za niesłuszne skazanie, Skarb Państwa ma prawo do skorzystania z roszczenia regresowego względem osoby odpowiedzialnej za błąd przy wyrokowaniu i tym sa-

[23] Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284.
[24] Protokół nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 22 listopada 1984 r., Dz. U. z 2003 r., Nr 42, poz. 364.
[25] S. Waltoś, P. Hofmański, dz. cyt., s. 612.

mym niesłusznym skazaniu. Owego roszczenia może dochodzić na drodze cywilnej Skarb Państwa, prokurator lub organ, który jest odpowiedzialny za reprezentowanie Skarbu Państwa[26]. Obowiązkiem prokuratora jest po każdym przyznaniu odszkodowania, sprawdzić, czy jest możliwość skorzystania z roszczenia regresowego. Jeżeli stwierdzi on, że podstawy do regresu nie występują, wydaje postanowienie i informuje odpowiednie organy[27].

Przesłanki dochodzenia odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania określa art. 552 Kodeksu postępowania karnego. Wśród nich obligatoryjne jest spełnienie następujących założeń: oskarżony musi zostać w wyniku wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę (art. 552 § 1 k.p.k.), musi wystąpić szkoda oraz doznanie krzywdy, które wynikły z odbycia całości lub części kary, a oskarżony nie powinien był tej kary ponieść lub z wykonania w identycznych okolicznościach wobec niego środka zabezpieczającego (art. 552 § 3 k.p.k.)[28]. Ponadto warunkiem uznania, iż doszło do niesłusznego skazania jest konieczność uprawomocnienia się wyroku skazującego[29]. Na gruncie art. 552 Kodeksu postępowania karnego nie jest ważny rodzaj wymierzonej kary, lecz sam fakt orzeczenia kary łagodniejszej od pierwotnie wyrokowanej oraz fakt dotychczasowego wykonania kary, ponieważ odszkodowanie nie będzie przysługiwało, gdy kara nie została chociażby w części wykonana[30], nawet gdy wyrok stał się już prawomocny. W sytuacji uniewinnienia lub niewykonania orzeczonej kary, odszkodowanie z tytułu niesłusznego skazania nie przysługuje na drodze postępowania karnego. Natomiast oskarżony lub skazany ma możliwość dochodzenia odszkodowania na drodze cywilnoprocesowej, gdy w wyniku, np. wszczęcia postępowania doznał szkody i idącej za nią krzywdy moralnej[31].

Odszkodowanie oraz zadośćuczynienie z tytułu niesłusznego skazania w procesie karnym nie przysługuje ponadto, gdy odbyto całość lub część kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a następnie w drodze środka zaskarżenia sąd orzekł, iż zasądzenie kary było niesłuszne. Tezę tę potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 lutego 1996 r. Uznano, iż nie spełnia przesłanek z obecnego art.

[26] T. Grzegorczyk, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 1999, s. 805.
[27] S. Waltoś, P. Hofmański, dz. cyt., s. 612.
[28] Tamże, s. 611–612.
[29] K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński, dz. cyt., s. 387.
[30] T. Grzegorczyk, J. Tylman, dz. cyt., s. 806.
[31] S. Waltoś, P. Hofmański, dz. cyt., s. 612.

552 Kodeksu postępowania karnego (wtedy – art. 487 Kodeksu postępowania karnego z 1969 r.)[32].

Kolejną przesłanką uzyskania odszkodowania, wynikającą z art. 552 § 2 Kodeksu postępowania karnego jest warunek, gdy postępowanie wobec skazanego było kontynuowane, a „po uchyleniu skazującego orzeczenia, postępowanie umorzono wskutek okoliczności, których nie uwzględniono we wcześniejszym postępowaniu”[33]. Dana przesłanka dotyczy sytuacji takich jak: abolicja, śmierć oskarżonego lub przedawnienie. Jest to wyjątek od zasady, która stanowi, że nie można żądać odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania w przypadku, gdy doszło do umorzenia ze względu na całkowity brak okoliczności w poprzednim postępowaniu. O tym wyjątku orzekł Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w uchwale z dnia 21 listopada 1990 r. (sygn. V KZP 28/90). W tym przypadku konieczne jest, by oskarżony faktycznie popełnił przestępstwo, za które należało mu wymierzyć karę mniej surową niż orzeczona pierwotnie[34].

Innym argumentem, przemawiającym za przyznaniem odszkodowania za niesłuszne skazanie jest również umorzenie postępowania ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu[35]. Jest to regulacja z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. oraz art. 1 § 2 Kodeksu karnego[36].

Oprócz powyższych przesłanek, wymienionych w Kodeksie postępowania karnego, odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania występuje również w zależności od pojawienia się związku przyczynowego pomiędzy niesłusznym pozbawieniem wolności a powstałą szkodą[37].

Spełnienie powyższych przesłanek umożliwia dochodzenie od Skarbu Państwa odszkodowania za wyrządzoną szkodę oraz doznaną krzywdę, w ramach odpowiedzialności za czynności organów procesowych. Rozpatrując powstanie szkody w związku z niesłusznym skazaniem, sąd powinien wziąć pod uwagę różnicę pomiędzy stanem majątkowym, który skazany posiadałby, gdyby nie prawomocny wyrok skazujący i wykonanie kary pozbawienia wolności oraz korzyściami, jakie mógłby osiągnąć a statusem majątkowym, który posiada w chwili

[32] P. C i o c h, Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania, Palestra 2004, nr 49/7–8 (559–560), s. 89.
[33] Ustawa Kodeks Postępowania Karnego, art. 552 § 2.
[34] P. C i o c h, dz. cyt., s. 88.
[35] T. G r z e g o r c z y k, J. T y l m a n, dz. cyt., s. 806.
[36] Ustawa Kodeks Karny z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553 z późniejszymi zmianami.
[37] A. B u l s i e w i c z, P. H o f m a ń s k i, dz. cyt., s. 39.

zakończenia wykonywania kary. Wlicza się w to również koszty, jakie konieczne były do uiszczenia w związku z pogarszającym się zdrowiem skazanego, jeżeli w czasie odbywania wyroku doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia[38]. Natomiast orzekając zadośćuczynienie, sąd powinien zwrócić uwagę na okoliczności niesłusznego skazania, rodzaj wymierzonej kary, indywidualne poczucie wyrządzenia krzywdy oraz prawdopodobny stan życiowy, na jakim niesłusznie skazany by był, gdyby nie sytuacja skazania[39].

W zakresie podmiotowym uprawnienia, jakim jest dochodzenie odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania, mieści się sam skazany (oskarżony), ale również w przypadku jego śmierci, o odszkodowanie, wyłączając zadośćuczynienie, ubiegać się mogą wprost wskazane w ustawie w art. 556 § 1 k.p.k., podmioty, którymi są: jednostki, które „wskutek wykonania kary lub niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania utraciły: 1) należne od uprawnionego z mocy ustawy utrzymanie; 2) stale dostarczane przez zmarłego utrzymanie, jeżeli względy słuszności przemawiają za przyznaniem odszkodowania”[40]. Prawo dochodzenia odszkodowania po śmierci oskarżonego przysługuje jedynie w razie niesłusznego skazania po wykonaniu orzeczonej kary lub zgodnie z art. 552 § 3 Kodeksu postępowania karnego w przypadku wykonania środka zabezpieczającego.

Grupa podmiotów uprawnionych do ubiegania się o odszkodowanie po śmierci niesłusznie skazanego może dochodzić tych praw tylko w ramach odrębnego procesu, ponieważ nie wstępują oni w prawa zmarłego. Jest to ich własne prawo, niezależne od uprawnień zmarłego[41]. W sytuacji, kiedy oskarżony po wykonaniu kary wszczął postępowanie o odszkodowanie z tytułu niesłusznego skazania, następnie zmarł, postępowanie to ulega umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt 5 Kodeksu postępowania karnego[42], a krąg osób uprawnionych do odszkodowania po jego śmierci może wszcząć nowe postępowanie.

Zakres podmiotowy art. 556 § 1 Kodeksu postępowania karnego nie musi pokrywać się z kręgiem spadkobierców niesłusznie skazanego. Prawo do dochodzenia roszczenia zostało uzależnione od istnienia między uprawnionymi a zmarłym stałej więzi finansowej lub nało-

[38] S. Waltoś, P. Hofmański, dz. cyt., s. 612.
[39] K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński, dz. cyt., s. 388.
[40] Ustawa Kodeks Postępowania Karnego, art. 556 § 1.
[41] T. Grzegorczyk, J. Tylman, dz. cyt., s. 815.
[42] P. Cioch, dz. cyt., s. 92.

żonego z mocy prawa obowiązku alimentacyjnego, które po niesłusznym skazaniu utracono[43].

Wszystkie podmioty uprawnione do ubiegania się o odszkodowanie z tytułu niesłusznego skazania obowiązuje prekluzyjny termin na wniesienie pisma procesowego. Zgodnie z art. 555 k.p.k. owo prawo przedawnia się „po upływie roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia dającego podstawę do odszkodowania i zadośćuczynienia […]”[44]. Co więcej, osoby wskazane w art. 556 § 1 Kodeksu postępowania karnego mogą zgłosić chęć dochodzenia roszczenia w ciągu roku od śmierci oskarżonego[45]. Po upływie wskazanego terminu roszczenie przedawni się. Do przedawnienia dojdzie tylko wtedy, gdy prokurator podniesie zarzut przedawnienia i sąd nie stwierdzi, że narusza to zasady współżycia społecznego[46]. Celem takiego działania jest niepozbawianie oskarżonego ani innych uprawnionych osób prawa przyznanego im *ex lege* w sytuacji, kiedy np. nie wiedzieli o wznowieniu starego lub nowym postępowaniu, lub informacja do nich nie dotarła. W doktrynie i orzecznictwie występują różne stanowiska co do faktu przedawnienia terminu dochodzenia roszczenia odszkodowawczego. Niektórzy uważają, zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1993 r.[47], że termin nie zacznie biec, o ile uprawniony podmiot nie wiedział, nie miał możliwości się dowiedzieć o toczącym się postępowaniu, ani nie brał w nim udziału. Inni natomiast, opierając się na postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 1995 r.[48], uważają, że termin biegnie od dnia uprawomocnienia się wyroku, stanowiącego podstawę dochodzenia roszczenia i nie ma na to wpływu niestawiennictwo oskarżonego na rozprawie bądź sytuacja, w której wiadomość o zmianie kary lub uniewinnieniu do niego nie dotarła[49].

Wszczęcie postępowania o odszkodowanie z tytułu niesłusznego skazania następuje na wniosek osoby uprawnionej do jej wniesienia (art. 554 Kodeksu postępowania karnego). Wniosek powinien zostać wniesiony do sądu okręgowego, w którego okręgu wydano orzeczenie w pierwszej in-

[43] Tamże, s. 92–93.
[44] Ustawa Kodeks Postępowania Karnego, art. 555.
[45] Tamże, art. 556 § 2.
[46] T. Grzegorczyk, J. Tylman, dz. cyt., s. 813.
[47] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1993 r., sygn. WZ 211/92, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 24417, odczyt na dzień 20 lipca 2023 r.
[48] Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 1995 r., sygn. WZ 140/95, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 24416, odczyt na dzień 20 lipca 2023 r.
[49] P. Cioch, dz. cyt., s. 95.

stancji[50] oraz musi on spełniać wymogi przewidziane dla pism procesowych w art. 119 k.p.k.[51]. We wniosku niesłusznie skazany powinien określić wysokość odszkodowania oraz zadośćuczynienia, o które wnosi[52].

Ustawodawca, chcąc zminimalizować sytuacje, w których jedynym celem dochodzenia odszkodowania byłoby osiągnięcie korzyści majątkowej poprzez wprowadzenie w błąd organu procesowego, ustanowił art. 553 Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z nim, roszczenie nie przysługuje osobom, które „w zamiarze wprowadzenia w błąd sądu lub organu ścigania złożyły fałszywe zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa lub fałszywe wyjaśnienie i spowodowały tym niekorzystne dla siebie orzeczenie w przedmiocie skazania […]”[53]. W ustawie wprowadzono również szereg przypadków, w których dochodzi do wyłączenia powyższego ograniczenia i są to sytuacje, kiedy osoba złożyła oświadczenie poprzez zadawanie jej pytań sugerujących, wpłynięto na nie za pomocą przymusu, groźby bezprawnej, stosowanie hipnozy, środków technicznych, wpływających na psychikę osoby przesłuchiwanej lub kontrolujących nieświadome reakcje organizmu osoby, gdy warunki przesłuchania wyłączały swobodę wypowiedzi lub funkcjonariusz przekroczył swoje uprawnienia (zob. art. 171 § 4, 5, 6 w związku z art. 533 § 2 Kodeksu postępowania karnego). Oświadczenia złożone pod wpływem takich środków nie mogą stanowić dowodów, ponieważ w związku z tym, że są zakazane *ex lege,* nie mają mocy dowodowej[54].

Sąd, poprzez prawomocne niesłuszne skazanie, ma obowiązek naprawienia popełnionego błędu poprzez zapłatę skazanemu odszkodowania i ewentualnie zadośćuczynienia. Za zapłatą odpowiedniej sumy pieniężnej w ramach niesłusznego skazania przemawiają przede wszystkim względy słuszności.

Koszty, na które wymiar sprawiedliwości naraża się wskutek niesłusznego skazania niewinnej osoby pokrywa Skarb Państwa. To on odpowiada za omyłki sędziów przy wyrokowaniu, bez względu na udowodnienie winy któregoś z organów procesowych[55].

Określenie wysokości odszkodowania może stanowić niebłahy problem dla sądu odpowiedzialnego za to rozstrzygnięcie, ponieważ musi on dokonać własnej oceny okoliczności sprawy[56].

[50] Ustawa Kodeks Postępowania Karnego, art. 554 § 1.
[51] S. Waltoś, P. Hofmański, dz. cyt., s. 615.
[52] P. Cioch, dz. cyt., s. 96.
[53] Ustawa Kodeks Postępowania Karnego, art. 553 § 1.
[54] P. Cioch, dz. cyt., s. 100.
[55] J. Waszczyński, Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, Palestra 1974, nr 18/11(203), s. 104–105.
[56] Tamże, s. 109.

W szczególności sąd powinien wziąć pod uwagę różnicę pomiędzy stanem majątkowym skazanego w chwili orzeczenia niesłusznego skazania po wykonaniu kary pozbawienia wolności (majątek, jaki rzeczywiście posiadał) a stanem, który prawdopodobnie uzyskałby, gdyby nie bezzasadne skazanie (majątek, jaki mógłby posiadać). Podczas ustalania stanu majątkowego danego podmiotu oraz analizy tej różnicy sąd powinien także wziąć pod uwagę utratę pracy, koszty leczenia, prawdopodobne stale wzrastające zadłużenia, wydatki na utrzymanie i bieżące potrzeby rodziny czy brak podwyższania, przez okres pozbawienia wolności, wartości dotychczas uzyskanego kapitału[57].

Sąd w trakcie oceny okoliczności i ustalania wysokości odszkodowania oraz zadośćuczynienia ma prawo do ich miarkowania. Zgodnie z art. 553 § 3 Kodeksu postępowania karnego w razie przyczynienia się oskarżonego do wydania orzeczenia niekorzystnego sąd odpowiednio stosuje art. 362 Kodeksu cywilnego, który stanowi, że sąd może odpowiednio zmniejszyć wysokość odszkodowania w zależności od stopnia winy, gdy poszkodowany wpłynął swoim zachowaniem na powstanie lub zwiększenie szkody[58]. Jednakże, na skazanie osoby niewinnej bądź miarkowanie odszkodowania nie powinno wpływać prawo do zachowania milczenia lub zatajenia informacji[59].

Sąd, wyrokując o wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego, może posługiwać się regulacjami cywilnymi. Powyższą tezę potwierdził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 października 1993 r. (sygn. I KZP 21/93)[60].

4. Praktyczny wymiar instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania w procesie karnym w wyrokach sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego

Sądy powszechne oraz Sąd Najwyższy wielokrotnie w swoim orzecznictwie odniosły się do praktycznych aspektów instytucji odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania, interpretując przepisy Kodeksu postępowania karnego, które nie zawsze, nie w każdej sprawie są klarowne. W judykaturze w szczególności omawiano kwestie dotyczące podstawo-

[57] Tamże, s. 109.
[58] Ustawa Kodeks cywilny, art. 362.
[59] E. Mądrecka, Odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, Wrocławskie Studia Erazmiańskie, Zeszyty Studenckie 2009, nr 3, s. 195–196.
[60] Tamże, s. 194.

wych przesłanek odpowiedzialności, jak i bardziej zawiłe materie, tj. obliczanie wysokości odszkodowania, prawny charakter instytucji.

Problematyka instytucji odszkodowania za niesłuszne skazanie jest wielopłaszczyznowa i często niejasna. Jednym z aspektów, wpływających na jej złożoność jest zagadnienie stosowania zarówno norm wynikających z prawa karnego – procesowego, jak również z prawa cywilnego[61]. Obie gałęzie prawa w zakresie danej materii nakładają się na siebie, dając możliwość stosowania wielu regulacji prawnych, co może się przyczyniać do powstawania trudności.

Prawo do dochodzenia odszkodowania między innymi z tytułu niesłusznego skazania jest zagwarantowane na mocy ustawy zasadniczej, czyli Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Regulacje konstytucyjne potwierdził Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 grudnia 2017 r., w którym nadmienia, że „Prawo do odszkodowania ma swoje umocowanie konstytucyjne w art. 41 ust. 5 Konstytucji RP. Odszkodowanie w konstytucyjnym znaczeniu rozumiane jest szeroko jako „wszelka forma wynagrodzenia szkody powstałej na skutek bezprawnego pozbawienia wolności", bezprawność oznacza zaś w tym przypadku „oczywisty brak podstawy prawnej albo instrumentalne stosowanie obowiązujących przepisów z obejściem ich istoty, lecz dla uzyskania celów z tymi przepisami niespójnych (nadużycie prawa)"[62]. Powyższa teza Sądu Apelacyjnego w Warszawie objaśnia dwa ważne pojęcia w zakresie dochodzenia roszczenia odszkodowawczego, mianowicie definiuje pojęcie odszkodowania oraz bezprawności, które nierozerwalnie związane są z instytucją szkody.

Rodzaje roszczeń dochodzonych na mocy Kodeksu postępowania karnego są enumeratywnie wymienione w rozdziale 58 wskazanej ustawy. Oznacza to, że przed sądem karnym nie można dochodzić innych praw niż te wprost wskazane. Nadmienił to Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 grudnia 2017 r., w którym uznał, iż „W świetle obowiązujących przepisów ograniczenie dochodzenia odszkodowania lub zadośćuczynienia w postępowaniu uregulowanym w rozdziale 58 k.p.k. jest ściśle określone zarówno w zakresie pod-

[61] Ł. Chojniak, O odpowiedzialności za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu w kontradyktoryjnym Kodeksie Postępowania Karnego, (w:) Odpowiedzialność majątkowa władzy publicznej, E. Gierach, M. Jabłoński, K. Koźmiński (red.), Warszawa 2016, s. 167.

[62] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn. II AKa 360/17, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2446550, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

staw, jak i zakresu orzekania w ich trybie. Nie można w ramach postępowania prowadzonego na podstawie rozdziału 58 k.p.k. dochodzić przed sądem karnym roszczeń z innych tytułów aniżeli enumeratywnie wymienione w art. 552 k.p.k., bowiem jest to katalog zamknięty”[63], jak również Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 3 marca 2016 r. uznając, iż odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa wynikająca z k.p.k. opiera się na zasadzie ryzyka, pomimo ograniczenia zakresu owej odpowiedzialności do konkretnych, określonych wprost w art. 552 § 1 k.p.k., zdarzeń[64].

Kolejną kwestią często wywołującą spory w judykaturze jest charakter prawny instytucji odszkodowania. Jedni uważają, iż jest to norma cywilno-prawna. Uznał tak między innymi Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 7 marca 2019 r., w którym stwierdził, że „Roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, jak i te, o których mowa jest w ustawie rehabilitacyjnej z lutego 1991 r., mają charakter cywilno-prawny, jakkolwiek rozstrzyga o nich sąd karny. W konsekwencji, mimo że co do zasady w sprawach o roszczenia z rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego stosuje się przepisy tego kodeksu, a w sprawach o roszczenia z ustawy rehabilitacyjnej, przepisy tej ustawy i poprzez odesłanie także przepisy k.p.k., to jednak odnośnie do tych kwestii, których ustawy te nie regulują, przy procedowaniu w związku ze zgłoszeniem tych roszczeń zastosowanie mają przepisy Kodeksu postępowania cywilnego”[65]. Zwolennicy przypisywania instytucji charakteru cywilnego, co prawda uznają fakt, że postępowanie prowadzone jest przed sądem karnym, jednakże za przeważającą przesłankę uważają odpowiednie stosowanie przepisów cywilnych w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego.

Niezaprzeczalne jest, że źródło teorii omawianej instytucji pochodzi z prawa cywilnego, dlatego też część judykatury uznała, że odszkodowanie określone w Kodeksie postępowania karnego, ma charakter mieszany. W orzecznictwie uznano, iż odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa z k.p.k. stanowi inny rodzaj niż ta zawarta w normach prawnych kodeksu cywilnego w art. 417 i n. Orzekł o tym

[63] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn. II AKa 360/17, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2446550, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

[64] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 marca 2016 r., sygn. II AKa 11/16, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2149569, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

[65] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 marca 2019 r., sygn. II AKa 17/19, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2722089, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

między innymi Sąd Apelacyjny w Szczecinie z dnia 17 maja 2018 r., w którym stwierdził, że art. 552 § 1 k.p.k. stanowi inne przesłanki oraz zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za czynności władzy publicznej (w tym organy sądowe) niż te określone w księdze trzeciej dziale II tytule VI Kodeksu cywilnego[66].

Innym argumentem przemawiającym za mieszanym charakterem instytucji jest między innymi racja, zgodnie z którą to podmiot, którego celem jest osiągnięcie skutków prawnych, ma obowiązek dowiedzenia, że wydany wyrok i skazanie było bezpodstawne. Powyższą tezę potwierdził również Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 3 czerwca 2013 r. uznając, iż w postępowaniu z tytułu niesłusznego skazania (a także tymczasowego aresztowania i zatrzymania) to strona, która wywodzi skutki prawne z danej czynności ma obowiązek udowodnienia braku swojej winy[67].

Kolejną kwestią poruszaną w orzecznictwie było ustalenie, czy odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje również za samo wydanie wyroku skazującego lub warunkowe zawieszenie wykonania kary, czy tylko na mocy odbycia całości lub części kary. Uznano, że tylko realizacja wyroku daje prawo ubiegania się o odszkodowanie. Powyższą tezę podtrzymał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 11 lipca 2013 r., w którym nadmienił, że „Podstawą dochodzenia od Skarbu Państwa odszkodowania i zadośćuczynienia jest nie samo niesłuszne skazanie, ale niesłuszne wykonanie kary, której wnioskodawca nie powinien odbyć. Wynika to z treści art. 552 § 1 k.p.k., który stanowi, że odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za krzywdę musi wynikać z wykonania w całości lub w części kary. Przepisy rozdziału 58 k.p.k. dotyczą wyłącznie szkody i krzywdy, wyrządzonej w sposób wynikający z art. 552 k.p.k. i nie wykluczają zaistnienia szkody i krzywdy po stronie wnioskodawcy związanych z dolegliwościami, wynikającymi z warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, ale ich dochodzenie nie jest możliwe w trybie przepisów procedury karnej. Nie jest zatem wykluczone dochodzenie stosownych roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa w oparciu o przepisy prawa cywilnego w postępowaniu cywilnym”[68].

[66] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 maja 2018 r., sygn. II AKa 19/18, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2533674, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.
[67] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2013 r., sygn. II AKa 149/13, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 1331123, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.
[68] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 lipca 2013 r., sygn. II AKa 113/13, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 1356553, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

Obok prawa do odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania, oskarżony może ubiegać się również o zadośćuczynienie, czyli odrębne świadczenie za krzywdy wyrządzone w psychice jednostki, które przyznawane jest w procedurze karnej obligatoryjnie, o ile jest dochodzone przez skazanego[69]. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2013 r. potwierdził, że „Kwota zadośćuczynienia za niematerialny charakter krzywd, musi opierać się na uznaniu sędziowskim”[70]. Czynności podejmowane przez sąd w określaniu wysokości zadośćuczynienia wymagają indywidualnego podejścia do niesłusznie skazanego oraz odniesienia do obecnych warunków życia społeczeństwa w porównaniu z tymi, jakie panowały, kiedy podmiot został niesłusznie skazany[71]. Potwierdził to Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 7 września 2018 r., w którym uznał, że „Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę nie może być mierzone tylko dolegliwościami osoby pozbawionej wolności, ale i współczesnym standardem społeczeństwa; winno być zatem ustalane z umiarem, w rozsądnych granicach, przystających do aktualnych warunków życia i przeciętnej stopy życiowej ludzi, by nie służyło wzbogaceniu się”[72]. Dodatkowo Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 11 lipca 2019 r. wymienił, że „Wysokość zadośćuczynienia zależy w szczególności od długości okresu, w ciągu którego wnioskodawca był niesłusznie pozbawiony wolności. Kolejnymi przesłankami są warunki pobytu w areszcie, możliwość korzystania z opieki medycznej i psychologicznej, możliwość utrzymywania kontaktu z rodziną, kwestia, czy stosowano wobec osoby pozbawionej wolności w sposób bezprawny przemoc, a także wpływ izolacji na życie i zdrowie osoby bezprawnie pozbawionej wolności przy uwzględnieniu jej zawodowej i społecznej roli”[73].

[69] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 9 maja 2013 r., sygn. II AKa 78/13, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 1316288, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

[70] Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., sygn. WA 6/13, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 1293228, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

[71] A. S a k o w i c z, Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz, Warszawa 2020, komentarz do art. 552 Kodeksu Postępowania Karnego, wersja elektroniczna programu Legalis, odczyt na dzień 27 lipca 2023 r.

[72] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2018 r., sygn. II AKa 200/18, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2578325, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

[73] Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w wyroku z dnia 11 lipca 2019 r., sygn. II AKa 81/19, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2699740, odczyt na dzień 21 lipca 2023 r.

5. Podsumowanie

Instytucja odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, zawarta w Kodeksie postępowania karnego, daje możliwość dochodzenia przez niesłusznie skazanego roszczenia pieniężnego za bezpodstawne zasądzenie wobec niego kary pozbawienia wolności. Analizując daną problematykę, wydaje się, że błędy organów, za które odpowiada Skarb Państwa, są rzadkością. Jednakże, w praktyce możemy spotkać się z sytuacjami wznowienia postępowania karnego na podstawie nowych przesłanek, dających możliwość późniejszego dochodzenia odszkodowania za niesłuszne skazanie.

Ważność omawianej instytucji potwierdza również fakt uregulowania jej w aktach prawa międzynarodowego, podpisanych między innymi przez Polskę, jak i w najważniejszej ustawie w kraju, czyli Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Instytucja odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania jest powszechnym i potrzebnym środkiem prawnym w procesie dochodzenia rekompensaty. Cel, dla którego została ona wprowadzona do polskiego systemu prawnego, jest osiągany, lecz nie zawsze musi on odzwierciedlać faktyczną szkodę. Omawiane odszkodowanie jest w stanie zrekompensować niesłusznie skazanemu wyrządzoną szkodę majątkową i określenie jej wysokości nie przysparza tak wielu trudności, jak w przypadku zadośćuczynienia.

Instytucja odszkodowania z tytułu niesłusznego skazania jest środkiem ważnym w procesie karnym ze względu na to, że przede wszystkim pozwala, by organy sądowe wydały sprawiedliwy wyrok uniewinniający oraz daje wcześniej bezpodstawnie skazanemu możliwość poradzenia sobie w nowej rzeczywistości, uporać się z konsekwencjami skazania. Ponadto instytucja umożliwia niesłusznie skazanemu rozpocząć nowe życie, powrócić do społeczeństwa, daje szansę na ułożenie przyszłości.

Dodatkowo środek prawny, jakim jest odszkodowanie za niesłuszne skazanie, jest doniosły w przypadku budowania relacji między wymiarem sprawiedliwości a podmiotami prawa. Bezpodstawny wyrok skazujący, wymierzenie często dotkliwej kary wpływa na utratę zaufania do organów, co do których zazwyczaj mamy pewność, iż działają zgodnie z prawem. Pozwala ona na odbudowę dobrego wizerunku oraz zaufania wobec organów sądowych czy władzy publicznej, co jest szczególnie ważne w tych stosunkach.

Bibliografia

1. Boratyńska K. T., Chojniak Ł., W. Jasiński, Postępowanie karne, Warszawa 2012.
2. Bulsiewicz A., Rodzaje odszkodowania za niesłuszne skazanie i oczywiście bezzasadny areszt tymczasowy, Palestra 1966, nr 10/7(103).
3. Bulsiewicz A., Hofmański P., Materialnoprawne warunki odpowiedzialności Skarbu Państwa ze szkodą spowodowaną oczywiście niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, Palestra 1981, nr 25/10–12 (286–288).
4. Chojniak Ł., O odpowiedzialności za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu w kontradyktoryjnym Kodeksie Postępowania Karnego, (w:) Odpowiedzialność majątkowa władzy publicznej, E. Gierach, M. Jabłoński, K. Koźmiński (red.), Warszawa 2016.
5. Cioch P., Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niesłusznego skazania, Palestra 2004, nr 49/7–8 (559–560).
6. Grzegorczyk T., Tylman J., Polskie postępowanie karne, Warszawa 1999.
7. Mądrecka E., Odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie, Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie 2009, nr 3.
8. Safjan M., Bosek L., Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, wersja elektroniczna programu Legalis.
9. Sakowicz A., Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz, Warszawa 2020, wersja elektroniczna programu Legalis.
10. Skorupka J., Kodeks Postępowania Karnego. Komentarz, Warszawa 2020, wersja elektroniczna programu Legalis.
11. Waltoś S., Hofmański P., Proces Karny. Zarys systemu, Warszawa 2020.
12. Waszczyński J., Odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub aresztowanie, Palestra 1974, nr 18/11(203).

Akty prawne

1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.
2. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993 r., Nr 61 poz. 284.
3. Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z dnia 16 grudnia 1966 r., Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167.

4. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1993 r., sygn. WZ 211/92, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 24417.
5. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 1995 r., sygn. WZ 140/95, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 24416.
6. Protokół nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 22 listopada 1984 r., Dz. U. z 2003 r., Nr 42 poz. 364.
7. Ustawa Kodeks Cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. z 1964 r., Nr 16, poz. 93 z późniejszymi zmianami.
8. Ustawa Kodeks Karny z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. 1997 Nr 88 poz. 553 z późniejszymi zmianami.
9. Ustawa Kodeks Postępowania Karnego z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. z 1997 r., Nr 89 poz. 555 z późniejszymi zmianami.
10. Ustawa o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych z dnia 15 listopada 1956 r., Dz. U. 1956 r., Nr 54 poz. 243 z późniejszymi zmianami.
11. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 września 2018 r., sygn. II AKa 200/18, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2578325.
12. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 lipca 2013 r., sygn. II AKa 113/13, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 1356553.
13. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 9 maja 2013 r., sygn. II AKa 78/13, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 1316288.
14. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 3 marca 2016 r., sygn. II AKa 11/16, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2149569.
15. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 maja 2018 r., sygn. II AKa 19/18, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2533674.
16. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 marca 2019 r., sygn. II AKa 17/19, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2722089.
17. Wyrok Sądy Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 czerwca 2013 r., sygn. II AKa 149/13, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 1331123.
18. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 czerwca 2014 r., sygn. II AKa 160/14, strona internetowa LEX, LEX nr 1493812.

19. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn. II AKa 360/17, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2446550.
20. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w wyroku z dnia 11 lipca 2019 r., sygn. II AKa 81/19, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 2699740.
21. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., sygn. WA 6/13, wersja elektroniczna programu LEX, LEX nr 1293228.

Legal and practical aspects of the institution of compensation for wrongful conviction in criminal proceedings

Abstract

The institution of compensation for wrongful conviction in a criminal trial is a legal remedy to which a subject is entitled in connection with the property damage caused by wrongful imprisonment. The purpose of compensation is to compensate the wrongfully convicted person for the property damage suffered and, in addition, for the non-property damage for the moral harm caused. The legal basis for the institution of compensation for wrongful conviction is found in Chapter 58 of the Code of Criminal Procedure and additional regulations, such as the Constitution of the Republic of Poland, the Civil Code and international norms, i.e. the International Covenant on Civil and Political Rights, the European Convention on Human Rights, Protocol No. 7 to the said Convention. The State Treasury's liability is indisputable once the prerequisites set forth in the Code of Criminal Procedure are met, such as acquittal or sentencing to a lighter punishment as a result of the resumption of criminal proceedings, cassation or extraordinary complaint against an earlier final conviction, the occurrence of damage and the suffering of harm that resulted from the wrongful serving of all or part of the sentence. Miscarriages of justice, due to the seriousness of the situation at the time of adjudicating someone's guilt, should be rare and relatively marginal, as they can carry serious consequences.

Key words

Compensation, wrongful conviction, injury, harm, compensation, convicted, criminal trial.